

Ludzie kultury z nagrodami od starosty. Lista

strona 24

Jak się wiedzie radnym z gminy Wąwolnica?



Fot. MP

strona 23

D. Kolibska,
Przewodnicząca RG Wąwolnica
102,7 tys. zł dochodu

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

9 - 15 grudnia 2025 r. ■ nr 49 (650) ■ Cena 4,99 zł (w tym VAT 5%)

AUTOPROMOCJA
Masz temat? Zadzwoń!
780 029 979

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Wampirek będzie się bił w Puławach na kontrowersyjnej gali

STR. R7

LOTTO zamiast Azotów

STR. 16

Fot. KS Azoty - Puławy

Puławy: „Czartorych” rozpoczyna rok jubileuszowy ..... STR. 2

Nowy kształt miejskiej oświaty. Przedszkole nr 2 do szkoły „Czwórki” ..... STR. 5

Jest szansa na większy parking przy dworcu PKP ..... STR. 7

Nałęczów: Stanęły kontenery na tekstylia ..... STR. 21

Gm. Puławy: Nowy sołtys w Bronowicach ..... STR. 22

Końskowola: Najlepsi gminni recytatorzy wyłonieni. Kto na podium? ..... STR. 24

Kurów/Żyrzyn: Gminy walczą z transportowym wykluczeniem. Jest szansa na autobusy z Żyrzyna do Kurowa ..... STR. 22

Cała wieś na spotkaniu z burmistrzem Wąwolnicy. Mieszkańcy Karmanowic murem za szkołą



Takiej frekwencji nie ma nawet na wyborach sołtysa

STR. 6

Fot. Maria Furdal

Śmieci na tapecie. W Puławach bez podwyżki, w Kurowie i Markuszowie opłaty w górę.



Puławscy radni chcą najpierw zmusić tych, którzy nie płacą do regulowania należności. Jak?

STR. 3 i 6

N 2425 ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984

REKLAMA

AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI
TEL. 500 644 661

PUŁAWSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
SKUP ZŁOMU I METALI KOLOROWYCH
KUBUŚ
Laweta gratis
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
tel.: 512 843 897, 507 156 808

Tragedia na torach

STR. 10

PUL

eprasa.pl 8719627740

STOPKA
wspólnota
Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
e-mail: pulawy@24wspolnota.pl
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
e-mail: pietron@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 724 645 707
e-mail: kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186
e-mail: golebiowska@24wspolnota.pl
Jakub Majchrzak
e-mail: kubamajchrzak@yahoo.pl
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl
Specjalista do sp. reklamy:
Iza Szczygielska
tel. 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl
Agata Badziak
tel. 517 070 803
e-mail: badziak@24wspolnota.pl
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Skład:
Krzysztof Pałys
Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

AUTOPROMOCJA
W
NASZ PORTAL
pulawy.24wspolnota.pl

„Czartorych" rozpoczął jubileuszowe obchody

28 listopada odbył się Dzień Patrona w I LO im. Ks. A.J.Czartoryskiego. Uroczystość była okazją do złożenia ślubowania klas pierwszych oraz do odsłonięcia tablicy poświęconej Stefanowi Jerzemu Buksińskiemu - dawnemu nauczycielowi w liceum. Tym samym rozpoczęto obchody 110-lecia placówki, których kulminacja nastąpi we wrześniu 2026 r.



Fot.Dominik Kęsik

Jednym z punktów Dnia Patrona w I LO było odsłonięcie tablicy poświęconej byłemu nauczycielowi Stefanowi Jerzemu Buksińskiemu. Jej fundatorami są absolwenci z rocznika 1972 i 1975. Obecnie rozpoczęły się przygotowania do hucznego jubileuszu 110-lecia szkoły, który zostanie zorganizowany we wrześniu 2026 r.

To już 109 lat, odkąd istnieje jedna z najstarszych szkół w powiecie puławskim. O przyjęcie do „Czartorycha" starają się najlepsi uczniowie z powiau puławskiego i okolic. Placówka osiąga wysokie wyniki w egzaminach maturalnych, olimpiadach i różnych konkursach przedmiotowych. Obecnie I LO od 6 lat kieruje Marek Chrzanowski.

Jak co roku w ostatni piątek listopada placówka hucznie obchodziła Dzień Patrona. Tradycyjnie złożono kwiaty pod pomnikiem Księcia Adama Jerzego Czartoryskiego. Jednym z ważniejszych punktów uroczystości było także odsłonięcie tablicy byłego nauczyciela Stefana Jerzego Buksińskiego. Jej fundatorami są absolwenci z rocznika 1972 i 1975.

Zwieńczeniem obchodów Dnia Patrona była sztuka wystawiona przez szkolną grupę teatralną pt. „Dziady" Młodzież pod okiem nauczyciela Edyty Dutkiewicz pracowała nad spektaklem od wielu tygodni. Licealiści doszlifowali wszystko w najmniejszym calu - dialogi, kostiumy i rekwizyty, by jak najwierniej odwzorować charakter czasów i wydarzeń opisywanych w dziele Adama Mickiewicza.

- Spektakl był przejmujący, porywający, pulsujący najczulszymi emocjami. Zdecydowanie talent młodych ludzi napawa dumą i uskrzydla. Aktorzy w sposób fantastyczny przenieśli nas do tak ważnych dla Polaków dni – trudnych, bo zaborczych, ale sprawiających, że każde serce biło w jednym rytmie. Z pewnością uczniowie I LO sprawili, że szczególnym i wyjątkowym stał się tegoroczny Dzień Patrona - komentuje Edyta Dutkiewicz , dumna ze swoich wychowanków.

Tego samego dnia dyrektor Chrzanowski ogłosił, że tym samym rozpoczęły się przygotowania do hucznego jubileuszu 110-lecia szkoły, 100. rocznicy wybudowania siedziby placówki oraz 40. rocznicy wystawienia pomnika Ks.A.J.Czartoryskiego przed budynkiem I LO. W programie roku jubileuszowego zapowiada się wiele wydarzeń towarzyszących. Główną uroczystość zaplanowano na 25 września 2026 r., dzień później odbędzie się zjazd absolwentów wraz z balem.

Dominik Kęsik

Wyni pl Szkoł

1 miejsce:
Hanna Baca - 1A
Michał Oroń - 3B

2 miejsce:
Natalia Głos - 3E
Łucja Struk - 1D

3 miejsce:
Emila Wysocka - 1A
Malwina Michałek - 1C

Wyróżnienia:
Filip Warda - 1A
Sandra Michalik - 1B
Bartłomiej Sala,
Dominika Skowyra,
Maria Mazurek - 1H
Amelia Dobrowolska - 1G

AUTOPROMOCJA
Drobne ogłoszenia
we Wspólnocie Puławskiej

Zachęcamy do przesyłania drobnych ogłoszeń do „Wspólnoty Puławskiej"!

Wystarczy wysłać zdjęcie kuponu wyciętego z gazety na numer 517 070 803 MMS-em, a Twoje ogłoszenie pojawi się w najnowszym wydaniu!

Jak to zrobić?
1. Wytnij kupon ogłoszeniowy z gazety.
2. Zrób zdjęcie kuponu.
3. Wyślij zdjęcie na numer 517 070 803 MMS podany w gazecie.

Dzięki tej prostej metodzie Twoje ogłoszenie dotrze do szerokiego grona odbiorców!

WAŻNE!
- Ogłoszenia we wszystkich kategoriach przyjmowane są do publikacji na 1 tydzień.
- Kupon na darmowe ogłoszenie dotyczy sprzedaży jednej rzeczy przy cenie sprzedaży do 1000 zł lub oddania za darmo.
- Warunkiem publikacji ogłoszenia jest czytelne wypełnienie wszystkich rubryk i wpisanie ceny.

Wyjątkowa gala, wyjątkowy cel

Będzie można miło spędzić czas, a przy okazji wspomóc działalność lokalnej fundacji „Piękne - Silne - Wyjątkowe" , wspierającej kobiety z chorobami onkologicznymi. A wszystko w ramach gali w hotelu Trzy Korony w Puławach.

Wydarzenie zaplanowano na sobotę 13 grudnia na godz. 18:00. Gala rozpocznie się wspólnym kolędowaniem z udziałem Jadwigi Malinowskiej, Arkadiusza Sosnowskiego i Jarosława Dudy. Uczestnicy będą mogli obejrzeć pokaz mody Onko-Bohaterek, czyli kobiet, które swoim doświadczeniem i siłą dodają innym odwagi. Tego wieczoru zaprezentuje się również Milaya w pokazie High Heels, pojawi się strefa foto Whitephotobox, a artystyczny charakter wydarzenia podkreślą recytacje Puławskiego Teatru Amatora. Podczas gali także aukcja charytatywna połączona z kiermaszem świątecznym. Wejściówka - 30 złotych, a rezerwacje przyjmowane są do 10 grudnia pod nr tel. 664 119 100 lub adresem e-mail: rezerwacja@trzy-korony.com.

Marta Pietroń

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	9-10.XII. Wt-Śr	11.XII. Czw	12.XII. Pt	13-14.XII. Sb-Nd	15. XII. Pn
ZWIERZOGRÓD 2 2D DUBBING Animowany, przygodowy, komedia, od 6 lat, 110 min.	15:00, 17:15	13:45, 15:50	15:50	14:00	15:50
PIĘĆ KOSZMARNYCH NOCY 2 2D NAPISY Horror, od 13 lat, 104 min.	19:30	20:00	20:15	20:30	20:15
MIKOŁAJ I EKIPA 2D DUBBING Animowany, familijny, od 6 lat, 95 min.			14:00	12:00	14:00
PIERNIKOWE SERCE Komedia, romantyczny, od 13 lat, 108 min.			18:00	18:20	18:00
DOM DOBRY Dramat, od 13 lat, 110 min.				16:10	
WIECZÓR KINOMANIAKA; SNY O MIŁOŚCI Dramat, od 15 lat, 110 min.		20:15			

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

AUTOPROMOCJA
ZNAJDŹ NAS NA facebook

eprasa.pl 8719627740

Puławy: Bez podwyżki opłat za śmieci. Radni: Najpierw uszczelnić system

Rada Miasta Puław nie zgodziła się na podwyżkę opłat za śmieci do 37 zł od osoby za odpady segregowane i 90 zł/os. za niesegregowane, zaproponowaną przez prezydenta. Z danych puławskiego ratusza wynika, że 15% mieszkańców nie płaci za wywóz odpadów. Rajcy uznali, że to niesprawiedliwe, by tych, którzy regularnie uszczają opłatę śmieciową obciążać podwyżką.

Radni murem za prezydentem i walką z nieuczciwymi mieszkańcami

Mieszkańcy Puław aktualnie płacą za odbiór i wywóz odpadów 30 zł od osoby miesięcznie (w przypadku śmieci segregowanych) i 90 zł/os, jeśli nie segregują śmieci. Stawka ta została wprowadzona uchwałą rady miasta w 2022 r. Niestety, jak alarmują miejscowe władze, to wciąż za mało, aby przy rosnących kosztach obsługi systemu śmieciowego, ten bilansował się. Jak wynika z informacji puławskiego ratusza, aż 15 % puławian nie reguluje comiesięcznej należności za śmieci.

- W zeszłym roku był to 1 mln zł, w tym roku być może będzie 2 mln zł. To ludzie, za których inni muszą płacić - tłumaczył na sesji prezydent Paweł Maj.

Dlatego przy okazji uchwalania nowej stawki opłaty śmieciowej, na listopadowej sesji zaproponował radnym podjęcie stanowiska w sprawie konieczności podjęcia pilnych działań legislacyjnych i systemowych dotyczących systemu gospodarowania odpadami komunalnymi. Chodzi o to, by wypracować rozwiązania systemowe, które pozwoliłyby „uszczelnić" system, tak, aby nikt nie mógł „wymigać" się od wspomnianej opłaty.

- Od lat próbuję zainteresować tym tematem uchwałodawców, posłów, ministrów. Uważam, że jednym z rozwiązań byłoby stworzenie Centralnej Ewidencji Osób Uiszczających Opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Bez problemu Stworzono Centralną Ewidencję Pojazdów i Kierowców, Centralną Ewidencję Emisyjności Budynków. Można? Można. W naszym stanowisku pokazujemy, że można stworzyć coś takiego i ukrócić to, że jedni żerują na innych - wyjaśniał prezydent Puław.

Radni nie mieli wątpliwości co do słuszności takiego posunięcia, dlatego niemal jednogłośnie poparli wniosek Pawła Maja (18 głosów „za", 1 „przeciw", 1 osoba wstrzymała się od głosu).

Podwyżki tylko dla płaczących. Najpierw uszczelnienie systemu

Ale gdy przyszło do głosowania nad podwyżką opłat za wywóz śmieci, pomysł prezydenta już nie zyskał poparcia. Projekt uchwały, zgodnie z którą od nowego roku puławianie mieliby płacić 37 zł od osoby miesięcznie za śmieci segregowane i 90 zł/os. w przypadku śmieci niesegregowanych negatywnie zaopinowała Komisja Budżetu, Gospodarki Miejskiej i Planowania Przestrzennego.

- Jestem przeciwny temu do momentu aż uszczelnimy system. Uczciwi mieszkańcy nie mogą ponosić odpowiedzialności za osoby, które nie biorą tej odpowiedzialności i nie płacą za śmieci - stwierdził jako pierwszy w toku dyskusji radny Michał Śmich.

- W mieście stołecznym Warszawa opłaty są pobierane od gospodarstwa domowego, tak w uproszczeniu „od mieszkania" i sprawdzałem - to 60 zł. (...) Tam życie tak drogo kosztuje, tylko śmieci są tańsze, niż w Puławach i tego nie mogę zrozumieć. W Krakowie 60 zł od gospodarstwa domowego - mówił z kolei radny Mariusz Cytryński.

Radni na sesji pytali urzędników, jakie stawki obowiązują w sąsiednich gminach, ale ich zdaniem, nie można porównywać pod tym względem Puław i ościennych gmin wiejskich.

- A może te gminy ościenne tak mało produkują odpadów, bo nam je podrzucają i dlatego my mamy tak dużo? To nieprawdopodobne, że po drugiej stronie Wisły jest inna ilość odpadów, a wystarczy przejechać przez stary, bądź nowy most i już jest inna ilość. A nasza zabudowa jednorodzinna też generuje tak mało odpadów? - pytał dalej radny Cytryński, ale urzędnicy nie mieli takich danych.

- My nie podnosimy tej opłaty wszystkim mieszkańcom, a tym, którzy zadeklarowali i płacą - dorzucał i zwracał uwagę na fakt, że może jednak zmiana sposobu naliczania opłat byłaby wskazana. Bo skoro stawka obecnie obowiązująca nie jest wystarczająca na pokrycie funkcjonowania systemu śmieciowego, to miasto będzie musiało brakującą kwotę dołożyć z budżetu, ale środki te zostaną zabrane z innych zadań.

W podobnym tonie wypowiadał się także radny Marcin Sadura.

- Jeśli ktoś nie płacił 30 zł, to tak samo nie będzie płacił 35 zł - podnosił.

Temat zmiany sposób naliczania opłat poruszył także wiceprzewodniczący Waldemar Orkiszewski. Za przykład podał Lublin, gdzie obowiązuje system mieszany - w zabudowie wielorodzinnej opłata jest naliczana w oparciu o zużycie wody, a w zabudowie jednorodzinnej od osoby.

- Od sierpnia cudem tam znalazło się 40 tys. mieszkańców - podnosił.

O wzmocnienie działań edukacyjnych apelował z kolei radny Sławomir Seredyn

- Pomału, na razie w teorii, ale niedługo w praktyce, zacznie funkcjonować system kaucyjny i struktura śmieci również się zmieni. To z całą pewnością też będzie miało wpływ na ilość śmieci i na cenę - mówił.

W toku dyskusji, oprócz pomysłu uzależnienia opłaty za śmieci od zużycia wody, padały również propozycje, by zamiast 7 zł podwyżki, stawkę podnieś, ale tylko o 4 zł, ale pomysł ten przepadł w głosowaniu.

- Ja nie widzę powodu, by ci, którzy raz płacą więcej za wodę, płacili więcej za śmieci - stwierdziła stanowczo radna Ewa Wójcik.

Radny Michał Śmich jeszcze przed ostatecznym głosowaniem podwyżki zaapelował do radnych, by w grudniu jeszcze raz pochylić się nad problemem uszczelnienia systemu - bez tego jego zdaniem nie ma sensu podwyższanie opłat osobom uczciwie płacącym za wywóz śmieci.

Ostatecznie przeciwko podwyżkom opłaty śmieciowej z 30 do 37 zł/os. zagłosowało 19 radnych, 1 osoba wstrzymała się od głosu.

Marta Pietroń

PUL

Rok	Liczba osób zameldowanych w Puławach	Liczba osób objętych deklaracjami śmieciowymi
2020	45 967	38 788
2021	45 311	37 963
2022	44 643	37 566
2023	43 978	37 017
2024	43 449	36 723
2025	42 952	36 438


Fot.Kamil Węsik

Mariusz Cytrynski, *radny miejski*
W mieście stołecznym Warszawa opłaty są pobierane od gospodarstwa domowego, tak w uproszczeniu „od mieszkania" i sprawdzałem - to 60 zł. (...) Tam życie tak drogo kosztuje, tylko śmieci są tańsze, niż w Puławach i tego nie mogę zrozumieć


Fot.Dominik Kęsik

Ewa Wójcik, *radna miejska*
Nie widzę powodu, by ci, którzy raz płacą więcej za wodę, płacili więcej za śmieci



Waldemar Orkiszewski,
radny miejski
Nie ma mojej zgody na to, by podnosić opłaty i w ten sposób karać tych, którzy płacą

CO, GDZIE, KIEDY?

GRUDZIEŃ 10 ŚRODA — 10 grudnia (środa), 10:00, Mediateka w Puławach, Spotkanie z Adamem Mirkiem, sala widowiskowa

GRUDZIEŃ 11 CZWARTEK — 11 grudnia (czwartek), 17:00, Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika", sala widowiskowa, Uroczystość wręczenia nagród sportowych Prezydenta Miasta Puławy

GRUDZIEŃ 12-14 — 12-14 grudnia (piątek-niedziela), Plac Chopina, od 12.12 od godz. 18:00 do 14.12 go godz. 17:00, II Jarmark Świąteczny przy choince

GRUDZIEŃ 12-14 — 12-14 grudnia (piątek-niedziela), 10:00-18:00, Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika", Kiermasz Bożonarodzeniowy Klubu Twórców Ludowych

GRUDZIEŃ 12 PIĄTEK — 12 grudnia (piątek), 18:00, Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika", mała sala teatralna, „Młyn na Wiatr - półwiecze. Wiatrak kozłowy w Mięćmierzu". Spotkanie podróżnicze

GRUDZIEŃ 13-14 — 13-14 grudnia, od 10:00 do 18:30, Zamek w Janowcu, 4. Jarmark Bożonarodzeniowy na Zamku w Janowcu

GRUDZIEŃ 13 SOBOTA — 13 grudnia (sobota), 16:00, Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika", sala widowiskowa, Jubileusz 45-lecia NSZZ „Solidarność"

GRUDZIEŃ 14 NIEDZIELA — 14 grudnia (niedziela), 13:00-19:00, Plac przy Centrum Usług Społecznych w Górze Puławskiej, Gminny Jarmark Świąteczny

GRUDZIEŃ 21 NIEDZIELA — 21 grudnia (niedziela), 10:00-15:00, parking przy Urzędzie Gminy w Żyrzynie, Gminny Kiermasz Świąteczny

GRUDZIEŃ 21 NIEDZIELA — 21 grudnia (niedziela), 15:30, Plac Chopina w Puławach, Wigilia Miejska

GRUDZIEŃ 31 NIEDZIELA — 31 grudnia (niedziela), 23:00, Plac Chopina w Puławach, Sylwester Miejski

R E K L A M A

Esculap

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa
kardiologia
stomatologia
badanie EEG
echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULSPSC.PULAWY.PL

eprasa.pl 8719627740

M A T E R I A Ł Z E W N Ę T R Z N Y

Miliony na obronę cywilną w woj. lubelskim

277 mln zł trafi w tym roku do naszego regionu na wdrożenie Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. To pieniądze m.in. na zakup sprzętu ratowniczego, obiekty zbiorowej ochrony czy szkolenia.


Fot. Lubelski Urząd Wojewódzki

Wojewoda lubelski Krzysztof Komorski (z lewej) oraz minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński (z prawej) podczas ogłaszania Programu OLIOC dla woj. lubelskiego

Rządowy program OLiOC tworzy nowoczesny, kompleksowy, całodobowy system ochrony ludności i obrony cywilnej w Polsce. Nie tylko na wypadek zagrożenia militarnego, ale także na różnego rodzaju kryzysy w czasie pokoju: meteorologiczne, hydrologiczne czy radiologiczne.

Projekt, który został zaplanowany na kilka najbliższych lat, właśnie wchodzi w życie.

*- Uczestniczymy w historycznym momencie - mówi wojewoda lubelski **Krzysztof Komorski**. - Obrona cywilna w naszym kraju przez dziesiątki lat była niedoinwestowana, by nie powiedzieć, zaniedbana. Teraz wreszcie to się zmienia. Przechodzimy od słów do czynów.*

Miliardy złotych

Przez najbliższe dwa lata na wzmacnianie bezpieczeństwa kryzysowego Polski rząd przeznaczy aż 34 mld zł. W samym 2025 r., 5 mld z tych środków trafi bezpośrednio do samorządów: gmin, powiatów i miast - za pośrednictwem wojewodów.

*- Lubelszczyzna jest jednym z liderów we wdrażaniu Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej – powiedział **Marcin Kierwiński**, minister spraw wewnętrznych i administracji, podczas niedawnej wizyty w naszym regionie.*

- Do woj. lubelskiego w tym roku trafi prawie 280 mln złotych, z czego zdecydowana większość została już zakontraktowana. Zawarte są umowy z samorządami, a samorządy prowadzą przetargi na zakup sprzętu kluczowego dla bezpieczeństwa mieszkańców – dodał minister.

Bezpieczeństwo mieszkańców

*- Kluczowe jest nie tylko reagowanie na zagrożenia militarne czy hybrydowe, ale też na te, które spotykamy najczęściej: klimatyczne, atmosferyczne oraz hydrologiczne. Dlatego niezbędna jest diagnoza i modernizacja zasobów, potrzebne są nowe lokalizacje ochronne, ale także edukacja, szkolenia i przygotowanie mieszkańców – wyjaśnia wicewojewoda lubelski **Wojciech Wołoch**.*

- To podstawa skutecznego działania w sytuacjach kryzysowych i ważny krok w stronę budowy bezpieczniejszego i lepiej przygotowanego społeczeństwa – dodaje Wojciech Wołoch.

*- Ochronę mieszkańców Lubelszczyzny zaczynamy nie w momencie zagrożenia, lecz na długo przed nim - w inwestycje w obronę cywilną, planowanie i gotowość służb. Każda złotówka z programu ochrony ludności to inwestycja w bezpieczeństwo naszych obywateli – podkreśla wicewojewoda lubelski **Andrzej Maj**.*

- Przez 30 lat ochrona ludności i obrona cywilna była mocno zaniedbana. Przeprowadziliśmy bardzo konkretną analizę tego, co mamy w zasobach i tego, czego potrzebujemy, by efektywnie wydawać pieniądze, które będą służyły naszym mieszkańcom – dodaje Andrzej Maj.

Przygotowanie

Wdrożenie ustawy w woj. lubelskim zostało poprzedzone przeszkoleniem wszystkich wójtów, burmistrzów i prezydentów z regionu. Czyli tych, którzy powinni reagować w sytuacjach kryzysowych na najniższym szczeblu operacyjnym, najszybciej i najbliżej mieszkańców.

Za nami także pierwsza w historii kompleksowa inwentaryzacja zasobów: obiektów zbiorowej ochrony i stanów magazynowych.

Zakupy i inwestycje

To właśnie na te dwa cele trafi decydowana większość z tegorocznej puli środków. Wojewoda lubelski zawarł z samorządami już ponad 1,1 tys. umów na przekazanie pieniędzy. Środki wydają same samorządy lub jednostki Państwowej Straży Pożarnej z ich terenu.

- Jesteśmy na pierwszym miejscu w kraju pod względem środków przekazanych samorządom - podkreśla wojewoda Krzysztof Komorski.

Dzięki tym pieniądzom gminy, powiaty, miasta i miasteczka będą mogły zrealizować kluczowe działania na rzecz bezpieczeństwa swoich mieszkańców.

Środki z programu sfinansują m. in.: budowę i modernizację obiektów ochronnych (w tym schronów), zakup sprzętu ratowniczego, rozwój systemów alarmowania i ostrzegania, szkolenia dla mieszkańców.

Nie tylko samorządy

Obrona cywilna to także służby, instytucje państwowe, organizacje pozarządowe czy szpitale. Stąd umowy na 8,5 mln zł zawarte przez wojewodę lubelskiego z Caritasem, Polskim Czerwonym Krzyżem i Wodami Polskimi na zapewnienie łańcucha dostaw.

10 mln zł trafi do 16 szpitali i stacji pogotowia prowadzonych przez samorząd województwa. M.in. na agregaty prądotwórcze, defibrylatory, respiratory, zbiorniki na paliwo, głowice USG, mobilne aparaty EKG czy lampy zabiegowo-operacyjne.

Podpisano także porozumienia z 1. Wojskowym Szpitalem Klinicznym i Uniwersyteckim Szpitalem Klinicznym nr 4 w Lublinie. M.in. na współdziałanie przy organizacji szkoleń obronnych czy ćwiczenia dla personelu medycznego.

Działania edukacyjne i informacyjne będą prowadzone także w szkołach i uczelniach w naszym regionie.

Działanie systemowe

W 2026 r. kwota na wdrożenie Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej w woj. lubelskim będzie zwiększona do ponad 296 mln zł.

- Program OLIOC ma nas przygotować na różnego rodzaju sytuacje kryzysowe. Nas, jako państwo, i nas, jako obywateli – mówi wojewoda Krzysztof Komorski.

– Zależy nam na tym, by nasze społeczeństwo było dobrze poinformowane, wyedukowane i przygotowane: od strony merytorycznej, ale i mentalnej. Nie po to, by się czegoś bać. Ale po to, by spokojnie i merytorycznie reagować na każdą sytuację – wyjaśnia wojewoda lubelski.



eprasa.pl 8719627740

Nowy kształt puławskiej oświaty.

Miejskie Przedszkole nr 2 od września do szkoły „Czwórki”

To jeden z trzech pomysłów władz Puław, do którego udało się przekonać im miejskich radnych. Od września MP 2 na Włostowicach ma zmienić lokalizację, a siedzibą placówki ma stać się budynek pobliskiej Szkoły Podstawowej nr 4. W ten sposób w mieście powstanie Zespół Szkolno - Przedszkolny nr 1. Podobny miał powstać z połączenia SP 1 i MP 8. Ale ten pomysł nie przeszedł.

Droga oświata, audyt i prezydencki zespół

Oświata to jedna z najbardziej kosztownych pozycji w budżecie Puław. Funkcjonowanie sieci miejskich szkół i przedszkoli w obecnym kształcie rocznie to koszt ok. 160 mln zł, z czego tylko połowę pokrywa subwencja oświatowa. Resztę środków samorząd musi znaleźć po swojej stronie. Jednak już od dłuższego czasu mówi się o tym, że wspomniana sieć nie jest dostosowana do obecnych wyzwań demograficznych i spadającej liczby uczniów. Niestety w Puławach z roku na rok rodzi się coraz mniej dzieci. Urzędnicy szacują, że w tym roku będzie to ok. 180 maluchów, które za kilka lat pójdą do przedszkola i szkoły. To jednak pozwoli na utworzenie zaledwie kilku pierwszych klas, a co za tym idzie nie pozwoli na uruchomienie naboru do wszystkich miejskich podstawówek. Stąd działania podjęte przez władze miasta, zmierzające do reorganizacji puławskiej oświaty. Aby lepiej się do tego przygotować, ratusz zlecił audyt. Specjaliści przeanalizowali sytuację i zaproponowali rozwiązania, które obniżyłoby koszty funkcjonowania oświaty i byłoby adekwatną odpowiedzią na spadającą liczbę urodzeń, a co za tym idzie zmniejszającą się liczbę dzieci w placówkach edukacyjnych.

Prezydent powołał także własny zespół ds. wypracowania koncepcji sieci i obwodów szkół prowadzonych przez gminę. Ten z kolei wypracował swoje rozwiązania. W toku prac zespołu i konsultacji z władzami miasta opracowano koncepcję opartą na trzech propozycjach. Pierwsza zakładała likwidację poprzez wygaszanie SP 5 w ZSO nr 2 im. F.D. Kniaźnina i pozostawienie tam samego liceum. Druga przewidywała połączenie SP 4 i MP 2 (Włostowice) i utworzenie Zespołu Szkolno - Przedszkolnego. Trzecia zakładała podobny schemat z udziałem SP 1 (ul. Kaniowczyków) i MP 8 (ul. Norwida, za byłą restauracją „Pod Dębami”).

Decyzje zapadły

Wszystkie te zmiany w sieci miejskich szkół i przedszkoli miałby wejść w życie już od 1 września przyszłego roku. Decyzje w tej sprawie zapadały pod koniec listopada na komisji oświaty i wychowania oraz na sesji. O ile radni nie poparli pomysłu likwidacji „Piątki” oraz połączenia SP 1 i MP 8, o tyle pomysł połączenia MP 2 i SP 4 na Włostowicach w Zespół Szkolno - Przedszkolny nr 1 wydał się im dobrym rozwiązaniem. Zakłada, że przedszkolaki z „Dwójki” przeniosą się do budynku podstawówki. Jak podkreślają urzędnicy, dwie sale są już przystosowane do maluchów, choć potrzebne byłyby dodatkowe prace modernizacyjne, związane chociażby ze stworzeniem dla nich osobnego wejścia do placówki i zorganizowaniem placu zabaw, dostosowanego do wieku i potrzeb.

Kontrowersje z MP 8

Dużo więcej wątpliwości pojawiło się przy Miejskim Przedszkolu nr 8. Tu właściwie pomysłów było kilka. Mówiło się m.in. o likwidacji placówki i przeniesieniu grup wraz z wychowawcami do pobliskich przedszkoli (MP 7 i 18) lub też połączeniu w zespół szkolno - przedszkolny z SP 1 i pozostawieniu przedszkolaków w dotychczasowej lokalizacji lub przeniesieniu grup przedszkolnych do podstawówki przy ul. Kaniowczyków. W tym ostatnim rozwiązaniu samorządowcy i nauczyciele widzieli jednak kilka mankamentów, m. in. konieczność dostosowania sal do dzieci od 3 r. ż, co wiązałoby się z dodatkowymi kosztami, dużo większymi, niż w przypadku wspomnianej wyżej SP 4. Trudne byłoby też tam zlokalizowanie placu zabaw dla maluchów z uwagi na brak odpowiedniego miejsca wokół szkoły. Ostatecznie radnym przedstawiono do głosowania projekt w sprawie likwidacji MP 8. Choć na sesji radna Ewa Wójcik złożyła formalny wniosek o powrót do pomysłu utworzenia zespołu szkolno - przedszkolnego razem z SP 1 i poddanie tej opcji pod głosowanie to został zablokował to ze względów formalnych przez zespół prawny. Jednak zanim to nastąpiło, głos zabrała nauczycielka z MP 8, która zarzucała władzom miasta chaos w działaniach dotyczących jej placówki.

- Ostatnia koncepcja, o której wiedzieliśmy do 18 listopada była taka, że wchodzimy w zespół ze SP 1 i zostajemy w naszym budynku. Rodzice byli zadowoleni, nauczyciele też. Dzieci na pewno też. 18.11. koncepcja się zmieniła - wchodzimy do zespołu, ale zmieniamy siedzibę, co było pełnym zaskoczeniem dla wszystkich. Nagle w poniedziałek, czyli ostatnie posiedzenie komisji oświatowej, radni decydują nie o przeniesieniu, nie o włączeniu o likwidacji - mówiła Małgorzata Włodarczyk i dodawała:

- Zostajemy bez pracy, jeśli nas likwidujecie.

Skonsternowani radni zażądali wyjaśnienia od władz miasta i przedstawicieli MP 8 obecnych na sesji, skąd nieporozumienie związane ze zmianą koncepcji w sprawie MP 8 - zamiast połączenia w zespół szkół jest likwidacja. Jak wyjaśniał wiceprezydent Grzegorz Nowosadzki decyzja została podjęta po spotkaniu zainteresowanych stron w SP 1 i piśmie, jakie do ratusza skierowali pracownicy przedszkola.

- Na spotkaniu w SP 1 wybrzmiało, że oni (rodzice - przyp. red.) nie będą posyłać, że ten pomysł się im nie podoba - tłumaczyła odejście od pomysłu połączenia MP 8 i SP 1 w zespół szkolno - przedszkolny Agnieszka Zamojska, kierownik Wydziału Edukacji i Sportu. Jak wyjaśniała, od pracowników przedszkola urząd otrzymał sygnały, że woleliby pracować w budynkach przedszkolnych z dostosowanymi salami i placami zabaw. Stąd pomysł likwidacji i przeniesienia grup do innych placówek.

Z kolei jak chwilę później tłumaczyła Małgorzata Włodarczyk po przemyśleniu tej opcji, zarówno nauczyciele, jak i rodzice uznali, że mogłoby to być kłopotliwe dla tych osób, których dzieci znalazłyby się (z racji różnicy wieku i przyporządkowania do innych grup) - w dwóch różnych lokalizacjach.

- To, że decyzja nastąpiła w tak krótkim okresie czasu, to znaczy, że nie było czasu na dyskusję. Że nie wszystkie podmioty i uczestnicy tego procesu w odpowiednim momencie mieli szansę się nad tym zastanowić - podsumowywała radna Ewa Wójcik i dodawała:

- Jeśli czegoś zabrakło, to szansy środowiskom na wygadanie się, ale też na zaprezentowanie od organu, jak widzą tę przestrzeń , jak zamierzają ten proces poprowadzić.

W głosowaniu ostatecznie radni nie poparli uchwały o likwidacji przedszkola nr 8.

Marta Pietroń

M A T E R I A Ł I N F O R M A C Y J N Y

czyste powietrze
zdrowy wybór

Gminny Punkt konsultacyjno-informacyjny programu „Czyste Powietrze” w Końskowoli

Urząd Miasta Końskowola informuje, że na terenie gminy działa Gminny Punkt konsultacyjno-informacyjny programu „Czyste Powietrze”.
Punkt ma na celu wspieranie mieszkańców w uzyskaniu dofinansowania na wymianę źródeł ciepła
i poprawę efektywności energetycznej budynków mieszkalnych.



Godziny otwarcia punktu:
poniedziałek: 7:00 - 12:00
środa: 12:00 - 17:00

W ramach działalności punktu, gminny konsultant udziela szczegółowych informacji dotyczących
zasad uczestnictwa w programie i pomaga w przygotowaniu wniosku o dofinansowanie.

PUL

eprasa.pl 8719627740

Cała wieś na spotkaniu z burmistrzem Wąwolnicy. Mieszkańcy Karmanowic murem za szkołą

Wtorkowe spotkanie w sprawie przyszłości szkoły w Karmanowicach przyciągnęło tłumy i emocje. Rodzice i nauczyciele domagają się zachowania ośmioklasowej szkoły, władze gminy mówią o demografii, reorganizacji i konieczności szukania oszczędności. W tle niepokój o los dzieci i transparentność decyzji.



Fot.M. Fundal

Sala gimnastyczna wypełniła się po brzegi. Mieszkańcy Karmanowic wykazują ogromną determinację w walce o szkołę, próbują zainteresować sprawą kuratorium, posłów

2 grudnia w Karmanowicach (gm. Wąwolnica) odbyło się spotkanie z udziałem burmistrza oraz przedstawicieli Rady Miejskiej. To kolejny rozdział toczącej się od miesięcy dyskusji o przyszłości miejscowej szkoły podstawowej. Tym razem to rodzice i nauczyciele wyszli z inicjatywą rozmowy i nie brakowało trudnych pytań, emocjonalnych wystąpień, a momentami także burzliwej atmosfery.

„Nie likwidować, a wspierać" – postulują rodzice

Rodzice uczniów od początku są przeciwni planom reorganizacji, które w ich ocenie de facto prowadzą do likwidacji placówki.

– Szkoła została niedawno gruntownie wyremontowana, działa dobrze, a dzieci osiągają świetne wyniki – podkreślali zebrani. Wskazywali, że uczniowie bez problemów dostają się do najlepszych liceów w regionie, co ich zdaniem świadczy o wysokim poziomie nauczania.

Kontrowersje budzi też forma zapisu w projektach uchwał. – Mówi się o „przekształceniu", a w dokumentach pojawia się słowo „likwidacja" – wskazywali rodzice, zarzucając władzom brak przejrzystości i nieprecyzyjny język urzędowy, który może wprowadzać opinię publiczną w błąd.

Argument gminy: demografia i finanse

Władze gminy broniły się, przywołując dane demograficzne i konieczność optymalizacji wydatków. Burmistrz mówił o tym, że liczba dzieci spada, a to oznacza konieczność reorganizacji systemu edukacyjnego. Zwrócono uwagę, że choć ogólna liczba uczniów w ciągu dekady nie spadła drastycznie, to struktura klas uległa zmianie – obecnie szkoła działa jako ośmioklasowa, a nie sześcioletnia jak dawniej, co generuje inne koszty organizacyjne.

Zdaniem samorządu, budynek szkoły nie będzie stał pusty – pojawiła się propozycja zorganizowania w nim m.in. klubu malucha i pozostawienia klas I–III. Rodzice jednak pytali, co stanie się, jeśli nie uda się zebrać wystarczającej liczby dzieci, by te rozwiązania miały sens. – Co wtedy? – pytali, dodając, że ewentualne oszczędności są niepewne, ponieważ za uczniami idą subwencje oświatowe, które mogą „odpłynąć" do innych gmin, jeśli dzieci zostaną przeniesione poza jej teren.

„Jestem optymistą" – odpowiada burmistrz

Na wiele z zadanych pytań burmistrz nie odpowiedział jednoznacznie. – Jestem z natury optymistą – skwitował, co spotkało się z mieszanymi reakcjami zebranych. Rodzice oczekiwali konkretnych deklaracji i jasnych prognoz – nie tylko w sferze finansowej, ale także organizacyjnej i pedagogicznej.

Co dalej?

Dyskusja o losach szkoły w Karmanowicach trwa, a ostateczna decyzja wciąż nie zapadła. Na 16 grudnia zapowiedziano posiedzenie komisji Rady Miejskiej, a na 18 grudnia ostateczne głosowanie Rady Miejskiej w tej sprawie. Rodzice zapowiadają dalsze działania i gotowość do obrony placówki. Władze gminy z kolei stoją na stanowisku, że ich celem nie jest zamykanie szkoły, a dostosowanie jej funkcjonowania do realiów demograficznych i finansowych.

Czy kompromis jest jeszcze możliwy? Czas pokaże, ale jedno jest pewne: szkoła w Karmanowicach to dla lokalnej społeczności coś więcej niż tylko budynek z tablicą i ławkami. To miejsce z tradycją, wartościami i ogromnym znaczeniem społecznym, którego przyszłość wywołuje emocje i zasługuje na szczególną uważność.

Jakub Majchrzak/MP

Mi
Obr

Na popularnym portalu zbiórka.pl założyli internetową zbiórkę pieniędzy, które pomogą sfinansować im koszt wydruku banerów (te już pojawiły się jakiś czas temu na terenie gminy), a także opłacenia wynagrodzenia prawnika, z pomocy którego korzysta komitet.
Obrońcy karmanowckiej podstawówki zbierali także pod kościołem podpisy poparcia dla szkoły wśród mieszkańców gminy.
Jego członkowie w imieniu społeczności szkolnej i mieszkańców wystosowali pisma m. in. do kuratorium, posłów Ziemi Lubelskiej, w którym apelują o wsparcie w walce o szkołę. Spotkali się m.in. z Lubelskim Kuratorem Oświaty, posłem Przemysławem Czarnkiem, a w ubiegłym tygodniu placówkę odwiedziła poseł Bożena Lisowska, która również jest przeciwko formie reorganizacji szkoły, zaproponowanej przez władze gminy

Gminy Kurów i Markuszów podnoszą opłaty za śmieci

W Gminie Markuszów dotychczasowa stawka za odpady segregowane wzrasta od nowego roku o 7 zł. W Kurowie władze gminy chciały podobnie, ale poszły na kompromis z radnymi i podwyżki będą nieco niższe.

Niedoskonałości systemu i nieuczciwi mieszkańcy

Koszty funkcjonowania systemu śmieciowego to w każdej gminie spora część budżetu. Składają się na niego nie tylko koszty odbioru i zagospodarowania odpadów, ale również koszty obsługi systemu i funkcjonowania gminnego PSZOKu. Niestety, w większości gmin system się nie bilansuje. Przyczyn jest kilka. Samorządowcy wskazują m.in. na niedoskonałość prawa w tym zakresie, trudności w egzekwowaniu należności i tzw. nieszczelność systemu - na danym terenie zamieszkuje (jest zameldowanych) więcej osób, niż wynika to z deklaracji śmieciowych. Słowem - część mieszkańców unika regulowania opłat za wywóz odpadów. Dlatego gminy są zmuszone do podwyższania opłat. Korzystają także z możliwości, jaką obecnie daje im prawo, dopłacając (za zgodą rady gminy, podejmowaną stosowną uchwałą) brakującą kwotę do systemu gospodarowania odpadami z gminnego budżetu.

Co powoduje wzrost kosztów funkcjonowania systemu gospodarowania odpadami? Jak np. tłumaczył radnym w Kurowie, prezes tamtejszego ZUKu wzrost masy odpadów odbieranych z terenu gminy oraz wzrost kosztów ich zagospodarowania, co ZUK zleca zewnętrznym firmom.

W Markuszowie radni podzieleni

Kwestia ustalenia nowej stawki opłaty za odbiór i wywóz odpadów była najważniejszym punktem ostatniej sesji Rady Gminy Markuszów. Dlaczego konieczna była podwyżka? Jak tłumaczyły władze gminy, przeprowadzony jesienią przetarg zakończył się kwotą 1 mln. 020,4 tys. zł. To z pewnością nie zamknie się tą sumą, dlatego, że urzędnicy już wiedzą, że w tym roku funkcjonowanie gminnego systemu gospodarowania odpadami będzie kosztować ok. 1,4 mln zł, przy niższej kwocie w przetargu na odbiór odpadów na bieżący rok.

- To jakieś 200 tys. zł więcej, niż w roku ubiegłym - tłumaczył wójt Leszek Łuczywek.

Jak wyjaśniał, gdyby rozbić tę różnicę na liczbę mieszkańców, opłata powinna wynosić 41 zł. Jednak zaproponowano stawkę w wysokości 39 zł/os. miesięcznie - w przypadku śmieci segregowanych i 78 zł/os. miesięcznie w przypadku śmieci niesegregowanych. Władze gminy zaproponowały dodatkowo, aby w zamian za podwyżkę opłaty śmieciowej, podatki pozostawić na niezmienionym poziomie. Co na to radni? Na sesji nie zabierali głosu, ale wynik głosowania pokazał, że byli mocno podzieleni. „Za" podwyżką opłaty śmieciowej zagłosowało 7 rajców (S. Dec-Nader, A. Filipiak, K. Gawron, R. Nowaczyk, A. Osiak, S. Osuch, T. Zarzeka), 4 było „przeciw" (A. Bartnik, K. Gawron, S. Kozak, B. Pietruszewska), a troje radnych wstrzymało się od głosu (A. Pawłot, J. Suski, A. Wiczołek). Nowe stawki wchodzą w życie od nowego roku. Utrzymano również upust dla tych osób, które posiadają lub zdecydują się na założenie kompostownika. Obniżka wyniesie 7 zł/os.

W Kurowie kompromis

Z kwestią podwyżki opłat za odbiór odpadów musieli zmierzyć się także radni z gminy Kurów. Podobnie, jak w gminie Markuszów, już po przetargu widać było, że kwota z roku na rok rośnie średnio o 0,5 mln zł. Dlatego władze Kurowa także postanowiły działać. Również zaproponowały zwiększenie stawek. Gospodarstwa 1-3 os. miałyby uiszczać opłatę w wysokości 40 zł/msc (dotychczas 33 zł), gospodarstwa 4-os. - 39 zł/msc (dotychczas 32 zł), gospodarstwa 5-os. - 36 zł/msc (dotychczas 29 zł), gospodarstwa 6-os. - 34 zł/msc (dotąd 27 zł), gospodarstwa 7-os. - 32,5 zł/msc (dotąd 25,5 zł) i gospodarstwa 8 - os. i więcej - 31 zł/msc (dotąd 24 zł). Z kolei w zabudowie wielorodzinnej stawka ta miałaby wynieść 37 zł/os./msc (dotąd 30 zł). Podwyżki miałyby objąć także nieruchomości niezamieszkałe. W ich przypadku koszt wywozu pojemnika śmieci segregowanych - o poj. 120 l wzrósłby z 25 zł na 27,5 zł, pojemnika o poj. 240 l - z 50 na 55 zł, a pojemnika o poj. 1100 l - z 225 na 247,5 zł. Jeśli w danej nieruchomości śmieci się nie segreguje - stawki te w każdym przypadku rosną trzykrotnie. Jak tłumaczyli urzędnicy, stawki te ustalili biorąc pod uwagę liczbę mieszkańców objętych systemem gospodarowania odpadami, liczbę odebranych odpadów w 2024 r. i pierwszej połowie 2025 r. oraz inne koszty funkcjonowania systemy GO - koszt PSZOKu (ok. 65 tys. zł rocznie), koszt obsługi (ok. 130 tys. zł rocznie). Jak informowali w tym roku koszt funkcjonowania gminnego systemu gospodarowania odpadami wyniesie ok. 3 mln 138 tys. zł. W systemie jest aktualnie deficyt na poziomie ok. 400 tys. zł, a gmina i tak dopłaca z budżetu do jego funkcjonowania.

Ale radni już na obradach wspólnych komisji powiedzieli „nie".

- Nie możemy zgodzić się na zaproponowane stawki. W naszej ocenie są zbyt wysokie i nie uwzględniają realnych możliwości finansowych mieszkańców - mówił Grzegorz Kukier, który w imieniu grupy radnych zaproponował swoje stawki. Władze gminy je zaakceptowały i ostatecznie zostały przegłosowane tego samego dnia na sesji. W przypadku nowych stawek zaproponowanych przez urzędników dla nieruchomości niezamieszkałych - radni przyjęli je bez uwag.

Ile zapłacą mieszkańcy gminy Kurów?

* gospodarstwa 1-3 os. 35 zł/msc
* gospodarstwa 4-os. - 34 zł/msc
* gospodarstwa 5-os. - 33 zł/msc
* gospodarstwa 6-os. - 32 zł/msc
* gospodarstwa 7-os. - 31 zł/msc
* gospodarstwa 8 - os. i więcej - 31 zł/msc
* zabudowa wielorodzinna - 33 zł/os./msc

Co zrobi gmina Końskowola?

Nad nowymi stawkami opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi w listopadzie debatować mieli również radni z gminy Końskowola. Jednak w dniu sesji na wniosek zastępcy burmistrza i sekretarza, punkt ten został zdjęty z harmonogramu obrad.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl 8719627740

Prezydent bierze się za parking przy dworcu kolejowym. Trwają negocjacje z PKP

Jest szansa na rozwiązanie problemów parkingowych przy dworcu PKP w Puławach

Dodatkowe 100 miejsc może powstać na działce sąsiadującej z obecnym parkingiem. Wiele zależy od tego, jak potoczą się rozmowy władz miasta z PKP PLK.



Fot.Facebook Paweł Maj Prezydent Miasta Puławy

W takich warunkach muszą parkować niejednokrotnie osoby, które podwożą kogoś na dworzec PKP w Puławach, gdy 25 miejsc bezpośrednio przed dworcem jest zajętych. Tu też nie ma zbyt wiele miejsca, bo kierowcy muszą pamiętać, by nikomu nie zastawić wjazdu do garażu, a z drugiej strony ogranicza ich ogrodzenie PIWet-u

Wykorzystają swoje działki do maksimum

Już od kilku lat mieszkańcy Puław i ościennych gmin, czy nawet powiatu opolskiego, którym do tutejszego dworca najbliżej, narzekają na zbyt małą liczbę miejsc parkingowych. Istotnie, na miejskiej działce przylegającej bezpośrednio do budynku dworca jest ich zaledwie 25. I jak podnoszą osoby, które podróżują koleją, większość z nich jest notorycznie zajęta.

- Niektóre auta stoją po kilka godzin, a nawet dni - złoszczą się puławianie, którzy podwożąc lub odwożąc kogoś na pociąg, nie mają gdzie zaparkować, żeby odprowadzić podróżnego na peron.

I nic w tym dziwnego, bo coraz więcej osób właśnie pociągiem dojeżdża do pracy lub na wakacje, parkując auto pod dworcem i kontynuując podróż koleją. Stąd właśnie te stojące cały dzień, albo i dłużej pojazdy. Miasto na wniosek mieszkańców i radnych próbowało rozwiązać problem ustawiając znak, zgodnie z którym parkowanie na kilku miejscach jest dozwolone do godziny. Ale niewiele to dało. Bez rozbudowy parkingu nic się nie zmieni. Sęk w tym, że gmina nie ma już w tym miejscu działek, które mogłaby przeznaczyć na ten cel. A na tych, którymi dysponuje może zwiększyć liczę miejsc postojowych do 64. Powstanie także dwie wiaty rowerowe na 25 stanowisk. Aktualnie trwa przygotowywanie dokumentacji projektowo - kosztorysowej dla tej inwestycji. Jej realizację puławski ratusz przewiduje na przyszły rok.

Negocjacje z PKP PLK

Ale na tym nie koniec. Urzędnicy chcą iść dalej, bo są przekonani o tym, że w porozumieniu z kolejarzami można zrobić więcej, by poprawić komfort podróżnych.

- Teren przylegający bezpośrednio do dworca i miejskiego parkingu to idealna przestrzeń pod budowę ponad 100 nowych miejsc postojowych, które mogłyby trwale rozwiązać problem braku miejsc dla kierowców i znacząco poprawić estetykę okolicy. W tym roku skierowaliśmy w tej sprawie dwa pisma do PKP, w styczniu i wrześniu, przedstawiając nasze uwagi oraz propozycje - informuje Paweł Maj, prezydent Puław.

We wrześniu spotkał się w tej sprawie z Dyrektorem Oddziału Gospodarowania Nieruchomościami PKP S.A. w Krakowie, który odpowiada m. in. za województwo lubelskie. Kolejarze widzą dwie możliwości - udostępnienie terenu, na którym parking miałoby wybudować miasto lub budowa tej infrastruktury przez PKP.

Naturalnym miejscem pod inwestycję wydają się działki z garażami przy dworcu, gdzie nieraz parkują kierowcy, podwożący podróżnych na pociąg. Jednak okazuje się, że ich wykorzystanie jest niemożliwe z uwagi na obowiązujące wciąż umowy pomiędzy PKP S.A., PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. i prywatnymi dzierżawcami.

Parking mógłby za to powstać na nieruchomości za garażami, ciągnącej się wzdłuż torów. Na początku listopada władze Puław ponownie spotkały się z przedstawicielami PKP i zaproponowały, by przez działkę z garażami poprowadzić drogę dojazdową do parkingu.

- PKP przedstawiło kilka możliwych wariantów realizacji inwestycji, m.in. interesującą możliwość budowy parkingu przez zewnętrznego operatora specjalizującego się w administrowaniu tego typu obiektami. Inne opcje zakładają finansowanie inwestycji przez spółki kolejowe. Ze względu na procedury budżetowe kolei, konkretne decyzje poznamy najwcześniej w marcu 2026 roku - tłumaczy prezydent Maj.



Fot.MP

***Paweł Maj**, prezydent Puław*
- Wierzymy, że PKP Polskie Linie Kolejowe wraz z Grupą PKP dostrzegą potrzeby swoich pasażerów i wspólnie uda nam się doprowadzić do powstania nowoczesnego, funkcjonalnego parkingu przy puławskim dworcu

Mieszkańcy mają uwagi

Mieszkańcy Puław cieszą się, że w sprawie parkingu przy stacji kolejowej w końcu coś drgnęło. Ale widzą i mankamenty branego pod uwagę rozwiązania. Jedni podpowiadają, że odległość od planowanej lokalizacji parkingu jest zbyt duża. Inni pytają, dlaczego inwestycji nie można zrealizować po drugiej strony torów, skoro przy okazji modernizacji linii kolejowej i dworca wykonano tam przejście.

- Rozważano różne możliwości. Powstaje pytanie, w jakim celu wycinać wartościowy las dębowy należący do IUNG, skoro przy torach kolejowych jest pokaźny nieużytek (...) Powstaje też pytanie, dlaczego za wszystko mają płacić zawsze i tylko mieszkańcy Puław, a nie firmy które za to odpowiadają i zarabiają? - odpowiada prezydent Paweł Maj.

Ponadto mieszkańcy wskazują, że takie umiejscowienie parkingu spowoduje jeszcze większe problemy z wyjazdem spod dworca, co więcej ich zdaniem wyjazd z nowego parkingu powinien być połączony z pobliskim rondem, co ułatwiłoby włączenie się do ruch na ruchliwej ul. Partyzantów, będącej drogą wojewódzką.

Są i tacy, którzy, podobnie, jak prezydent Maj w blaszanych garażach przy dworcu widzą marną wizytówkę Puław.

- Gdyby PKP zależało na swoich klientach to, sami zrobiliby parking, a nie wynajmowali teren pod „budy garażowe". Uważam, że ten „śmietnik" powinien być dawno zlikwidowany - pisze jeden z internautów w odpowiedzi na informację o działaniach miasta, zmierzających do zwiększenia liczby miejsc parkingowych przy dworcu PKP.

Marta Pietroń

PUL

47-latek wpadł w Górach za prędkość. Nie tylko to przeskrobał

Nawet trzy lata pozbawienia wolności grozi mieszkańcowi Puław, który wpadł na zbyt szybkiej jeździe na drodze wojewódzkiej w gminie Markuszów. Mężczyzna prowadził w stanie nietrzeźwości samochód bez ważnych badań technicznych.

Citroena jadącego zdecydowanie za szybko w obszarze zabudowanym wypatrzyli w niedzielę na drodze wojewódzkiej nr 826 w Górach w gm. Markuszów, policjanci z puławskiej drogówki, którzy patrolowali teren powiatu w nieoznakowanym radiowozie. Osobówka w miejscu, gdzie można jechać z prędkością 50 km/h, pędziła dwa razy szybciej - wideoradar pokazał 110 km/h. Funkcjonariusza zatrzymali kierowcę do kontroli. Wkrótce okazało się, że nie tylko to ma na sumieniu mieszkaniec Puław. Badanie alkomatem wykazało, że mężczyzna ma 1,5 promila alkoholu w organizmie.

- Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy. Zatrzymany został także dowód rejestracyjny pojazdu, ze względu na brak ważnych badań technicznych. Za przekroczenie prędkości o ponad 50 km/h w obszarze zabudowanym został ukarany mandatem karnym w wysokości 2 tysiące złotych i punktami - wyjaśnia nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Co ciekawe, to nie jedyny nietrzeźwy kierowca , zatrzymany tego dnia na tej drodze. Kilka godzin wcześniej, kierujący „z promilami" spowodował kolizję z innym autem kilkaset metrów dalej.

Marta Pietroń

O G Ł O S Z E N I E

Burmistrz Nałęczowa informuje

o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nałęczowie ul. Lipowej 3 oraz Biuletynie Informacji Publicznej.

Esculap

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa
kardiologia
stomatologia
badanie EEG
echo serca
pantomogram

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULAPSC.PULAWY.PL

eprasa.pl 8719627740

Pirat drogowy z promilami i narkotykami znów wpadł!

26-latek z gminy Chodel zatrzymany po raz kolejny

POWIAT OPOLSKI:
W środę, 4 grudnia w Borowie (gm. Chodel) policjanci zatrzymali 26-latka, który mimo wcześniejszej utraty prawa jazdy ponownie wsiadł za kierownicę po alkoholu. Jakby tego było mało – w aucie miał przy sobie narkotyki.


Fot.KPP Opole Lubelskie

Policjanci szybko ustalili, że mężczyzna niespełna miesiąc wcześniej stracił prawo jazdy za jazdę po alkoholu

Do zatrzymania doszło podczas rutynowego nadzoru prędkości prowadzonego przez policjantów ruchu drogowego opolskiej komendy. Funkcjonariusze zauważyli jadące Renault, którego tor jazdy jasno wskazywał, że kierowca może być pod wpływem alkoholu.

Przeczucie ich nie zawiodło. Po zatrzymaniu do kontroli okazało się, że za kierownicą siedzi 26-letni mieszkaniec gminy Chodel, od którego wyraźnie czuć było alkohol. Badanie potwierdziło ponad promil alkoholu w jego organizmie.

To jednak dopiero początek listy przewin. Policjanci szybko ustalili, że mężczyzna niespełna miesiąc wcześniej stracił prawo jazdy za jazdę po alkoholu. Mimo to bez wahania znów wsiadł za kierownicę.

Podczas sprawdzania pojazdu mundurowi znaleźli również woreczek z białą substancją. Wstępne badanie wykazało, że była to amfetamina.

26-latek został natychmiast zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Teraz o jego losie zadecyduje sąd. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna, zakaz prowadzenia pojazdów oraz odpowiedzialność za posiadanie narkotyków.

– Mężczyzna został zatrzymany i doprowadzony do policyjnego aresztu. Wkrótce odpowie przed sądem za posiadanie środków odurzających oraz jazdę w stanie nietrzeźwości – podkreśla komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Gołębiowska

Napad na bank, pościg ulicami miasta i blokady dróg! Opole Lubelskie sceną policyjnych ćwiczeń rodem z filmu akcji

Mieszkańcy Opola Lubelskiego mogli wczoraj przecierać oczy ze zdumienia. Ulice miasta wypełnił dźwięk syren, radiowozy mknęły z dużą prędkością, a policjanci ustawiali blokady na drogach.


Fot.KPP Opole Lubelskie

Zgodnie z założeniami dwóch zamaskowanych mężczyzn, uzbrojonych i agresywnych, dokonało napadu na bank. Po zrabowaniu znacznej sumy pieniędzy sprawcy uciekli samochodem

Wszystko wyglądało jak spektakularny napad i pościg za uzbrojonymi przestępcami - i taki właśnie był scenariusz intensywnych ćwiczeń dowódczo-sztabowych, które przeprowadziła opolska policja.

Jak relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł, celem działań było sprawdzenie, jak funkcjonariusze radzą sobie w sytuacji przypominającej realny, wysoki stan zagrożenia:

- Przeprowadzone ćwiczenia miały na celu nie tylko sprawdzenia umiejętności indywidualnych funkcjonariuszy, ale przede wszystkim ich zdolności do pracy w zespole, analizy sytuacji oraz podejmowania decyzji w dynamicznie zmieniających się warunkach, aby skutecznie zablokować ucieczkę przestępców - podkreśla.

Symulacja jak z kryminalnego thrillera

Zgodnie z założeniami dwóch zamaskowanych mężczyzn, uzbrojonych i agresywnych, dokonało napadu na bank. Po zrabowaniu znacznej sumy pieniędzy sprawcy uciekli samochodem. Ich pojazd został zauważony przez patrol policji, który natychmiast ruszył w pościg.

- Po dokonaniu napadu, sprawcy zostali zauważeni przez patrol policji, który natychmiast wszczął pościg. Policjanci, działając zgodnie z procedurami, przekazali informacje o kierunku ucieczki przestępców, co pozwoliło na szybkie podjęcie decyzji o ustawieniu posterunków kontrolno-blokadowych na drodze, którą poruszali się sprawcy - relacjonuje kom. Sabina Piłat-Kozieł.

Dzięki sprawnemu przekazaniu informacji przez policjantów prowadzących pościg kolejne patrole mogły błyskawicznie ustawić posterunki kontrolno-blokadowe na drogach, którymi mieli poruszać się napastnicy.

Agnieszka Gołębiowska

Niebezpieczne wyczyny na drogach gminy Karczmiska! Jeden kierowca stracił prawo jazdy, druga... nigdy go nie miała

Ostatnie kontrole opolskiej drogówki (w środę, 3 grudnia) pokazały, jak skrajnie nieodpowiedzialne potrafią być zachowania niektórych uczestników ruchu.


Fot.KPP Opole Lubelskie

Najpierw policjanci zatrzymali 55-letniego mieszkańca Lublina, który potraktował ulicę Lubelską w Karczmiskach jak tor wyścigowy. W obszarze zabudowanym pędził 107 km/h, czyli ponad 50 km/h więcej, niż pozwalają przepisy

Najpierw policjanci zatrzymali 55-letniego mieszkańca Lublina, który potraktował ulicę Lubelską w Karczmiskach jak tor wyścigowy. W obszarze zabudowanym pędził 107 km/h, czyli ponad 50 km/h więcej, niż pozwalają przepisy.

- (...) za niestosowanie się do ograniczenia prędkości w obszarze zabudowanym został ukarany mandatem karnym w wysokości 1500 zł. Ponadto, do jego konta kierowcy dopisano 13 punktów karnych - mówi komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

To jednak nie koniec interwencji tego samego patrolu. Kilka minut wcześniej mundurowi zauważyli w miejscowości Obliźniak kierującą Audi kobietę, która zignorowała znak STOP przed przejazdem kolejowym – jednym z najbardziej newralgicznych miejsc na drodze. Szybko okazało się, że 52-letnia mieszkanka gminy Karczmiska w ogóle nie ma uprawnień do kierowania pojazdami.

Agnieszka Gołębiowska

A wszystko przez brak odblasków...

26-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie poruszał się po drodze poza obszarem zabudowanym całkowicie bez odblasku, stwarzając ogromne zagrożenie zarówno dla siebie, jak i dla kierowców.

Podczas legitymowania policjanci od razu zdali sobie sprawę, że mają do czynienia z wyjątkowo nieodpowiedzialnym pieszym – jego zachowanie mogło doprowadzić do poważnego wypadku. Okazało się, że mężczyzna był poszukiwany w celu odbycia 65 dni zastępczej kary pozbawienia wolności. Miał około jednego promila alkoholu w organizmie.

26-latek został natychmiast zatrzymany i przewieziony do policyjnego aresztu. Następnego dnia odkonwojowano go do zakładu karnego, gdzie odbędzie zaległą karę.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie	Rodzaj umowy
Operator zgrzewarki, Bystrzyca Stara	1	4 666,00 zł	u
Magazynier, Radawiec Duży	1	4 806,00 zł	u
Pomoc kuchenna, kelner, Bogucin		30,5 zł/godz.	z
Sprzedawca, Garbów/Piekarnia Warowny		30,5 zł/godz.	z
Spawacz MIG/MAG, Świdnik Duży Drugi/FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Ślusarz, Świdnik Duży Drugi/FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Monter podzespołów, Świdnik Duży Drugi/FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Asystent rodziny, Dominów/GOPS		30,5 zł/godz.	z
Elektromonter, Panieńszczyzna/EPSYSTEM	1	4 666,00 zł	u
Kucharz/ka, Bogucin/Podolanka	1	4 666,00 zł	u
Fryzjer, Garbów/Sidlarczuk	1	4 666,00 zł	u
Operator obrabiarek CNC, Świdnik Duży Drugi/ FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Sprzątacz stacji kolejowych, Łagiewniki, Ciecierzyn, Niedrzwica Kościelna		30,5 zł/godz.	z
Inżynier elektryk, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Ślusarz/spawacz, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Inżynier mechanik, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Blacharz, Kazimierzówka/Woś	1	6 000,00 zł	u
Kamieniarz, Kazimierzówka/Woś	1	6 000,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Specjalista ds. rozliczeń podatku VAT, Lublin/Starostwo Powiatowe	1	6 500,00 zł	u
Podinspektor w dziale inwestycji i remontów, Lublin/ZNK	1	6 970,00 zł	u
Stanowisko ds. relacji z mediami w kancelarii prezydenta, Lublin/Urząd Miasta	1	8 850,00 zł	u
Gospodarz rejonu, Lublin/SM Polfa	1	4 806,00 zł	u
Operator ładowarki teleskopowej Manitou, Lublin/ MKSTONE	1	4 666,00 zł	u
Gospodarz rejony, Lublin/SM Rudnik	1	4 700,00 zł	u
Referent, Lublin/ NFZ	1	4 670,00 zł	u
Konserwator, Lublin/Szkoła Muzyczna	1	4 806,00 zł	u
Portier, Lublin/Szkoła Muzyczna	1	4 806,00 zł	u
Inspektor, Lublin/ZIM	1	6 000,00 zł	u
Księgowa, Lublin	1	6 000,00 zł	u
Pracownik ds. osobowych, Lublin/Kancelaria MASTER	1	5 000,00 zł	u
Pracownik biurowy/kosztorysant, Lublin/ Budownictwo Drogowe Kozieł	1	5 000,00 zł	u
Konserwator – hydraulik, Lublin/RSM Motor	1	6 000,00 zł	u
Ratownik wodny, Lublin /SP nr 30	1	4 870,00 zł	u
Magazynier, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Sprzątaczka, Lublin/Bursa Szkolna nr 3	1	4 680,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Lublin/Bursa Szkolna nr 3	1	4 666,00 zł	u
Operator minikoparki, Lublin/EPSYSTEM	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę

eprasa.pl 8719627740

Gigant inwestuje grube miliony.

Będą nowe miejsca pracy w województwie lubelskim

Stella Pack S.A. realizuje największy projekt inwestycyjny w swojej ponad trzydziestoletniej działalności. Firma, będąca częścią międzynarodowej Grupy Sarantis, przeznacza około 65 mln zł (15 mln euro) na modernizację dwóch zakładów recyklingowych: w Poniatowej i Chlewiskach (pod Lubartowem).

Program firmy obejmuje rozbudowę infrastruktury, wprowadzenie nowych autorskich linii technologicznych oraz rozwój procesów recyklingu, które mają zapewnić spółce pełną samowystarczalność materiałową. Produkowany na miejscu regranulat z odpadów foliowych i plastikowych będzie wykorzystywany w wytwarzaniu worków na śmieci oraz opakowań.

- Decyzja o zainwestowaniu ponad 60 mln zł była bardzo odważna, a jednocześnie strategiczna. Najlepsza dla długoletniej szansy konkurowania na rynku. Właśnie dlatego Stella Pack stawia na rozwój w województwie lubelskim. Rok 2025 stanowi dla nas domknięcie naszego łańcucha dostaw i poprzez integrację produkcji pozwala nam w pełni kontrolować i uniezależnić się w procesie produkcyjnym, a jednocześnie znacząco podnieść wydajność zakładów w Poniatowej i Chlewiskach - mówi Tomasz Tramś, wiceprezes Stella Pack S.A.

W Poniatowej instalowane są europejskie linie technologiczne, które mają zwiększyć wydajność pięciokrotnie względem dotychczasowych możliwości zakładu. Chlewiska zaś przechodzą proces automatyzacji, zastępując dotychczasowe sortowanie ręczne nowoczesnymi systemami separacji i przetwarzania. W obu lokalizacjach powstały nowe hale i zaplecze techniczne, a modernizacja objęła również instalacje poprawiające warunki pracy.

Nowe inwestycje, nowe miejsca pracy

Inwestycja przewiduje utworzenie blisko 75 nowych miejsc pracy związanych z obsługą urządzeń, procesami technologicznymi i utrzymaniem ruchu. Spółka wskazuje, że rozwój jest możliwy dzięki doświadczeniu i kwalifikacjom pracowników zaangażowanych w projekt.

Produkcja regranulatu ma ograniczyć wykorzystanie surowców pierwotnych i znacząco zmniejszyć emisję CO_2. Materiał uzyskiwany z recyklingu zachowuje parametry porównywalne z tworzywem pierwotnym, co pozwala na jego wykorzystanie w produktach oferowanych w ramach Grupy Sarantis.

Ewa Jaszczak

Takim autem wylądował w rowie



Fot. KPP Łęczna

Od kierowcy pobrano krew do badań na zawartość alkoholu

Łęczna: Kierujący Fordem podczas wyprzedzania Fiata stracił panowanie nad pojazdem, a następnie wjechał do przydrożnego rowu Trafił do szpitala.

Do zdarzenia doszło w piątek (5 grudnia) w miejscowości Nadrybie Wieś, gmina Puchaczów.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 39-letni mieszkaniec Łęcznej kierujący Fordem w trakcie wyprzedzania Fiata Tipo stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na pobocze, a następnie do przydrożnego rowu. Mężczyzna z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala w Lublinie - informuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Została pobrana od niego krew do badań na zawartość alkoholu.

Joanna Niećko

Obwodnica, która podzieliła Opole Lubelskie. Rusza przetarg

Po latach planowania, konsultacji i protestów rusza przetarg na budowę obwodnicy Opola Lubelskiego. Ogłoszenie postępowania przynosi nadzieję na usprawnienie ruchu w regionie, ale jednocześnie ożywia obawy części mieszkańców.

To już oficjalne: ruszył przetarg na budowę obwodnicy Opola Lubelskiego. Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie ogłosił postępowanie, które ma wyłonić wykonawcę pierwszego etapu długo wyczekiwanej – i jednocześnie najbardziej kontrowersyjnej – inwestycji drogowej w powiecie opolskim. 1,75-kilometrowy odcinek trasy ma powstać w ciągu drogi wojewódzkiej nr 824, łączącej Żyrzyn, Puławy, Opole Lubelskie, Józefów nad Wisłą i Annopol. Wykonawcy mogą składać oferty do 16 stycznia 2026 roku. Ten pozornie techniczny komunikat wywołał w mieście prawdziwą burzę – bo dla wielu mieszkańców ta obwodnica to coś znacznie więcej niż tylko asfalt i znaki drogowe.

Marzenie kierowców kontra koszmar mieszkańców? Długa historia sporu

Droga 824 od lat uchodzi za jedną z najbardziej obciążonych tras w regionie. Ruch ciężarówek jadących do zakładów przemysłowych, transport sadowniczy, duży tranzyt z Puław – to wszystko od dawna odbija się na centrum Opola Lubelskiego. Dlatego idea obwodnicy wracała jak bumerang. Jednak kiedy w czerwcu 2022 roku ogłoszono podpisanie umowy na realizację trzech obwodnic, w tym opolskiej, nadzieja szybko ustąpiła miejsca... protestom.

Pierwsze wątpliwości pojawiły się, gdy mieszkańcy zobaczyli przebieg planowanej trasy.

- To nie obwodnica, tylko droga pod oknami – mówili na spotkaniach konsultacyjnych. Wskazywali, że nowy odcinek nie omija miasta szerokim łukiem, lecz przecina tereny rekreacyjne, zbliża się do osiedli i ingeruje w obszary Natura 2000. Jednym z najgłośniejszych punktów sporu okazała się kolonia nietoperzy zamieszkująca poddasze Liceum Ogólnokształcącego. Biolodzy ostrzegali, że zwiększony hałas i oświetlenie mogą zniszczyć jedno z największych stanowisk tych chronionych ssaków w regionie.

W ciągu kilku miesięcy protesty przybrały na sile. Powstały grupy inicjatywne, petycje, a w internecie rozpętała się gorąca debata. Wiele osób zarzucało władzom brak rzetelnych analiz alternatywnych wariantów trasy.

- Nikt nas nie słucha, wszystko jest już dawno ustawione – twierdzili mieszkańcy ulic i przedmieść, których działki znalazły się w pasie inwestycji.

Sesje Rady Miejskiej pełne emocji

Każde posiedzenie rady miejskiej, na którym omawiano sprawę obwodnicy, kończyło się burzliwymi dyskusjami. Jedni apelowali o rozsądek i wskazywali na 20-letnie zaległości w infrastrukturze drogowej, inni odczytywali listy pełne żalu i poczucia krzywdy.

– Nikt nie jest przeciwko obwodnicy jako takiej. Jesteśmy przeciwko temu przebiegowi! – podnosiła podczas jednej z sesji mieszkanka ulicy, której dom znalazł się zaledwie kilkadziesiąt metrów od planowanej jezdni.

Zwolennicy kontrargumentowali, że to jedyna realna możliwość rozładowania ruchu i szansa, aby centrum miasta wreszcie „odetchnęło". Nie brakowało również głosów, że miasto nie może pozwolić sobie na utratę wielomilionowych środków, a zbyt długie protesty mogą wstrzymać finansowanie.

Ostatecznie większość petycji odrzucono, co jeszcze bardziej pogłębiło podziały społeczne.

W sierpniu 2025 roku Wojewoda Lubelski wydał zezwolenie na realizację inwestycji – tzw. ZRID. Był to moment przełomowy. Decyzja oznaczała możliwość rozpoczęcia prac, ale przede wszystkim umożliwiła przejęcie nieruchomości położonych w pasie przyszłej drogi.

Ogłoszono przetarg – miasto wchodzi w decydujący etap

Przetarg opublikowany przez ZDW w Lublinie uruchamia ostatni, najbardziej konkretny etap całego procesu. W opisach postępowania widać rozmach prac: roboty ziemne, fundamenty, warstwy asfaltowe o różnych parametrach, budowa kanalizacji, barier energochłonnych, oznakowania i oświetlenia. Projekt dopuszcza wyłącznie oferty kompleksowe – bez możliwości dzielenia prac na części. Wybór wykonawcy będzie opierał się głównie na cenie, ale oceniane będzie także doświadczenie kluczowych pracowników, jakość i zakres robót wykonanych samodzielnie oraz długość okresu rękojmi.

Wykonawca będzie musiał nie tylko zbudować drogę, lecz także dopełnić formalności związanych z zakończeniem budowy: zgłoszenie do nadzoru budowlanego, uzyskanie niezbędnych zaświadczeń albo – jeśli przepisy tego wymagają – pozwolenia na użytkowanie.

Planowany czas realizacji to 14 miesięcy. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z harmonogramem, nowa droga powinna być gotowa pod koniec 2027 roku.

Agnieszka Gołębiowska

Opole Lubelskie zyska nową obwodnicę drogi wojewódzkiej nr 824 (DW 824), która ma odciążyć centrum miasta, kierując ruch towarowy z kierunku Puław/Poniatowej na Annopol po nowym śladzie

Trasa i długość:
- start: skrzyżowanie z ul. Szkolną (przy stacji benzynowej)
- kierunek: południowy, omijając Zakład Karny i tereny przemysłowe
- połączenie z DW 747, tworzące dwuetapową trasę omijającą miasto
- długość: ok. 1,75 km, z dodatkowymi jezdniami do obsługi terenów przyległych
- skrzyżowania w ciągu obwodnicy (łącznie pięć, w tym dwa ronda):
- początek obwodnicy: z DW 824 i drogą powiatową nr 2610L – rondo
- z drogą powiatową nr 2618L (ul. Rybacka) – skrzyżowanie o przesuniętych wlotach
- z drogą gminną nr 113496L – skrzyżowanie zwykłe
- z drogą gminną klasy D – skrzyżowanie zwykłe
- z drogą gminną nr 113477L (ul. Fabryczna) – rondo

Parametry techniczne:
Klasa drogi: G (główna)
Szerokość jezdni: 7 m (2 × 3,5 m)
Nośność nawierzchni: 115 kN/oś
Pobocza umocnione: 1,25 m, mieszanka z kruszywa niezwiązanego C90/3
Dodatkowe jezdnie dla obsługi terenu przyległego: 3,5 m
Budowa ścieżek rowerowych, pieszo-rowerowych i chodników

WSP

eprasa.pl 8719627740

24-latka wzięła kredyt i oddała go oszustom

24-latka padła ofiarą oszustów, którym wpłaciła 100 tysięcy złotych. Tuż przed tym wzięła kredyt.

Łukowska policja poinformowała o 24-latce, która padła ofiarą oszustwa na pracownika banku. Do młodej kobiety zadzwoniła rzekoma pracowniczka Narodowego Banku Polskiego i poinformowała, że ktoś próbuje na jej konto zaciągnąć kredyt. By mu to uniemożliwić i zablokować transakcję, młoda kobieta miała udać się do banku, by tam samemu wziąć kredyt i wypłacić gotówkę.

Tak zrobiła.

- Instruowana przez rozmówców młoda kobieta poinformowała bankowców, że pieniądze są jej potrzebne na zakup działki budowlanej. Ponadto zgodnie z instrukcją nie zdradzała dokładnych szczegółów łukowskim bankowcom, gdyż „są oni zamieszani w działania oszustów". Nieświadoma podstępu 24-latka wypłaciła ponad 100 tysięcy złotych z przyznanego kredytu i zgodnie z instrukcją pojechała do Siedlec. Tam miał znajdować się jedyny w województwie bankomat, który jest w stanie zweryfikować autentyczność pieniędzy umożliwiających przeprowadzenie transakcji i operacji przeciwko oszustom. W międzyczasie do 24-latki dzwonili też podający się za policjantów mężczyźni, gwarantujący autentyczność działań umożliwiających zatrzymanie oszustów. Zmanipulowana młoda kobieta zgodnie z różnymi poleceniami wpłaciła we wpłatomatach ponad 100 tysięcy złotych" - przekazała policja.

Następnego dnia miały pojawić się kolejne instrukcje i faktycznie tak się stało. Oszuści namawiali na wzięcie kolejnego kredytu i wówczas 24-latka skontaktowała się z infolinią banku. Została uświadomiona, że prawdopodobnie padłą ofiarą oszustwa. Dopiero wtedy skontaktowała się z policją.

Kacper Ciuksza

Zderzenie trzech aut na trasie Ryki – Rososz

1 grudnia na drodze powiatowej między Rykami a Rososzem doszło do groźnego wypadku z udziałem trzech samochodów osobowych. Zdarzenie miało miejsce po godzinie 17.



Siła uderzenia była na tyle duża, że volkswagen odbił się od audi i następnie uderzył w kolejny pojazd - BMW

Jak przekazał Łukasz Filipek, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Rykach, ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 69-letni mieszkaniec powiatu ryckiego, kierujący volkswagenem, zjechał na przeciwległy pas ruchu, gdzie zderzył się z prawidłowo jadącym audi prowadzonym przez 20-letnią mieszkankę powiatu wołomińskiego.

- Siła uderzenia była na tyle duża, że volkswagen odbił się od audi i następnie uderzył w kolejny pojazd BMW, którym kierowała 39-letnia mieszkanka powiatu łukowskiego - poinformował rzecznik KPP Ryki.

- Kierowca volkswagena został przetransportowany do szpitala. Pozostałym uczestnikom zdarzenia udzielono pomocy na miejscu

mp

Lublin: Oszukali seniorów na 400 tys. zł. Wśród przestępców 19-latka

Oszustwem „na wnuczkę" zajmowała się trzyosobowa grupa, którą zatrzymali policjanci Komendy Miejskiej w Lublinie. Zatrzymano ich bezpośrednio po oszustwie.



Fot.KPP Lublin

19-latka była jedną z osób zamieszanych w przestępstwa

Policjanci z „Mienia" Komendy Miejskiej Policji w Lublinie zatrzymali trzy osoby podejrzane o oszustwo seniorek na kwotę prawie 400 tys. zł. Sprawcy oszukali najpierw 81-latkę, a później przekonywali 87-latkę, że jej wnuczka spowodowała wypadek i potrzebne są pieniądze, by nie trafiła do więzienia. Odbierali pieniądze i rzeczy o sporej wartości.

Od 87-letniej kobiety odebrali na przykład 21 000 złotych, 4 zegarki o wartości 120 000 złotych, klaser ze złotymi i srebrnymi monetami o wartości 80 000 złotych, zeszyt z zawartością banknotów kolekcji numizmatycznej o wartości 100 000 złotych oraz inne monety o wartości 40 000 złotych. Łączna suma strat wyniosła 361 tysięcy złotych.

Funkcjonariusze zatrzymali ich jednak niedługo po „akcji" we czwartek, 4 grudnia, na obwodnicy Lublina. Oszuści próbowali wyjechać z miasta ze zgromadzonymi łupami. „19-latka oraz dwaj mężczyźni w wieku 32 i 33 lat byli całkowicie zaskoczeni. Wszyscy są mieszkańcami województwa śląskiego" - donosi policja.

Oszustom grozi do 8 lat pozbawienia wolności, a na razie pozostają tymczasowo aresztowani.

Kacper Ciuksza

Jechał z 2 promilami, bez prawka i stał się ofiarą kolizji



Fot.OSP KSRG Markuszów

Okazało się, że kierowca volvo, w którego uderzył peugeot był nietrzeźwy i prowadził nie mając uprawnień

21-latek z powiatu lubelskiego spowodował kolizję w pow. puławskim. Ale dzięki temu wyszło na jaw, że drogą jechał nietrzeźwy kierowca, w samochód którego uderzył swoim peugeotem młody mężczyzna.

Do zdarzenia doszło w niedzielne popołudnie ok. godz. 15:20 w miejscowości Góry w gminie Markuszów (pow. puławski). Jak wynika z ustaleń policji 56-letni mieszkaniec gm. Markuszów jechał drogą wojewódzką nr 826 i w pewnym momencie zatrzymał się, by skręcić w lewo na posesję. Niestety nie zdążył wykonać manewru, bo w tył volvo, którym jechał, uderzył peugeot. Za kierownicą siedział 21-letni mieszkaniec gminy Garbów.

Kierowca volvo został przewieziony na badania. Te na szczęście nie wykazały żadnych poważnych obrażeń, a ogólne potłuczenia. Ale przy okazji kolizji wyszło na jaw, że 56-latek był nietrzeźwy. Wydmuchał 2 promile i w takim stanie prowadził auto. Po sprawdzeniu go w policyjnych systemach wyszło na jaw także, że jechał bez prawa jazdy.

Mężczyzna został zatrzymany do wytrzeźwienia. Mieszkaniec powiatu puławskiego usłyszał zarzuty. Będzie odpowiadał przed sądem za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości i bez uprawnień. Za spowodowanie kolizji policja ukarała 21-letniego kierowcę peugeota mandatem i punktami karnymi.

Marta Pietroń

Tragedia na torach pod Puławami

50-letnia kobieta została potrącona przez pociąg. Niestety poniosła śmierć na miejscu.

Do zdarzenia doszło w miniony czwartek, 4 grudnia, nad ranem w Końskowoli na ul. Pożowskiej. Służby otrzymały zgłoszenie o godz. 4:30. Policja nie udziela zbyt wielu informacji na ten temat. Wiadomo, że 50-latka z powiatu puławskiego została potrącona przez pociąg relacji Dęblin - Chełm i nie przeżyła. Na miejscy zdarzenia prowadzone były czynności pod nadzorem prokuratora. Jego Decyzją zwłoki kobiety zostały przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie na sekcję.

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl 8719627740

Pożar hali produkcyjnej w Rzeczycy

Straty sięgają 350 tys. zł!

We wtorek, 2 grudnia 2025 roku, o godzinie 9:17 służby ratunkowe zostały zadysponowane do pożaru hali produkcyjnej w Rzeczycy. Ogień objął murowany budynek kryty blachą trapezową, w którym znajdowała się linia do produkcji pelletu.



Fot. OSP Strzałky

Na miejscu działało łącznie dziewięć zastępów straży pożarnej – trzy z JRG Międzyrzec Podlaski oraz jednostki OSP: Śródmieście, Rzeczyca, Krzewica, Tuliłów, Jelnica i Strzakły

Po przybyciu pierwszych zastępów stwierdzono, że pożar objął cały magazyn oraz konstrukcję dachu, a wnętrze budynku wypełniało gęste zadymienie. W bezpośrednim sąsiedztwie hali znajdowała się przybudówka z pustym pojemnikiem na olej opałowy, jednak dzięki szybko podjętym działaniom nie doszło do jego zapalenia. Jeszcze przed przyjazdem straży właściciel zdołał odłączyć dopływ energii elektrycznej, co ograniczyło rozwój pożaru.

Działania ratowników polegały na zabezpieczeniu terenu oraz podaniu trzech prądów wody w natarciu na główne ognisko pożaru. W celu oddymienia strażacy zdjęli trzy arkusze blachy oraz użyli wentylatora. Po opanowaniu ognia przystąpiono do rozbiórki nadpalonych elementów dachu i ocieplenia, aby wyeliminować ryzyko ponownego zapłonu. Pogorzelisko zostało sprawdzone kamerą termowizyjną — nie wykryto żadnych ukrytych zarzewi ognia.

Na miejsce przybył również patrol Policji, który prowadzi dalsze czynności związane z ustaleniem okoliczności zdarzenia. Wstępnie jako przyczynę pożaru wskazuje się prawdopodobne wady urządzeń lub instalacji elektrycznych. Na szczęście w wyniku zdarzenia nikt nie ucierpiał.

Straty oszacowano na około 350 tysięcy złotych. Po zakończeniu działań gaśniczych strażacy zabezpieczyli obiekt taśmą ostrzegawczą.

Kamil Pulik

Groźny wypadek w Grabowie Szlacheckim. Dwie osoby trafiły do szpitala



W wyniku zderzenia kierująca oplem oraz 35-letnia pasażerka zostały przewiezione do szpitala

5 grudnia około godziny 12 w Grabowie Szlacheckim (powiat rycki) doszło do poważnego zdarzenia drogowego.

Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, 34-letni mieszkaniec Lublina, kierujący dostawczym Fiatem, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu na skrzyżowaniu. Doszło do zderzenia z oplem, którym podróżowała 31-letnia mieszkanka powiatu łukowskiego.

- W wyniku zderzenia kierująca oplem oraz 35-letnia pasażerka zostały przewiezione do szpitala. Na miejscu zdarzenia lądował śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego - poinformował Łukasz Filipek, rzecznik prasowy KPP Ryki.

mp

Gazowy gigant wchodzi na Lubelszczyznę. W powiecie opolskim – niepokój

Projekt będący częścią strategicznego szlaku transportowego łączącego Litwę, Polskę, Słowację i w przyszłości Ukrainę właśnie wchodzi na teren powiatu opolskiego. Mieszkańcy są zaskoczeni, niektórzy przerażeni, a lista działek objętych procedurą - długa.

Wojewoda lubelski oficjalnie wszczął postępowanie dotyczące lokalizacji jednej z największych inwestycji gazowych w kraju – magistrali Wronów–Rozwadów. Projekt, będący częścią strategicznego szlaku transportowego łączącego Litwę, Polskę, Słowację i w przyszłości Ukrainę, właśnie wchodzi na teren powiatu opolskiego.

W najnowszym obwieszczeniu podano, że inwestycja obejmie setki nieruchomości na terenie województwa lubelskiego, w powiecie puławskim, kraśnickim oraz opolskim. W tym ostatnich ma przeciąć gminy Poniatową i Chodel, wprowadzając niepokój, emocje i pytania o bezpieczeństwo.

W Poniatowej rura przejdzie przez Zofiankę, Niezabitów, Wólkę Łubkowską, Kraczewice Prywatne, Szczuczki-Kolonię, Poniatową-Kolonię i Stoczki. W gminie Chodel inwestycja dotknie mieszkańców Siewalki, Lipin, Adeliny, Chodla, Godowa, Zastawek, Ratoszyna Pierwszego oraz Granic. To w sumie piętnaście miejscowości, w których – jak mówią mieszkańcy – „spokój może się skończyć".

Wojewoda podkreśla jednocześnie, że od momentu publikacji obwieszczenia mieszkańcy i właściciele działek mogą zapoznawać się z dokumentacją i zgłaszać uwagi – mają na to czas aż do dnia wydania decyzji. Materiały są dostępne w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, a formalne zawiadomienie uznaje się za doręczone po 14 dniach od ogłoszenia, czyli od 3 grudnia tego roku.

Sytuację komplikuje fakt, że objęte postępowaniem nieruchomości – zarówno państwowe, jak i samorządowe – nie mogą być teraz przedmiotem obrotu. Nie wydaje się również pozwoleń na budowę ani warunków zabudowy. Wszystko „zamraża się" do czasu, aż decyzja stanie się ostateczna. A dla właścicieli oznacza to jedno: żadnych inwestycji, żadnej sprzedaży i czekanie na odszkodowania.

Przypomnijmy: GAZ-SYSTEM od kilku lat przygotowuje budowę gigantycznej magistrali Wronów–Rozwadów–Strachocina o długości około 280 km. To element ogromnego projektu Korytarza Centrum–Wschód, który połączy systemy gazowe od Litwy po Słowację, a w kolejnych latach umożliwi także transport gazu w stronę Ukrainy. Rura biegnąca przez powiat opolski będzie mieć około 30 km długości i – jak zapewnia spółka – ma zwiększyć bezpieczeństwo energetyczne kraju oraz otworzyć drogę do nowych inwestycji przemysłowych.

Dla mieszkańców to jednak niewielkie pocieszenie. W Poniatowej pojawiały się głosy obaw: spadek wartości działek, strach przed awarią, niepokój o ingerencję w tereny rekreacyjne i siedliska.

– Na razie widzę same mankamenty – mówił na początku roku burmistrz Poniatowej, Paweł Karczmarczyk, przyznając, że nastroje są dalekie od entuzjazmu.

W Chodlu z kolei atmosfera była wtedy spokojniejsza. Wójt Karolina Rzedzicka zapewniała, że mieszkańcy dotąd nie zgłaszali obaw i przypomina, że przez gminę już od lat przebiega inny gazociąg wysokoprężny.

Choć inwestycja ograniczy prawa właścicieli działek, rząd zapewnia o odszkodowaniach. Ich wysokość ustali rzeczoznawca powołany przez wojewodę, a decyzje o wypłatach zapadną po zakończeniu prac. Gminy liczą na stałe wpływy z podatku od nieruchomości – sięgające nawet 2 proc. wartości infrastruktury przesyłowej – choć samorządowcy z Poniatowej przypominają, że „pieniądze to nie wszystko".

Agnieszka Gołębiowska

GAZOCIĄG WRONÓW – ROZWADÓW – STRACHOCINA

Podstawowe parametry i opis inwestycji:

gazociąg wysokiego ciśnienia, średnica: 1000 mm, ciśnienie robocze: 8,4 MPa, długość: ok. 280 km

Gazociąg jest podzielony projektowo na dwie części:

Część I: gazociąg Wronów-Rozwadów o długości ok. 120 km

Część II: gazociąg Rozwadów-Strachocina o długości ok. 160 km

WSP

Z pelletu wyszła lipa

Blisko 1,5 tys. zł stracił mieszkaniec powiatu puławskiego, który zamówił opał przez internet. Towar nie dotarł, a strona, przez którą złożył zamówienie przestała być aktywna. Sprawę wyjaśnia puławska policja.

Mężczyzna złożył zamówienie przez internet na tonę pelletu, zapłacił z góry za zakup blisko 1,5 tys. z i czekał na dostawę. Dni mijały, a towaru nie było.

- Gdy przez kilka dni nikt się z nim nie skontaktował, próbował nawiązać kontakt z firmą. Dzwonił i pisał maile, ale nie udało mu się nawiązać kontaktu. Wiadomości mailowe wracały, a telefon był stale zajęty. Okazało się też, że strona internetowa, na której znalazł ogłoszenie, jest nieaktywna. Z kolei na innych stronach znalazł komentarze innych kupujących, że również nie otrzymali zamówionego towaru - opowiada nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Wtedy mieszkaniec gminy Kurów zrozumiał, że padł ofiarą przestępstwa i zgłosił się na policję.

Marta Pietroń

eprasa.pl 8719627740

O tej sprawie kilka tygodni temu było głośno w całej Polsce

Obrońcy chcieli wyciągnąć z aresztu myśliwego podejrzanego o zabójstwo kolegi

POW. ŁĘCZYŃSKI: Po szokującym zdarzeniu pod Milejowem, którego skutkiem była tragiczna śmierć doświadczonego myśliwego, za kraty trafił Dariusz L., drugi z uczestników feralnego polowania. Zdaniem obrony 50-latka oskarżonego o zabójstwo w zamiarze ewentualnym, powinien on wyjść z aresztu na wolność. Decyzję w tej sprawie podjął już sąd.



Fot. Policja/Archiwum

Środki o charakterze nieizolacyjnym nie byłyby w stanie zapewnić prawidłowego toku postępowania na obecnym etapie - wskazał sąd, rozpatrując zażalenie na areszt dla Dariusza L. (na zdj.)

Zna się z rodziną pokrzywdzonego i innymi myśliwymi

Kilka tygodni temu Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie zastosował wobec myśliwego z Łęcznej trzymiesięczny areszt, od 11 listopada do 8 lutego 2026 roku. Na tę decyzję zażalenie złożyli obrońcy Dariusza L. Sprawą rozstrzygnięcia zażalenia zajął się Sąd Okręgowy w Lublinie.

- Po rozpoznaniu zażalenia wniesionego przez obrońcę utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie, czyli utrzymał areszt. Podstawą zastosowania aresztu wobec podejrzanego była grożąca mu surowa kara, bo zarzucono mu zbrodnię. Do tego uznano za uzasadnioną obawę matactwa ze strony podejrzanego, czyli nakłaniania do fałszywych zeznań lub wyjaśnień albo innego bezprawnego utrudniania postępowania. Należy mieć na uwadze, iż fakt znajomości podejrzanego z pokrzywdzonym i jego rodziną oraz innymi myśliwymi z jego okręgu, ewentualna konieczność ujawnienia i przesłuchania osób mających związek ze sprawą. Przeprowadzenie weryfikacji wyjaśnień podejrzanego pozostających w konfrontacji z innymi zebranymi w sprawie dowodami urealniają występowanie wskazanej przesłanki. Środki o charakterze nieizolacyjnym nie byłyby w stanie zapewnić prawidłowego toku postępowania na obecnym etapie - mówi sędzia Marta Śmiech, rzecznik Sądu Okręgowego w Lublinie.

Postanowienie jest prawomocne.

Prokurator: Strzelił ze swojej broni myśliwskiej dwukrotnie

Do tragedii doszło 11 listopada koło Milejowa (pow. łęczyński) - jeden 50-letni myśliwy śmiertelnie postrzelił drugiego 68-letniego myśliwego w czasie polowania. Jak zdążyli ustalić już śledczy, polowanie to zostało wcześniej zgłoszone poprzez aplikację. Myśliwi rozlokowali się na łąkach, na ambonach odległych od siebie na około 200 m. Po czterech godzinach bezskutecznego czekania na zwierzynę mężczyźni postanowili zakończyć polowanie.

- Ustalili, że pokrzywdzony zejdzie ze swojej ambony i uda się w kierunku ambony Dariusza L., bo obaj mieli udać się następnie do samochodu zaparkowanego w bezpośrednim sąsiedztwie ambony Dariusza L. Gdy pokrzywdzony szedł w kierunku ambony Dariusza L., ten strzelił ze swojej broni myśliwskiej dwukrotnie, godząc pokrzywdzonego w klatkę piersiową i ramię. Kiedy zorientował się, że ofiarą strzału padł człowiek, zawiadomił służby - opisuje prokurator Jolanta Dębiec z Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

68-letni Andrzej L. został przewieziony karetką do szpitala w Łęcznej. Pomimo działań reanimacyjnych życia mężczyzny nie udało się uratować. Był to bardzo doświadczony myśliwy, szanowany w środowisku. Ponadto był uznanym plantatorem warzyw, autorytetem w tej dziedzinie.

50-letni Dariusz L. był trzeźwy podczas zdarzenia.

Zabójstwo z zamiarem ewentualnym

Prokurator przedstawił mu zarzut umyślnego zabójstwa popełnionego z zamiarem ewentualnym.

- W toku polowania indywidualnego, przewidując, że w istniejących warunkach oddawania strzału obrany przez niego cel może być człowiekiem i godząc się na to, bez dokładnego osobistego rozpoznania zwierzyny, w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia człowieka, przy wykorzystaniu lunety termowizyjnej oddał strzał z posiadanej przez siebie broni myśliwskiej, w wyniku czego spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci ran klatki piersiowej i przedramienia, które skutkowały zgonem pokrzywdzonego - wyjaśnia prokurator Jolanta Dębiec.

- Z jego wyjaśnień wynika m.in. że zobaczył on dziki i pozostawał w przeświadczeniu, iż oddał dwa strzały w kierunku jednego z nich - zaznacza prokurator Jolanta Dębiec.

Strzały oddano z odległości 167 m. Za zabójstwo grozi od dziesięciu lat pozbawienia wolności do dożywocia.

Dominik Smagała

Trener i zawodnik sportów walki zmierzyli się o... mandat radnego. Wynik: 70:60

Dęblin ma nowego radnego. W przeprowadzonych 7 grudnia wyborach uzupełniających do Rady Miasta zwycięzcą okazał się Artur Pawlik.

27-letni mieszkaniec osiedla Wiślana-Żwica, maszynista pociągów towarowych, a także sportowiec znany w lokalnym środowisku sportów walki.

Wybory po rezygnacji radnej Kopeć

Wyborcza dogrywka była konieczna po niespodziewanej decyzji Eweliny Kopeć, wieloletniej radnej, która jesienią poinformowała o odejściu z funkcji. Komisarz wyborczy ogłosił wybory uzupełniające, wyznaczając je na 7 grudnia.

O mandat ubiegało się dwóch kandydatów dobrze znanych lokalnej społeczności: Adrian Kurek - trener sportów walki w klubie Forca MMA Dęblin oraz Artur Pawlik - zawodnik tej samej dyscypliny. Co więcej, podopieczny Kurka!

Obaj wcześniej startowali w wyborach samorządowych w kwietniu 2024 roku z listy Komitetu „Energia Zmian" Kamila Krypskiego. Wówczas Pawlik zdobył 89 głosów, a Kurek - 39. Historia powtórzyła się i tym razem. Pawlik ponownie uzyskał większe poparcie wyborców, zapewniając sobie miejsce w Radzie Miasta Dęblin.



Artur Pawlik

Program i priorytety nowego radnego

W kampanii wyborczej Pawlik zaprezentował szeroki program lokalny.

Infrastruktura osiedlowa
- przywrócenie pełnej użyteczności placu zabaw na osiedlu Wiślana-Żwica i zabezpieczenie dalszej dzierżawy terenu,
- ustawienie nowych elementów małej architektury: donic z kwiatami na skwerze przy ul. Sienkiewicza oraz przy parkingu na ul. Bajana.

Nowe połączenia drogowe
- dążenie do budowy łącznika ulic Matejki i Skarżyńskiego, co ma poprawić komunikację w dzielnicy.

Poprawa bezpieczeństwa i komfortu
- modernizacja ulic przy blokach kolejowych 71a–71d we współpracy ze wspólnotami mieszkańców,
- montaż energooszczędnego oświetlenia w brakujących miejscach na osiedlu Młynki,
- działania na rzecz poprawy nawierzchni ulic w tej części miasta.

Czystość i nadzór
- osobisty nadzór nad procesem czyszczenia ulic po okresie zimowym.

Niedzielny wynik to: Pawlik - 70 głosów, Kurek - 60.

Nie spodziewałem się

Nowy radny nie ukrywa, że wygrana była dla niego pozytywnym zaskoczeniem. - Nie spodziewałem się. W poprzednich wyborach miałem większe ciśnienie na to, żeby zostać radnym. Tym razem wystartowałem głównie po to, by nie zawieść swoich wyborców. I udało się - mówi Pawlik.

Choć ma dopiero 27 lat, już od kilku lat angażuje się w sprawy swojego osiedla i miasta. Mieszkańcy kojarzą go zarówno z aktywnością w lokalnych inicjatywach, jak i działalnością sportową.

Motywacja: rodzina i przyszłość dzieci

Jednym z najważniejszych powodów, dla których postanowił ponownie ubiegać się o mandat, jest zbliżające się powiększenie rodziny. - W styczniu po raz drugi zostanę tatą. Chcę pomóc, żeby moje dzieci miały fajne warunki do rozwoju w Dęblinie. Wiele jest do zrobienia, mam pomysły i będę dążyć do tego, by w naszym pięknym mieście żyło się lepiej - podkreśla.

Pawlik zapewnia, że jego celem jest praca oparta na dialogu i praktycznym podejściu do problemów. - Człowiek całe życie się uczy. Chcę wykonywać swoje obowiązki najlepiej, jak potrafię. Jestem maszynistą, zaczynałem od pracy w budowlance. Wszędzie sobie poradzę. Dam z siebie wszystko, by jak najlepiej sprawować funkcję radnego - dodaje.

Rywalizacja sportowa i polityczna

Nie da się ukryć, że tegoroczne wybory miały wyjątkowy charakter, ponieważ obaj kandydaci są związani ze sportami walki. Kurek jest trenerem w Forca MMA Dęblin, a Pawlik przez lata trenował w tym klubie i wciąż utrzymuje sportową formę. - Obecnie skupiam się głównie na trójboju siłowym, ale nie rezygnuję z treningów sportów walki u Adriana - wyjaśnia.

Czy powrót na salę treningową po wyborczej rywalizacji może być niezręczny? - Gdyby Adrian wygrał, nie miałbym do niego pretensji. Mam nadzieję, że tak samo będzie teraz, po mojej wygranej - odpowiada Pawlik z uśmiechem.

Kim jest nowy radny?

Artur Pawlik to rodowity mieszkaniec osiedla Wiślana-Żwica. Zawodowo pracuje jako maszynista pociągów towarowych, a prywatnie znany jest jako osoba aktywna, energiczna i silnie związana z lokalną społecznością.

Ojcostwo, jak mówi, stało się jednym z najważniejszych impulsów do działania. - Chcę, żeby Dęblin był miejscem, w którym każdy ma możliwości rozwoju - podkreśla.

mp

WSP

eprasa.pl 8719627740

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu



Gabriela Hadam, Mejznerzyn
ur. 1.12, g. 10.44, 3310 g, 54 cm
Rodzice: Kinga, Sebastian
Rodzeństwo: Basia



Jan Osipiuk, Lublin
ur. 30.11, g. 11.54, 3100 g, 53 cm
Rodzice: Karolina, Bartosz



Jan Marzęda, Radzyń Podlaski
ur. 29.11, g. 16.45, 3290 g, 53 cm
Rodzice: Magdalena, Marcin



Tadeusz Guś, Kodeniec
ur. 30.11, g. 1.00, 3550 g, 56 cm
Rodzice: Izabela, Mariusz
Rodzeństwo: Gabryś



Marcel Bodzak, Stary Uscimów
ur. 1.12, g. 2.03, 3060 g, 54 cm
Rodzice: Wioletta, Rafał
Rodzeństwo: Kuba



Oliwia Pawłowicz, Zasiadki
ur. 29.11, g. 11.32, 3230 g, 54 cm
Rodzice: Katarzyna, Damian

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu



Emilka Rygielska, Łuków
ur. 24.11, godz. 9:00, 3885 g, 59 cm
Rodzice: Ania i Krystian



Stasio Łukasik, Łazy
ur. 25.11, g. 19;50, 3025 g, 54 cm
Rodzice: Luiza i Emil
Braciszek: Czaruś



Hubert Kap, Jaski
ur. 01.12, g. 4:15, 3200 g, 52 cm
Rodzice: Marlena i Bartłomiej



Nela Powalska, Celiny Włościańskie
ur. 28.11, g. 21:19, 2180 g, 50 cm
Rodzice: Kasia i Piotr
Siostrzyczka: Mia



Ksawery Kurek, Krynka
ur. 30.11, g. 12:35, 3095 g, 52 cm
Rodzice: Karolina i Arkadiusz



Franio Stachniak, Wola Bystrzycka
ur. 29.11, g. 1:20, 3220 g, 53 cm
Rodzice: Aleksandra i Michał
Siostrzyczka: Michalinka



Pola Narojek, Stok
ur. 29.11, 3300 g, 54 cm
Rodzice: Weronika i Patryk
Siostrzyczka: Nikola

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji



Jagódka, Edyta Łysiak, Rzeczyca

Ewa Jaszczak



Benek, Hania Siwiec, Rzeczyca

WSP

Niespodzianka przy al. Jana Pawła II

Miłość w wersji XXL. Łęcznianin o uczuciach do żony

Kierowcy i przechodnie przecierają oczy ze zdumienia. Na jednym z billboardów w Łęcznej pojawiło się wyznanie tak romantyczne, że nie powstydziłby się go sam Henryk Sienkiewicz. A wszystko z okazji 30-lecia małżeństwa!



Billboard o miłości przy al. Jana Pawła II

Przy al. Jana Pawła II w Łęcznej pojawiła się niecodzienna reklama. Zamiast promocji marketu, zaproszenia na wydarzenie czy politycznych obietnic - mieszkańcy zobaczyli... ogromne wyznanie miłosne.

Na białym tle, obok serca z napisem „30 lat małżeństwa", widać fragment jednego z najpiękniejszych hymnów o miłości, a obok - dedykację od męża do żony: „Asiu! Nasze małżeństwo jest pięknym dowodem na to, że prawdziwa miłość istnieje i jest w stanie przetrwać próbę czasu. Wdzięczny jestem za każdy wspólny dzień!".

Takiemu publicznemu, a jednocześnie anonimowemu wyznaniu nie dorówna żaden zestaw kwiatów ani kolacja przy świecach. Mąż pani Joanny postawił na pełnowymiarową miłość 6 x 3 metry. **Gdy inni kupują róże, on kupił... powierzchnię reklamową.**

- No i teraz wszyscy mężowie mają kłopot, bo żony będą czekać na podobną kampanię marketingową miłości - żartują inni mężczyźni. Billboard wzbudza uśmiechy kierowców i przechodniów. Niektórzy robią zdjęcia, inni komentują: - W końcu coś miłego na reklamie!

Zamiast kredytów, promocji i polityki - serce i poezja. - Piękna sprawa. Oby więcej takich kampanii uczuciowych!

Można śmiało stwierdzić, że Łęczna ma nowego ambasadora romantyzmu. A jego żona - piękny prezent rocznicowy.

Grzegorz Kuczyński

eprasa.pl 8719627740

Niepotrzebna śmierć bohatera dwóch narodów (cz. V)

...W tem zdarzeniu huncwockiem zginął Berek pod Kockiem...

Do tej bitwy wcale nie musiało dojść. W zasadzie nawet nie powinno. Dowódca oddziału kawalerii na pierwszą wieść o Węgrach stojących kilka kilometrów od niego, nie zważając ani na porę, układ sił, brak rozeznania, ani na własną formę, poderwał szwadron w Serokomli i poleciał do Kocka...



Wydany przez poczty izraelską i polską w 2009 roku znaczek z Berkiem Joselewiczem. Polski odpowiednik miał walor 3 zł

Fot. ze strony alchetron.com

Wszystko wskazuje, że to nie była racjonalna decyzja. Dowódca miał za sobą nieprzespaną noc. Dzielnie stając przeciw wrogom Rzeczypospolitej, Księstwa i Napoleona okazał się dość bezbronny w starciu z gościnnością księdza proboszcza Iwanowskiego na plebanii w Serokomli. Oczywiście detali nie znamy, nikt z przytomnych ani się nie spodziewał, że będą one specjalnie mocno ważyły i że warto by było skrupulatnym historykom podać konkrety. Po prostu ułańska noc, tym przyjemniejsza, że w wygrywanej wojnie.

Firlejowskie butelki z węgrzynem

Za to literatów to ciekawiło. Karol Koźmiński spekuluje, że gdzieś tam w księżowskich piwnicach mogły zostać butelki jeszcze po Firlejach a dziarskiego, radego kawalerzystom, proboszcza od stołu dopiero po północy odgoniła świadomość, że rano ma stanąć przed ołtarzem. Ale natychmiast po mszy miało zacząć się od nowa. Kawą ze śmietanką, podaną na taki sposób, jaki opisywał wieszcz Adam w „Panu Tadeuszu". Potem pewnym dysonansem jest wzmianka o żeberku duszonym w kapuście - dla dobra sprawy przyjmijmy, że było ono wołowe albo jagnięce, proboszcz nie ryzykowałby religijnego skandalu. A może wieczór wcześniej oficer wyznał mu, że z tym judaizmem to on trochę na bakier... No i kolejne butelki, w których złociło się węgierskie wino, w Tokaju zrodzone, ale wychowane już w Polsce. Umarłego by ten węgrzyn wskrzesił - pisze słusznie Koźmiński. Owszem, licentia poetica, ale tak to mogło wyglądać.

Pobić kajzerlików!

Inni opowiadali nieco ostrożniej. Świetny pisarz i gorszy historyk Walery Przyborowski eliminuje nocną część posiedzenia, przysyłając Berka do Serokomli dopiero krytycznego dnia rano: „Tymczasem we dworze rozbudzono się i powiedziano, że na probostwie przebywają żołnierze polscy, strzelcy konni, i że proboszcz gości ich czem może i jak może. Co żywo więc pani hrabina Scypio, wiedząc, że spiżarnia starego plebana, nie jest zbyt obficie zaopatrzona, wybrała się z dwoma córkami, by szaserów zaprosić do siebie do pałacu i przyjąć jak należy wojowników polskich. Ale i proboszcz się postawił: informuje, że już kazał zarząć dwa barany dla oficerów i wieprzka dla żołnierzy! - Jak pobijemy kajzerlików, to wrócimy do proboszcza na obiad! - odrzekł Berek i wołał: - Na koń panowie! Trąbki już grały i szasery poprężyli konie, dosiadali ich i formowali się na szerokiej drodze. W pięć minut potem cały szwadron leciał kłusem po drodze do Kocka, do tego Kocka, gdzie mieszkał cadyk, cudotwórca, Magiet, jak go zwali chasydzi, Beer Jehuda, który przed kilku miesiącami w ponurej izbie starego Abrama straszną klątwę rzucił na Berka Joselewicza. Czyżby mu ona i ten Kock fatalny, miał nieszczęście przynieść". Wzmianka o klątwie cadyka z Kocka oczywiście bałamutna - słynny Menachem Mendel Morgenstern sprowadził się tutaj dopiero kilkanaście lat później.

Ech, nie miał czasu pułkownik zastanawiać się, na kogo w tym Kocku trafi. Co to będą za Austriacy. A trafił na nie byle kogo...

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Cerkiew w centrum Łomaz

Historia wspólnoty wschodniochrześcijańskiej w Łomazach (powiat bialski) sięga co najmniej XVI wieku. Pierwotnie była to parafia prawosławna, później, po przyjęciu w 1596 roku, unicka. Cerkiew spłonęła w czasie potopu szwedzkiego, odbudowana dopiero w 1688 otrzymała wezwanie św. Piotra i Pawła. Podobnie jak w wielu innych miejscowościach regionu wstrząsem były wydarzenia 1874 i 1875 roku, kiedy zaborcy podjęli próbę przymusowego połączenia grekokatolików z prawosławiem. Licząca ponad 3000 wiernych parafia postawiła opór, doszło do prześladowań, pobić, kontrybucji, aresztowań, rabunków i gwałtów. Pomysł postawienia nowej, bogatej świątyni prawosławnej był elementem zaznaczenia dominacji carskiej



i przyciągnięcia „opornych". Wzniesiono ją w rynku, w centrum miasta, według projektu znakomitego architekta Wiktora Syczugowa. Wewnątrz znalazła się część wyposażenia dawnej cerkwi pounickiej. Skutek jednak był niewielki, tym bardziej że po 1905 roku wierni w znakomitej większości wykorzystali możliwość zapisania się do parafii łacińskiej. Opuszczony budynek rozebrano w 1929 roku. Materiały wykorzystano na budowę szkoły i mieszkań dla oficerów 34 pułku piechoty w Białej Podlaskiej.

Zbigniew Smółko

Stanisław Słupecki (1500 - 1576) - polityk, promotor luteranizmu, dziedzic Opola (cz. II)

Opolska pieczęć pod Unią Lubelską



Obecny kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny został zbudowany w drugiej połowie XVII wieku, kiedy Słupeccy powrócili już do katolicyzmu. Zdjęcie z 1940 roku

Na wspaniałym obrazie Matejki dziedzica Opola próżno szukać, mimo że znalazło się na nim miejsce dla kilku osób, które tego kluczowego nie były w Lublinie obecne, a nawet nie było ich już wśród żyjących. Wśród - zastępujących podpis - pieczęci możemy odszukać sigillum Stanisława Słupeckiego herbu Rawicz.

Dobrze wykształcony na niemieckich uczelniach Stanisław Słupecki dziedzic Opola i od 1568 roku kasztelan lubelski (co za tym idzie - senator!) był może nie pierwszoplanowym, ale dość istotnym uczestnikiem kolejnych sejmów z ostatnich lat rządów Zygmunta Augusta. W sprawie unii z Litwą chciał jej dokonywać w oparciu o stare, jeszcze XV-wieczne przywileje, co oznaczałoby - w pewnym uproszczeniu - po prostu wcielenie Księstwa do Korony. Kiedy jednak rzecz cała poszła w innym kierunku, lojalnie podpisał wszystkie dokumentny, po drodze nawołując jeszcze - nie był w tym specjalnie oryginalny - do uczynienia porządków w polityce wewnętrznej, zanim zacznie się budować wielkie międzynarodowe sojusze.

Podpis na Konfederację

Zupełnie naturalnym był za to jego podpis pod innym aktem, który złotymi zgłoskami zapisał się w historii politycznej i społecznej Rzeczypospolitej, czyli uchwaloną w 1573 roku Konfederacją Warszawską. Pionierski w dziejach Europy akt gwarantował szlachcie (bo przecie nie chłopstwu...) tolerancję religijną, pokój i wolność wyznania. Mądry Zygmunt August mówił „nie jestem królem waszych sumień", jednak przed elekcją np. francuskiego Walezjusza, widząc płonące na całym kontynencie stosy, wszyscy chcieli się zabezpieczyć. A Słupecki był jednym z czołowych reprezentantów interesów różnowierców. Razem z małżonką, Zofią Wrzelowską, fundowali kalwińskie zbory nie tylko w Opolu, ale też w Pniowie koło Zamościa i Gałęzowie koło Bychawy. Zwłaszcza wokół pierwszego udało się zbudować znaczącą grupę wyznawców. Sam Słupecki na kalwinizm przeszedł w trakcie studiów w Niemczech - wyjeżdżał katolik, wrócił protestant.

Więcej zborów niż kościołów

O tym, jak odbyło się przejęcie kościoła w Opolu na rzecz nowego wyznania, wiemy tylko ze źródeł katolickich. Wydarzyło się to zapewne około roku 1557. Akta wizytacyjne podają, że zdewastowano wnętrze drewnianego kościoła parafialnego, jego wyposażenie, a także zniszczono księgi parafialne, dzieła biblioteki, która wówczas istniała oraz akt erekcyjny (co najmniej z XIV wieku) kościoła. Wizytacja dokonana przez bpa Padniewskiego w 1565 roku mówi o sprofanowaniu kościoła, więc może ciągle była to świątynia rzymska? Był to okres największych triumfów kalwinizmu: w tym czasie w województwie lubelskim było 36 parafii kalwińskich, trzy ariańskie i 15 kościołów rzymskokatolickich. Cerkwi nikt nie liczył.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 8719627740

Wśród ofiar były także kilkuletnie dzieci (cz. III)

Niemiecka zbrodnia we wsi Lendo Wielkie

Odczytane z przygotowanej listy osoby odprowadzono na bok, kazano im uklęknąć i rozstrzelano z broni maszynowej. Rannych dobito z pistoletu. Powodem było podejrzenie o kontakty i wspieranie komunistycznej partyzantki.

Niemcy przyjechali z doskonale przygotowanym planem, dysponując listą osób, które chcieli zamordować. Przebieg zbrodni na podstawie rozmów ze świadkami opisuje m.in. p. Franciszek Skrzypczyk, który we wrześniu i październiku 1939 był żołnierzem Kleeberga. „Wczesnym rankiem 5 lutego 1943 przy pomocy wojska, żandarmerii i granatowej policji, wioska została otoczona. Ze wszystkich domów wyprowadzono mieszkańców, nawet dzieci, ustawiając ich koło krzyża, na łączce należącej do Jerzego Latoszyńskiego. Następnie jeden z Niemców, z listy odczytywał imiona i nazwiska osób, które miały wystąpić z gromady. Ustawiono tych ludzi w szereg, po czym oddział egzekucyjny, po wydanym rozkazie przez oficera, oddał salwy, zabijając wszystkich, a ciała pozostawały na miejscu". Liczbę biorących udział w zbrodni Niemców szacuje się na około 200 żandarmów i żołnierzy Luftwaffe z położonego w pobliżu lotniska w Ułężu. „Granatowych" miało być najprawdopodobniej czterech. Ponieważ mord odbywał się na krawędzi grobli, co najmniej część ciał wpadła do wody.

Celem były całe rodziny

Inne relacje różnią się w pewnych szczegółach dotyczących samej egzekucji. Wskazywane jest m.in. że Niemcy posłużyli się nie plutonem egzekucyjnym a bronią maszynową (tak m.in. w relacji p. Zofii Sala).

Zwrócić należy też uwagę na, dość nietypową liczbę zamordowanych kobiet. Zwykle w takich akcjach pacyfikacyjnych mordowano niemal wyłącznie mężczyzn (np. w 1940 w Rudnie koło Parczewa odseparowano wyłącznie mężczyzn, z których zwolniono dzieci i starców, w Białce Parczewskiej w 1942 roku zabito 98 mężczyzn itd.). Tutaj wśród ofiar znajdujemy 12 kobiet, przeważnie noszących te same nazwiska. Niektóre z nich to dzieci. Można więc przypuszczać, że Niemcy zaplanowali wymordować całe rodziny. Co do dzieci nie ma pewności, czy ich nazwiska były na pierwotnej liście. Pan Czesław Stachnio, relacjonując w 1999 roku, powiedział: „Niemcy wygonili z domów mieszkańców Lenda Wielkiego i posługując się wspomnianą listą „ustalili winnych". Czy również te dzieci 3, 5, 6 i 8-letnie były na tej liście, tego nikt nie wie. Zginęli razem. Ich domy spalono. Inwentarz - mężczyźni z Lenda Ruskiego załadowali na samochody i został wywieziony".



Większość ofiar spoczęła na cmentarzu w Woli Gułowskiej (na granicy ze wsią Turzystwo). Na tej samej nekropolii odbywają się tradycyjnie uroczystości ku czci poległych żołnierzy z 1939 roku. Zdjęcie z 1971 roku z tygodnika Stolica

Dwie osoby Edwarda Adamkowskiego (Ajdakowskiego) i Jana Wasilewskiego, z racji na chorobę niemogące przyjść na miejsce zbiórki, zastrzelono w domach.

Ile było ofiar?

Nie ma ostatecznej pewności co do liczby ofiar. W niektórych spisach napotykamy informację o trzydziestu ośmiu zamordowanych. Być może jednak jest to efekt pomyłki: Jadwiga Bancerz bywa wymieniana też jako Balcerzak. Na pomniku nie ma, wymienianych gdzie indziej, nazwisk Pawła Całycha ani trzyosobowej rodziny Nastalskich (Emilian, Helena i Maria - zatrzymani kilka dni wcześniej i zamordowani, być może przywiezieni na egzekucję z powrotem do Lenda) oraz Józefa Trojaka. Jan Wasilewski występuje też jako Jan Wasilek. Tylko na pomniku znajdujemy nazwisko Aleksandra Walaszka. Nie jesteśmy w stanie na tym etapie zweryfikować tego ostatecznie, być może jest to dobre zadanie dla społeczności lokalnej mającej większy i łatwiejszy dostęp do relacji mówionych, rodzinnych opowieści itd. W literaturze pojawia się też liczba nawet osiemdziesięciu ofiar, ale może wynikać ona z doliczenia osób zamordowanych w tych dniach w miejscowościach Niedźwiedź, Lipiny, Żurawiec i Helenów. Jednak jest to dalekie od udowodnienia. Stosunkowo nowe, pochodzące z 2022 roku „Zestawienie Miejsc Zbrodni Popełnionych na Ludności Cywilnej przez Okupanta Hitlerowskiego na Ziemiach Polskich w latach 1939–1945" podaje jeszcze inną liczbę 55 ofiar, ale bez żadnych danych umożliwiających weryfikację.

Zabudowania należące do zamordowanych rodzin spalono.

Pogrzebem zajęli się członkowie rodzin. Początkowo złożono je prowizorycznie koło miejsca zbrodni, ale wiosną przewieziono do Woli Gułowskiej. Tam większość pochowano we wspólnej mogile, a część w grobach rodzinnych.

Zbigniew Smółko

Pisze Franciszek Skrzypczyk: Czy można było tej zbrodni uniknąć? Na pewno tak, gdyby działające wówczas organizacje AK i BCh w Sobieszynie i Nowodworze zajęły się tymi złodziejami (chodzi o pół-partyzanckie pół-złodziejskie oddziały komunistycznego podziemia - przyp. ZS) i ich unieszkodliwiły, to by do tej tragedii nie doszło, Niemcy czekali tylko na taką okazję, żeby jak najwięcej zniszczyć naród polski

Fragmenty wiersza p. Zdzisława Piórka z Lenda Wielkiego, za książką p. Skrzypczyka

Dnia 5 lutego 1943 r. dnia pamiętnego
Przyjechali hitlerowcy do Lenda Wielkiego
Zanim dzień zaczął świtać
Poczęli hitlerowcy ludzi kolbami witać
Wszystkich z mieszkań wypędzono
Na wskazane miejsce pod bronią pędzono
Ci hitlerowcy nad niczym się nie zastanawiali
A puste zabudowania zapałkami podpalali
(...)
Skazańców w rzędy ustawiano
I z listy imiona i nazwiska wyczytano
Kto był z czarnej listy wyczytany
Na drugą stronę kolbami wypędzany
(...)
Nie było dla nich litości
W tej hitlerowskiej okropności
Karabiny maszynowe na wzniesieniu poustawiali
Żeby skazańcy uciekać nie próbowali
Odprowadzono skazańców do sadzawki połowy
I strzelano mieszkańcom Lenda Wielkiego w tył głowy
A jedno dziecko w wodzie z cicha płakało
Co za chwilę spotkać go miało
...

Czy starosta łukowski odpowiadał za zamach na króla? (cz. III)

Czego nie powiedział Piekarski na mękach

Próba zabicia króla podjęta 15 listopada 1620 roku przez 23-letniego Michała Piekarskiego była szokiem dla wszystkich współczesnych.

Zygmunt III został tylko niegroźnie ranny, kilku świadków (w tym biskupi!) powstrzymało zbrojną w czekan rękę zamachowca. Mimo że sprawca miał urzędowo potwierdzony status wariata i takąż się powszechnie cieszył opinią, szybko zaczęto zastanawiać się, czy przypadkiem odpowiedzialnością nie należy obciążyć jego prawnego opiekuna, który go do Warszawy przywiódł. A był to starosta łukowski Erazm Widlica Domaszewski.

- Gdy Piekarski na umyśle pomieszania dostał krewni jego, Daniłowiczowie i Tomaszewski [Domaszewski], uprosili u króla opiekę nad nim i, zabrawszy jemu dobra, wolno mu wałęsać się pozwolili, ani dostatecznie starali się o jego utrzymanie - pisze współczesny wydarzeniom Stanisław Albrecht Radziwiłł.



Domniemany wizerunek Michała Piekarskiego. W ręku trzyma będący narzędziem zamachu nadziak, czyli wydłużony toporek mający z jednej strony obuch, a z drugiej wydłużone, umożliwiające nie tylko cięcie, ale i kłucie ostrze

Po co? Podejrzana sprawa...

Po co Piekarskiego do Warszawy przywieziono? Owoż Piekarski, zdaniem innego świadka wydarzeń, Stanisława Maskiewicza, „przyjechał z nim (Domaszewskim - przyp. ZS) na Sejm, i wziął znać rankor do Króla, iż to dał nań kuratelę, jako na szalonego, czym się on być nie znał". Sprawa tym bardziej szokująca, że - ustalił to p. Piotr Lewandowski - młodzieniec już w 1613 roku na jednym z poprzednich sejmów miał dokonać jakiegoś aktu przemocy, a od zamachu na króla już też wcześniej miał go w trakcie spowiedzi odwieść jakiś ksiądz na Jasnej Górze. Co więcej: Piekarski o swoim gniewie na monarchę i zamiarze zamachu rozpowiadał na prawo i lewo, nie krył go zupełnie. Raz nawet jego sługa odebrał mu broń w obawie, że ten się na króla rzeczywiście rzuci. Bez odwołania się do teorii, że wszystkie te sygnały zlekceważono celowo - - trudno to inaczej wytłumaczyć. Wśród podejrzanych wymieniano m.in., głośno występujących przeciw królowi, braci Zbaraskich.

Nawet król wiedział

Trzeba też dodać, że dla samego króla sprawa Piekarskiego musiała być dość dobrze znana i świeża, bowiem niedługo przed zamachem wyznaczył nowych kuratorów. Były to zresztą osoby o wyższej randze społecznej: Marcin Mietelski, Kazimierz Witkowski łowczy łucki, wojewoda ruski Jan Daniłowicz, podskarbi wielki koronny Mikołaj Daniłowicz i Zygmunt Kazanowski podskarbi wielki koronny oraz starosta kokenhauski.

Czy aby na pewno wariat?

Dochodzenie nie musiało być specjalnie skoncentrowane na przebiegu zajścia, bo ten był niewątpliwy. Starannie badano za to motywację, wiele uwagi poświęcając kondycji psychicznej. Wspomniany Maskiewicz podważał obłęd, uważając, że to Domaszewski wraz z drugim szwagrem-kuratorem Janem Płazą wmówili nieszczęśnikowi szaleństwo. Krzysztof Obuchowicz sugerował, że Piekarski symulował.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 8719627740

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Słabe zakończenie słabego roku. Prezes Maciej Grzywa odchodzi z klubu po ponad dekadzie

To był ostatni mecz ligowy Górnika w tym roku. Łęcznianie będą „zimować" w złych nastrojach, do czego przyczyni się niedzielna porażka z Ruchem Chorzów. Spotkanie to było także ostatnim w klubie dla prezesa Macieja Grzywy.

Do Łęcznej w niedzielę, na mecz 19. kolejki Betclic 1. Ligi, przyjechał Ruch. Chorzowianie spisują się w tym sezonie zdecydowanie poniżej oczekiwań kibiców i samych zawodników. „Niebiescy" szczególnie słabo punktują na wyjazdach - do spotkania w Grodzie Dzika na osiem prób nie wygrali ani razu, przy czym zaliczyli pięć remisów i trzy porażki.

Tę słabość Ruchu chcieli wykorzystać piłkarze zielono-czarnych, którzy jednak prezentują się jeszcze gorzej od chorzowian - Górnik nie wygrywa nie tylko na wyjazdach, ale też w meczach domowych. Efekt? Ostatnie miejsce w tabeli i 11 punktów w 18 spotkaniach.

Jedyny gol meczu rozgrywanego w niedzielę przy al. Jana Pawła II w Łęcznej został strzelony w pierwszym kwadransie, a na swoje konto zapisał go 24-letni Patryk Szwedzik. Pomocnik Ruchu opanował piłkę i strzelił celnie z niedużej odległości po dośrodkowaniu z rzutu rożnego.

Górnik przegrał z chorzowianami 0:1 i była to dziesiąta porażka łęcznian w tym sezonie. Co oczywiste, zielono-czarni pozostali na ostatnim miejscu w lidze i to na tej pozycji będą „zimować", bowiem niedzielny mecz był ostatnim dla „Górników" w tym roku.

Do ligowego grania łęcznianie wrócą w lutym. W jakim składzie i pod wodzą jakiego trenera? Na odpowiedzi na te pytania będzie trzeba poczekać do przyszłego roku.



Daniel Rusek,
trener Górnika Łęczna

Biorę za to pełną odpowiedzialność

Tak, jak w niedzielę byliśmy dysponowani, to ciężko zapunktować w takim meczu. Indywidualne błędy i to, co zaprezentowaliśmy w spotkaniu z Ruchem, to był zupełnie inny zespół, niż ten w Bytomiu. W przerwie wyjaśniliśmy sobie, że zbyt wolno gramy w piłkę, po odbiorze są od razu straty, popełniamy zbyt dużo indywidualnych błędów, z których korzystał Ruch. Rywale byli lepszym zespołem. Będę musiał przeanalizować swoją pracę jako pierwszego trenera. Są rzeczy, na które mieliśmy wpływ. W ostatnich meczach blok niski został poprawiony. Pierwsze trzy mecze pokazały, że zmieniliśmy pressing w pierwsze, drugie tempo i to przyniosło efekt. Później skupialiśmy się na innych elementach i to już wyglądało gorzej. Ciężko powiedzieć, z czego to wynika. Biorę za to pełną odpowiedzialność. Kontrakt asystenta trenera mam ważny do końca czerwca. Trudno coś powiedzieć o mojej przyszłości, bo to zależy od nowego prezesa i tego, jakie decyzje podejmie.

PREZES POWIEDZIAŁ „PAS"



Maciej Grzywa prezesem Górnika został w maju ub.r. Od ponad 12 lat był związany z klubem, pokonując różne szczeble kariery, m.in. zajmował stanowisko trenera rezerw czy drużyn młodzieżowych zielono-czarnych. Ponadto 41-latek w swoim CV ma funkcję prezesa Fundacji Akademia Sportu Górnika Łęczna i stanowisko dyrektora zarządzającego Liceum Ogólnokształcącego Mistrzostwa Sportowego Górnika Łęczna. Ostatnie miesiące były dla klubu bardzo trudne. Zarówno pod względem sportowym - bo drużyna spisywała się znanie poniżej oczekiwań, jak i pod względem organizacyjnym - Górnik zalegał z pensjami piłkarzom i sztabowi szkoleniowemu. W niedzielę Maciej Grzywa napisał na portalu X.com: „Dzisiaj ostatni mecz ligowy w 2025 roku. To również mój ostatni mecz i miesiąc w Górniku Łęczna. To moja suwerenna decyzja. Coś się kończy i ale coś się zaczyna. Prawie 12,5 roku spędzone w Górniku to kawał czasu. Na podsumowanie tych wielu lat przyjdzie jeszcze czas".

Górnik Łęczna - Ruch Chorzów
0:1 (0:1)

Bramka: Szwedzik 12`.
Górnik: Pindroch - Ogaga (62` Abbott), Jaroszyński, Szabaciuk, Bednarczyk, Kryzeiu, Deja, Spacil (86` Santos), Tkacz (74` Bojanczyk), Orlik, Janaszek (86` Traore).
Ruch: Gradecki - Karasiński (90` Komor), Leśniak-Paduch, Lukić, Konczkowski, Szymański, Nagamatsu, Szwoch, Szwedzik, Kolar, Ceglarz (71` Ventura).
Żółta kartka: Szabaciuk, Orlik, Ogaga, Spacil.
Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa).

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 19. KOLEJKI
Tychy - Polonia 1:1
Górnik - Ruch 0:1
ŁKS - Wisła 1:1
Miedź - Odra 2:1
Grodzisk Maz. - Puszcza 1:1
Pogoń - Wieczysta 0:2
Bytom - Chrobry 2:0
Mielec - Znicz 1:2
Śląsk - Stal (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Kraków	19	43	48-15
2	Polonia Bytom	19	34	33-21
3	Pogoń Grodzisk Mazowiecki	19	33	37-27
4	Chrobry Głogów	19	31	26-18
5	Wieczysta Kraków	19	30	40-29
6	Ruch Chorzów	19	30	29-26
7	Polonia Warszawa	19	30	29-27
8	Stal Rzeszów	18	30	29-28
9	Miedź Legnica	19	30	35-36
10	Śląsk Wrocław	18	29	33-30
11	ŁKS Łódź	19	26	28-29
12	Pogoń Siedlce	19	22	21-21
13	Odra Opole	19	22	19-23
14	Puszcza Niepołomice	19	19	20-24
15	Znicz Pruszków	19	17	21-41
16	GKS Tychy	19	13	25-43
17	Stal Mielec	19	13	21-40
18	Górnik Łęczna	19	11	22-38

NASTĘPNA KOLEJKA (7-8.02.)
Chrobry - Stal, Miedź - Grodzisk Maz., Odra - Pogoń, Bytom - ŁKS, Polonia - Mielec, Puszcza - Górnik, Ruch - Śląsk, Wisła - Tychy, Znicz - Wieczysta

dsm

Już nie Azoty. Od teraz LOTTO Puławy

Puławy z nowym partnerem tytularnym. Podpisano umowę partnerską z Totalizatorem Sportowym, właścicielem marki LOTTO, do końca sezonu 2025/26. Szczypiorniści na parkietach ORLEN Superligi będą występować pod nazwą LOTTO Puławy.



Nawiązana właśnie współpraca to także możliwość dalszego promowania sportu i zdrowego stylu życia poprzez rywalizację w tak emocjonującej dyscyplinie sportowej, jaką jest piłka ręczna

W ramach podpisanej umowy logotyp partnera tytularnego pojawi się na parkiecie i w otoczeniu nowoczesnej puławskiej hali sportowej. Marka LOTTO będzie również widoczna m.in. na odzieży meczowej, stronie internetowej oraz w relacjach i materiałach publikowanych w mediach społecznościowych klubu.

- Z radością inaugurujemy partnerstwo, które odzwierciedla misję i wartości naszej organizacji. Kibicom klubu z Puław życzę wielu pięknych sportowych emocji, a piłkarzom ręcznym zwycięstw w walce o najwyższe cele oraz pełnych trybun na każdym meczu - powiedziała Beata Stelmach, Prezes Zarządu Totalizatora Sportowego.

Nawiązana właśnie współpraca to także możliwość dalszego promowania sportu i zdrowego stylu życia poprzez rywalizację w tak emocjonującej dyscyplinie sportowej, jaką jest piłka ręczna.

- Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że zmagania naszych piłkarzy ręcznych zwróciły uwagę największego mecenasa sportu i kultury, jakim jest Totalizator Sportowy. To dla nas duże wyróżnienie i zwieńczenie wielomiesięcznych wysiłków zarządu Klubu oraz wszystkich naszych pracowników. Ale to także duża odpowiedzialność. Dlatego dziękujemy spółce za zaufanie oraz wszystkim, którzy wspierali klub w tym trudnym dla nas momencie. Dołożymy wszelkich starań, aby nie zawieść pokładanych w nas nadziei - powiedział Jerzy Witaszek, prezes zarządu klubu.

Jeszcze niedawno istniały poważne obawy, że puławski handball może nie przetrwać i zniknie z mapy najwyższej klasy rozgrywkowej. Wycofanie się Grupy Azoty z finansowania profesjonalnego sportu w mieście postawiło klub przed dramatycznym wyzwaniem. Stracono wieloletniego, strategicznego sponsora, który przez lata budował siłę puławskiej piłki ręcznej. Wraz z odejściem Azotów realne stało się widmo upadku zarówno sekcji piłki ręcznej, jak i części przedsięwzięć sportowych związanych z piłką nożną.

Aby w ogóle myśleć o przystąpieniu do rozgrywek ORLEN Superligi, należało nie tylko zabezpieczyć wymagania licencyjne, lecz także zagwarantować budżet na poziomie minimum dwóch milionów złotych. To kwota, która dla klubów średniej wielkości stanowi barierę trudną do przeskoczenia bez wsparcia dużych partnerów komercyjnych. Poszukiwania nowego sponsora trwały intensywnie, ale mimo ogromnej determinacji długo brakowało przełomu. Optymizm gasł, a wśród kibiców i lokalnych obserwatorów coraz częściej pojawiały się głosy, że koniec pewnej ery jest blisko.

Odejście nazwy Azoty, mimo że będzie wciąż obecne w rozmowach kibiców, kończy pewną epokę i otwiera kolejną, w której klub może skupić się na stabilizacji, treningu i walce o jak najlepsze wyniki w ORLEN Superlidze.

mp

WSP

eprasa.pl 8719627740

Bogdanka LUK w formie. Liderzy zostają na dłużej

Bogdanka LUK Lublin notuje kapitalny moment i jest wiceliderem tabeli PlusLigi. W minionym tygodniu mistrzowie Polski wygrali dwa mecze i ogłosili pozostanie liderów na kolejne lata.



Fot. Michał Janek

Bogdanka LUK Lublin jest w świetnej formie. Ponadto liderzy zespołu zostają w nim na dłużej

Najpierw lublinianie zmierzyli się z Treflem Gdańsk. Pierwsze dwa sety pokazały, że mistrzowie Polski są w naprawdę dobrej dyspozycji. Pierwszą partię wygrali 25:17, a drugą 25:18 i byli bardzo blisko triumfu. Początek trzeciej partii wskazywał, że będzie ona ostatnią w tym meczu. LUK prowadził w niej nawet czterema punktami, ale sytuacja zmieniła się w połowie seta. Rywale zaczęli odrabiać, doprowadzili nawet do remisu i grali znacznie lepiej. W końcówce wyszli nawet na prowadzenie 22:20, ale pierwszą piłkę meczową mieli gospodarze. Niestety jej nie wykorzystali, podobnie jak drugiej oraz trzeciej i to się zemściło. Rywale pokazali charakter i w końcówce wygrali 29:27.

Początek czwartej odsłony również należał do LUK-u, ale goście też mieli swoje momenty. Byli nawet bliscy remisu, ale po dotknięciu siatki w bloku stracili punkt po analizie sędziów i lublinianie odskoczyli na cztery punkty. Po fantastycznej akcji obronnej zdobyli też punkty na 15:10 i zdawało się, że tego meczu już nie przegrają. Momentum zdecydowanie sprzyjało miejscowym i chociaż rywale jeszcze punktowali i próbowali łapać rytm, to ich starania poszły na marne. Mistrzowie Polski nie dali już sobie tego wydrzeć i wygrali 25:20, a w całym meczu triumfowali 3:1.

Bogdanka LUK Lublin - Trefl Gdańsk

3:1

(25:17, 25:18, 27:29, 25:20)

Drugie spotkanie było jeszcze łatwiejsze. LUK zmierzył się z AZS-em Olsztyn i nie dał rywalom żadnych szans. Ograli ich 25:18 w pierwszym secie, a w kolejnych było jeszcze lepiej. Przyjezdni w dwóch następnych partiach zdobyli po 17 punktów i takim sposobem przegrali w hali Globus aż 0:3. Lublinianie zgarnęli więc komplet punktów i dzięki temu mają ich na koncie 25. To pozwoliło im awansować na drugie miejsce w tabeli PlusLigi.

Bogdanka LUK Lublin - Indykpol AZS Olsztyn

3:0

(25:18, 25:17, 25:17)

Co ważne, lublinianie ogłosili też trzy ważne przedłużenia kontraktów. Podpisy pod nowymi umowami parafowali Marcin Komenda, Wilfredo Leon oraz Kewin Sasak. Wobec każdego z tych graczy w ostatnim czasie pojawiało się sporo plotek transferowych, ale teraz już wszystko zostało oficjalnie potwierdzone. Komenda to oczywiście kapitan i rozgrywający zespołu, Sasak to czołowa postać ligi i reprezentant kraju, a Leon to prawdziwa gwiazda światowego formatu. Ich pozostanie w Lublinie sugeruje, że klub w najbliższych latach nadal będzie walczył o największe sukcesy.

Kacper Ciuksza

Motor Lublin zatrzymany w Gdyni. Pierwsza porażka od października po golu w końcówce

Piłkarze lubelskiego Motoru doznali pierwszej porażki w PKO BP Ekstraklasie od 17 października. W rozegranym awansem premierowym starciu rundy rewanżowej żółto-biało-niebiescy ulegli na wyjeździe Arce Gdynia.

Początek spotkania zdecydowanie należał do gospodarzy, którzy mogli trafić do siatki aż trzy razy w trakcie pierwszych ośmiu minut spotkania. Gdynianom zabrakło jednak skutecznego wykończenia. Do przerwy ekipa z Trójmiasta prezentowała się w ofensywie znacznie solidniej, aniżeli podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego i stwarzała więcej sytuacji zagrażających Motorowi. Wydawało się, że słaba postawa żółto-biało-niebieskich została skarcona w 44. minucie rywalizacji, gdy do siatki po stałym fragmencie gry trafił Kike Hermoso. Sędzia Paweł Raczkowski z Warszawy najpierw wskazał na środek boiska, ale po analizie VAR anulował gola z uwagi na nieprzepisowe zagranie wobec bramkarza Ivana Brkicia.

Biorąc pod uwagę przebieg konfrontacji, lublinianie mieli szczęście, że na przerwę schodzili przy remisie 0:0. Po zmianie stron to żółto-biało-niebiescy jako pierwsi stworzyli zagrożenie w ataku, ale z uderzeniem Czubaka w polu karnym poradził sobie czujny Węglarz.

Następnie znów bliscy objęcia prowadzenia byli miejscowi, a konkretnie Edu Espiau, który nie wykorzystał dobrego dośrodkowania od Dawida Gojnego. Dalsza część drugiej odsłony nie przyniosła zbyt wielu emocji, aż do 83. minuty. Wówczas wprowadzony z ławki rezerwowych Luis Perea zapewnił Arce prowadzenie, dobijając strzał Sebstiana Kerka.

I choć goście naciskali w ostatnich sekundach, to więcej goli w Gdyni nie padło i po trzy punkty sięgnęli miejscowi, a „Motorowcy" wrócili do Lublina z piątą porażką w sezonie. Tym samym zespół trenera Stolarskiego przerwał serię pięciu kolejnych występów bez przegranej. W dodatku przegrał z Arką w wymiarze 0:1 po raz drugi w trwającej kampanii. Pod koniec września na tym samym stadionie odpadł bowiem z rozgrywek STS Pucharu Polski.

Następny mecz czeka żółto-biało-niebieskich w niedzielę, 14 grudnia. Wówczas na Motor Lublin Arenę przyjedzie Jagiellonia Białystok. Początek zaległego spotkania z tym rywalem w ramach 3. kolejki ekstraklasy zaplanowano o godzinie 17:30.

Arka Gdynia - Motor Lublin

1:0 (0:0)

Bramka: Luis Perea 83
Motor: Brkić – Luberecki, Matthys, Najemski (78 Bartoš), Stolarski (29 Wójcik), Samper (78 Łabojko), Scalet, Wolski, Ronaldo (65 Van Hoeven), Król (66 Haxha), Czubak

Karol Kurzępa

Pierwszy raz w historii. Wstydliwy mecz PGE Startu

Dotkliwej i już siódmej porażki w sezonie 2025/26 w Orlen Basket Lidze doznali koszykarze PGE Startu Lublin w niedzielne popołudnie. Tym razem ich słabości obnażyły Dziki Warszawa. Drużyna ze stolicy pierwszy raz w historii wygrała w hali Globus.

Początek meczu był dość wyrównany, a oba zespoły nieźle rzucały za trzy. Szybko jednak zza łuku przestało widać lublinianom, a goście kontynuowali punktowanie. W efekcie tego dość łatwo wyszli na 12-punktowe prowadzenie. Po serii zepsutych przez Start akcji pierwsza kwarta zakończyła się 28:14 dla Dzików. Druga odsłona mogła z kolei przyprawić lubelskich kibiców o spore nerwy, zwłaszcza kiedy ich zespół tracił do przeciwników aż 22 punkty. W końcówce udało się jeszcze trochę nadrobić, ale wynik 54:37 na korzyść przyjezdnych raczej nie napawał optymizmem przed drugą połową.

Początek trzeciej kwarty był w wykonaniu lublinian...wstydliwy. Pierwsze punkty zdobyli dopiero po czterech minutach gry i to z linii rzutów wolnych, gdzie Jordan Wright i tak raz się pomylił. Dziki grały już na dużym luzie i ośmieszały Start, a przewaga 28 „oczek" tylko to potwierdzała. Czerwono-czarni zaliczyli jeszcze niezły moment i kilka trafionych rzutów, które pozwoliły im zejść na przerwę przy stanie 78:56 na korzyść gości.

W czwartej kwarcie rywale grali bez żadnej presji i popełniali sporo błędów, a „Startowcy" starali się uniknąć blamażu i zmniejszyć rozmiary porażki. Przez chwilę przegrywali różnicą 15 punktów, ale ta w końcówce i tak wzrosła. Finalnie lubelscy koszykarze przegrali aż 74:101.

Podopieczni Wojciecha Kamińskiego mają obecnie bilans 2-7 i są na przedostatnim miejscu w lidze. Kolejny mecz Start rozegra już 13 grudnia, kiedy to u siebie zmierzy się z Treflem Sopot.

PGE Start Lublin - Dziki Warszawa

76:101

(14:28, 23:27, 19:23, 20:23)

Start: Hawkins 21, O`Reilly 18, Wright 9, Griffin 9, Pelczar 5, Ford 4, Put 4, Krasuski 3, Mack 3, Szymański

Kacper Ciuksza

Avia Świdnik awansowała

Po raz drugi w ponad 70-letniej historii klubu piłkarze Avii Świdnik awansowali do ćwierćfinału Pucharu Polski. Żółto-niebiescy dokonali tego po zwycięstwie nad bytomską Polonią w 1/8 finału rozgrywek.

Avia przeżywa wspaniałą przygodę w „Pucharze Tysiąca Drużyn". W pierwszej rundzie trzecioligowcy ze Świdnika wyeliminowali występujący dwa szczeble wyżej Ruch Chorzów, triumfując 3:1. Na następnym etapie rozprawili się 3:0 z Flotą Świnoujście, która także gra na poziomie III ligi.

Mecz 1/8 finału z Polonią Bytom zaczął się zdecydowanie lepiej dla gości, którzy szybko objęli prowadzenie. W polu karnym faulował Rafał Kursa, a wynik otworzył już w 6. minucie Kacper Michalski. Do przerwy padł jednak remis 1:1, dzięki bramce Michała Zubera.

180 sekund po zmianie stron świdniczanie wprawili w euforię kibiców zgromadzonych na obiekcie przy ulicy Sportowej 2. Na listę strzelców wpisał się Marcin Pigiel, który pokonał bramkarza rywali po strzale głową.

Gospodarze cieszyli się z prowadzenia tylko osiem minut. Polonia zdobyła bowiem drugiego gola po stałym fragmencie gry, a do siatki trafił Matej Matić.

Autor wyrównania stał się antybohaterem niebiesko-czerwonych, gdy sprokurował rzut karny w 74. minucie, faulując Szymona Kamińskiego. Z jedenastu metrów nie pomylił się Paweł Uliczny. W doliczonym czasie drugiej połowy Avia ustaliła wynik na 4:2, po tym, jak kontrę skutecznie wykończył Patryk Małecki.

Tym samym trzecioligowa Avia awansowała do grona ośmiu najlepszych drużyn trwającej edycji krajowego Pucharu. Poprzednio dokonała tej sztuki w sezonie 1985/1986. Losowanie następnej rundy odbędzie się 10 grudnia. Mecze ćwierćfinałowe są planowane na początek marca.

Avia Świdnik - Polonia Bytom

4:2 (1:1)

Bramki: Zuber 15, Pigiel 49, Uliczny 76 (z rzutu karnego), Małecki 90+ – Michalski 6 (karny), Matić 57
Avia: Sobieszczyk - Rozmus, Kursa, Zbozień, Pigiel (78 Orzechowski), Uliczny, Kamiński (78 Zawadzki), Assuncao (54 Kalinowski), Małecki, Zuber (90 Maj), Remeniuk

Karol Kurzępa

eprasa.pl 8719627740

Cezary Oleksiejczuk zadebiutuje w UFC. Nadchodzi wielki dzień polskiego MMA

Dni dzielą nas od debiutu Cezarego Oleksiejczuka w Ultimate Fighting Championship, największej organizacji MMA na świecie. Zawodnik pochodzący z Bark w powiecie łęczyńskim zmierzy się z Brazylijczykiem Cesarem Almeidą.

W Las Vegas

Gala UFC Fight Night odbędzie się 13 grudnia w Las Vegas. To wyjątkowa chwila nie tylko dla samego zawodnika, ale również dla całego regionu łęczyńskiego i województwa lubelskiego.

Cezary Oleksiejczuk stoczył już 19 zawodowych walk, z których 16 wygrał. Na swoim koncie ma także tytuł mistrza organizacji Fight Exclusive Night. Teraz nadchodzi moment, na który wszyscy czekali - debiut w UFC.

W 36 sekund

Droga Cezarego do największej federacji MMA świata rozpoczęła się od udziału w programie Dana White`s Contender Series. W tym specjalnym show zawodnicy mają szansę zdobyć kontrakt z UFC. Na początku września Oleksiejczuk zmierzył się z Amerykaninem Theo Haikiem. Polak pokazał ogromną determinację i siłę, nokautując rywala już w 36 sekund pierwszej rundy. To zwycięstwo przyniosło mu wymarzony kontrakt z UFC.

13 grudnia

Po ogłoszeniu walki z Cesarem Almeidą Cezary napisał na swoich profilach społecznościowych: Wiele lat czekałem na tę chwilę. 13 grudnia Las Vegas - mój debiut dla UFC. Tymczasem szlifuję formę w Brazylii, aby tego dnia być najlepszą wersją siebie.

Młodszy z braci Oleksiejczuków jest bardzo aktywny w 2025 roku. W styczniu stoczył walkę bokserską na gali organizacji Prime. W lutym wystąpił w MMA na gali FNC, a we wrześniu rywalizował w Contender Series. Teraz nadchodzi czas na kolejny, wielki krok - debiut w UFC.

Doświadczony Brazylijczyk

Jego przeciwnik, 37-letni Brazylijczyk Cesar „Cesinha" Almeida, również trafił do UFC przez Contender Series, ale w 2023 roku. Od tego czasu stoczył cztery walki, wygrywając trzy z nich. Oleksiejczuk stanie więc przed wymagającym testem.

Polski zawodnik może jednak liczyć na mocny start w oktagonie. Jego dotychczasowa forma, doświadczenie i determinacja dają nadzieję lokalnym kibicom na udany debiut. Dla 25-letniego Cezarego wejście do UFC to nie tylko spełnienie marzeń, ale także szansa na pokazanie talentu z regionu łęczyńskiego całemu światu.

Trzymamy kciuki!

Cezary Oleksiejczuk wchodząc do UFC, będzie reprezentował nie tylko siebie, ale również lokalnych fanów MMA. Gala w legendarnym UFC Apex w Las Vegas to dla Polaka ogromna okazja, by pokazać, że talent z Bark zasługuje na miejsce w światowej elicie.

Debiut w UFC to zawsze trudne wyzwanie. Zawodnik staje przed nowymi rywalami, nową presją i oczekiwaniami. Cezary jednak jest przygotowany na każdą ewentualność. W Las Vegas pokaże, że jego miejsce jest wśród najlepszych fighterów na świecie.

Młodszy brat Michała Oleksiejczuka, również znanego zawodnika UFC, wchodzi do oktagonu na fali czterech zwycięstw z rzędu w MMA i jednego zwycięstwa w boksie. Ta seria wygranych świadczy o jego determinacji i wszechstronności.

Bracia w UFC

Cezary Oleksiejczuk już teraz przygotowuje się do starcia w Las Vegas. Szlifuje formę w Brazylii, gdzie trenuje w renomowanych klubach, by 13 grudnia być w szczytowej formie. Przed nami historyczny moment dla regionu i polskiego MMA. Dla nas to historyczna chwila. Mamy braci w UFC.

Warto zaznaczyć, że przeciwnik Polaka jest doświadczonym zawodnikiem. Cesar Almeida stoczył w UFC cztery walki, z których wygrał trzy. Dla Cezarego będzie to więc test umiejętności, szybkości i wytrzymałości.

Dla Cezarego Oleksiejczuka wejście do UFC to także spełnienie marzeń całej rodziny. Wspierany przez brata zawodnik z Bark przygotowuje się do najważniejszego pojedynku w swojej dotychczasowej karierze.

mp

Dla Cezarego Oleksiejczuka wejście do UFC to także spełnienie marzeń całej rodziny. Wspierany przez brata zawodnik z Bark przygotowuje się do najważniejszego pojedynku w swojej dotychczasowej karierze

Wiele lat czekałem na tę chwilę. 13 grudnia Las Vegas - mój debiut dla UFC. Tymczasem szlifuję formę w Brazylii, aby tego dnia być najlepszą wersją siebie



Już 13 grudnia Cezary Oleksiejczuk (z lewej) zadebiutuje w UFC. Będzie go wspierać starszy brat Michał (z prawej), który za kilka tygodni ponownie wejście do „klatki" UFC

Michał Oleksiejczuk szykuje się do kolejnej walki w UFC

Podczas gdy Cezary przygotowuje się do debiutu, jego starszy brat Michał Oleksiejczuk również szykuje się do kolejnego starcia w oktagonie UFC. Zawodnik kategorii średniej już rozpoczął przygotowania do walki, która odbędzie się za około dwa miesiące.

Walka potwierdzona, występ numer 19 za około dwa miesiące i następna okazja do pokazania światu husarskiej potęgi. Czuję się świetnie i wiem, że razem z Wami dam piękną walkę

Michał Oleksiejczuk legitymuje się rekordem MMA 21-9-1 NC. W tym roku stoczył już dwie zwycięskie walki. W kwietniu rozbił Sedriquesa Dumasa podczas UFC 314, natomiast w sierpniu pokonał Geralda Meerschaerta na UFC 319. Oba starcia zakończyły się przed czasem w pierwszej rundzie

Leci do Brazylii

Na ten moment UFC nie podało jeszcze szczegółów dotyczących daty i nazwiska przeciwnika. Michał poinformował jednak za pośrednictwem platformy X, że przygotowania rozpoczęły się już w Polsce, a po świętach przeniesie się do Brazylii, gdzie będzie trenował w klubie Fighting Nerds.

Michał Oleksiejczuk legitymuje się rekordem MMA 21-9-1 NC. W tym roku stoczył już dwie zwycięskie walki. W kwietniu rozbił Sedriquesa Dumasa podczas UFC 314, natomiast w sierpniu pokonał Geralda Meerschaerta na UFC 319. Oba starcia zakończyły się przed czasem w pierwszej rundzie.

Polski zawodnik miał wcześniej serię trzech porażek, po czym zdecydował się zejść z kategorii półciężkiej do średniej. W nowej dywizji legitymuje się rekordem 5-4, ale większość zwycięstw odnosił przez nokauty. 16 z 21 wygranych zakończył przed czasem właśnie w ten sposób.

Za około dwa miesiące

3 grudnia Michał otrzymał od UFC propozycję kolejnej walki. Już dzień później kontrakt został dopięty, a sam zawodnik poinformował fanów o starciu na platformie X. Napisał: Walka potwierdzona, występ numer 19 za około dwa miesiące i następna okazja do pokazania światu husarskiej potęgi. Czuję się świetnie i wiem, że razem z Wami dam piękną walkę.

Przygotowania Michała do walki tradycyjnie odbywają się w Brazylii. Trenuje tam w klubie Fighting Nerds, gdzie razem z nim ćwiczy młodszy brat, Cezary, który szykuje się do debiutu w UFC. Bracia wspólnie budują swoją formę, motywując się nawzajem i dzieląc doświadczenie.

Od 2017 roku

Michał Oleksiejczuk walczy w UFC od 2017 roku. Jego doświadczenie w oktagonie jest znaczące, a ostatnie zwycięstwa pokazują, że Polak powraca do formy po wcześniejszych niepowodzeniach. Obecna seria zwycięstw daje kibicom nadzieję na kolejne udane występy.

Starszy z braci Oleksiejczuków stawia przede wszystkim na siłę, szybkość i precyzję w oktagonie. Jego styl walki charakteryzuje się agresją i zdolnością do kończenia pojedynków przed czasem.

Są w Las Vegas

Cezary i Michał przebywają obecnie w Las Vegas. Już 13 grudnia młodszy z braci stanie do swojego debiutu w UFC, podczas gdy starszy szykuje się do kolejnej walki w najbliższych miesiącach. To wyjątkowy moment dla całej rodziny i regionu, który może śledzić poczynania obu zawodników w największej federacji MMA świata.

Bracia Oleksiejczukowie udowadniają, że talent z Lubelszczyzny ma miejsce w elicie światowego MMA. Ich determinacja, umiejętności i wspólne przygotowania są przykładem dla młodych sportowców w Polsce.

Michał będzie miał okazję pokazać światu swoje doświadczenie i siłę w oktagonie, a Cezary - talent i determinację w swoim debiucie. Obie walki to potwierdzenie, że polskie MMA ma silnych przedstawicieli w UFC.

mp

Bracia Oleksiejczukowie udowadniają, że talent z Lubelszczyzny ma miejsce w elicie światowego MMA. Ich determinacja, umiejętności i wspólne przygotowania są przykładem dla młodych sportowców w Polsce

PUL

eprasa.pl 8719627740

Skuteczny rewanż Mielca. Stal wygrała w Puławach

Długo wyczekiwany, inauguracyjny mecz pod nową nazwą KS LOTTO Puławy z nowym partnerem tytularnym - Totalizatorem Sportowym, właścicielem marki LOTTO nie skończy się dobrze dla podopiecznych Patryka Kuchczyńskiegop.



Robert Lis poprowadził rywali do wygranej w Puławach. Jakiś czas temu były obrotowy był trenerem Azotów



Mateusz Antolak i spółka znów musieli pogodzić się z porażką. Tym razem z beniaminkiem z Mielca

Poprzednie, bardzo zacięte i wyrównane spotkanie tych dwóch drużyn skończyło się zwycięstwem Puław po serii rzutów karnych. Obie drużyny były po mocnych roszadach kadrowych i były na etapie zgrywania się. Tym razem mielczanie byli bardziej skuteczni a Puławy nie powtórzyły sukcesu z pierwszego spotkania.

Mecz otworzył zawodnik Stali Mielec Maksim Krasouski, a po stronie Puław pierwszą bramkę rzucił Dan Racotea. Gorąca atmosfera na hali w Puławach zagrzewała zawodników do walki. Już w 4. minucie rzut karny po faulu wykorzystał Filip Stefani, na co odpowiedział Krzysztof Łyżwa. Kolejne minuty to wymiana bramek. Trafienia Ignacego Jaworskiego i Krzysztofa Komarzewskiego oraz obrony Andreja Petkovskiego pozwoliły puławianom wyjść na dwubramkowe prowadzenie.

Jedną z parad puławskiego bramkarza wykorzystał Szymon Działakiewicz podając przez całe boisko do Dmytro Artemenko, który efektownie zdobył bramkę. Brak skuteczności w wykończeniu kolejnych akcji gospodarzy wykorzystał Krasouski doprowadzając do remisu 7:7 w 12. minucie i chwilę później zdobywając kolejną bramkę na prowadzenie Mielca. W bramce popisał się Zelijko Kozina, zatrzymując rzuty puławian. Kolejne minuty to wyrównany mecz i walka bramka za bramkę. Dopiero dwie ostatnie minuty pierwszej połowy zadecydowały o przewadze gości. Bramki rzucili były zawodnik Puław Rafał Przybylski oraz Marcin Głuszczenko. Pierwsza połowa zakończyła się wynikiem 14:16.

Zawodnicy KS LOTTO Puławy drugą połowę rozpoczęli zmotywowani do odrabiania strat, jednak bramkarze po obu stronach bronili na tyle skutecznie, że dwie pierwsze bramki padły dopiero po ok. 5 minutach. Były to bramki z rąk Jakuba Curzytka, który doprowadził do remisu 16:16. Emocje na trybunach zawrzały. Druga połowa była bardziej wyrównana, jednak zawodnicy z Mielca byli skuteczniejsi zarówno w obronie, jak i w ataku, o czym świadczy kontrolowana przewaga do 54. minuty, kiedy po kontrataku Pavlo Savytskiego, Szymon Działakiewicz wywalczył rzut karny. Wykorzystał to Dmytro Artemenko wyrównując wynik na 26:26.

Dmytro Artemenko trzema kolejnymi trafieniami próbował przechylić szalę zwycięstwa na stronę Puław, jednak słabsza gra w defensywie gospodarzy została bezwzględnie wykorzystana przez gości: Jakuba Tokarza i Filipa Stefani oraz ponownie przez Maksima Krasouskiego. MVP meczu został zawodnik KS LOTTO Puławy - Jakub Curzytek.



Rafał Przybylski przybija „piątkę" z Krzysztofem Łyżwą. „Jarzyn" w przeszłości święcił największe sukcesy w barwach Azotów. Teraz gra w Stali

LOTTO Puławy - Stal Mielec

28:31 (14:16)

Petkovski, Ciupa - Racotea 3, Savytskyi 1, Łyżwa 1, Artemenko 5, Działakiewicz 1, Jaworski 5, Antolak 2, Curzytek 6, Komarzewski 4.

Stal: Kozina, Witkowski - Segal 1, Mrozowicz, Kasai, Kotliński 3, Tokarz 4, Valyntsau 1, Przybylski 3, Krasouski 10, Stefani 4, Sanek, Głuszczenko 5, Wąsowski.

Upomnienia: Działakiewicz - Stefani.

Kary: 6 min. (Racotea x2, Łyżwa) - 6 min. (Mrozowicz, Kasai, Valyntsau).

Sędziowali: Dąbrowski, Staniek (Kielce).

Widzów: 1257.

mp

ORLEN SUPERLIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI

Azoty - Stal 28:31
Chrobry - KPR Legionowo 31:27
Ostrovia - Wybrzeże 28:27
Industria - MKS Kalisz 43:26
MMTS Kwidzyn - Piotrkow. 36:32
Orlen - Gwardia - po zamk. nr.

TABELA ORLEN SUPERLIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Industria Kielce	13	36	503:331
2	Orlen Wisła Płock	12	36	451:299
3	Wybrzeże Gdańsk	13	27	427:394
4	Ostrovia Ostrów Wlkp.	13	25	376:369
5	Chrobry Głogów	13	24	379:384
6	MMTS Kwidzyn	13	19	388:401
7	Stal Mielec	13	19	346:385
8	MKS Kalisz	13	18	366:402
9	KPR Lergionowo	13	16	350:364
10	Gwardia Opole	12	9	334:363
11	Piotrkowianin	13	9	353:423
12	LOTTO Puławy	13	8	373:460
13	Zagłębie Lubin	12	3	335:406

NASTĘPNE KOLEJKI (10.12., godz. 20:00):
MKS Kalisz - Lotto Puławy, MMTS Kwidzyn - Chrobry, Piotrkowianin - Zagłębie, Gwardia - Ostrovia, MKS Kalisz - Industria, Stal - KPR Legionowo.
(14.12., godz. 12:30):
Lotto Puławy - Wybrzeże, Industria - Gwardia, Orlen - Piotrkowianin, Chrobry - Stal, Zagłębie - MMTS Kwidzyn, KPR Legionowo - MKS Kalisz.

mp

Mielczarski i Jaworski w kadrze! Piotrek zagra w Hiszpanii! Brawo. Powodzenia

Piotr Mielczarski. Pierwsze handballowe kroki stawiał w Bursie Puławy. Wychowanek Henryka Arciucha znalazł się w szerokiej kadrze reprezentacji Polski na przyszłoroczne Mistrzostwa Europy.

Obecnie 20-letni rozgrywający występuje w hiszpańskim klubie CD Bidasoa Irun, który oprócz rozgrywek ligowych rywalizuje również w Lidze Europejskiej EHF.

Mielczarski od kilku lat uchodzi za jeden z największych talentów polskiej piłki ręcznej. Jego rozwój został doceniony przez selekcjonera Jotę Gonzaleza, który powołał go do 35-osobowej listy zawodników branych pod uwagę przy ustalaniu ostatecznego składu na turniej.

Polska w grupie F

EHF EURO 2026 odbędzie się w dniach 15 stycznia – 1 lutego w Danii, Norwegii i Szwecji. Biało-Czerwoni trafili do grupy F, w której zmierzą się z Węgrami, Islandią i Włochami. Wszystkie spotkania grupowe Polaków odbędą się w szwedzkim Kristianstad:

16 stycznia, godz. 20:30 – Polska vs Węgry
18 stycznia, godz. 18:00 – Polska vs Islandia
20 stycznia, godz. 18:00 – Polska vs Włochy

Szeroka kadra reprezentacji Polski na EHF EURO 2026
Powołani zawodnicy:
Melwin Beckman – US Ivry Handball (FRA)
Mikołaj Czapliński – Wybrzeże Gdańsk
Jan Czuwara – MKS Zagłębie Lubin
Michał Daszek – SPR Wisła Płock
Dawid Dawydzik – SPR Wisła Płock
Damian Domagała – Wybrzeże Gdańsk
Maciej Gębala – HC Erlangen (GER)
Tomasz Gębala – bez klubu
Wiktor Jankowski – HC Vardar 1961 Skopje (MKD)
Piotr Jarosiewicz – Industria Kielce
Marcel Jastrzębski – RK Nexe (CRO)
Piotr Jędraszczyk – Industria Kielce
Sebastian Kaczor – USAM Nimes Gard (FRA)
Oliwier Kamiński – Gwardia Opole
Leon Łazarczyk – MMTS Kwidzyn
Kacper Ligarzewski – KPR Ostrovia Ostrów Wlkp.
Marek Marciniak – HC Vardar 1961 Skopje (MKD)
Filip Michałowicz – Wybrzeże Gdańsk
Piotr Mielczarski – CD Bidasoa Irun (ESP)
Arkadiusz Moryto – Industria Kielce
Michał Olejniczak – Industria Kielce
Maciej Papina – Wybrzeże Gdańsk
Paweł Paterek – Chrobry Głogów
Ariel Pietrasik – Kadetten Schaffhausen (SUI)
Damian Przytuła – RK Zagrzeb (CRO)
Jakub Skrzyniarz – CD Bidasoa Irun (ESP)
Jakub Sladkowski – CB Villa de Aranda (ESP)
Michał Słupski – Zepter KPR Legionowo
Jakub Szyszko – SPR Wisła Płock
Wiktor Tomczak – Wybrzeże Gdańsk
Miłosz Walach – HC Vardar 1961 Skopje (MKD)
Patryk Walczak – RK Zagrzeb (CRO)
Patryk Wasiak – Abanca Ademar Leon (ESP)
Andrzej Widomski – HC Eurofarm Pelister (MKD)
Mateusz Zembrzycki – Wybrzeże Gdańsk



Piotr Mielczarski jest zawodnikiem CD Bidasoa Irun, czyli czołowej ekipy w Hiszpanii

mp

PUL

eprasa.pl 8719627740

Sukces młodych szczypiornistów „Jedenastki” w ogólnopolskim finale „Ręcznej na Orliku”

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 11 im. Henryka Sienkiewicza w Puławach osiągnęli imponujący wynik podczas Finału Ogólnopolskiego Turnieju „Ręczna na Orliku” dzieci U-11 i U-12.



Skład zespołu SP 11 Puławy: Igor Kuchczyński, Kuba Krasowski, Aleksander Niemiec, Bartosz Ogonowski, Hubert Michalski, Zofia Pietras, Helena Staszczyk, Emilia Strzelecka

Zawody odbyły się w dniach 1-3 grudnia w gdańskiej ERGO Arenie, gromadząc 16 najlepszych zespołów z całego kraju — zwycięzców trzech wcześniejszych etapów: powiatowego, rejonowego i wojewódzkiego.

Reprezentacja województwa lubelskiego w kategorii U-11 składała się z uczniów puławskiej „Jedenastki”. Drużyna spisała się znakomicie, kończąc turniej na wysokim, czwartym miejscu w Polsce.

Mocna faza grupowa

Zespoły podzielono na cztery grupy, z których tylko zwycięzcy mogli walczyć o miejsca 1–4. Puławianie wygrali wszystkie trzy spotkania, pokonując: reprezentację woj. zachodniopomorskiego 17:16, woj. świętokrzyskiego 14:12, woj. warmińsko-mazurskiego 16:9.

Dramat w półfinale

W półfinale młodzi szczypiorniści z Puław ulegli drużynie z woj. pomorskiego 14:18. W meczu o trzecie miejsce przegrali z zespołem z Małopolski 14:17, choć jeszcze trzy minuty przed końcem prowadzili. O wyniku zadecydowała dramatyczna kontuzja Igora Kuchczyńskiego - najlepszego zawodnika drużyny, który musiał opuścić boisko i nie wrócił do gry.

Igor Kuchczyński oraz Kuba Krasowski byli najskuteczniejszymi strzelcami zespołu i stanowili jego filary, łącząc sportową ambicję z rekreacyjną radością gry.

Sportowa przygoda na długo w pamięci

Trener Wojciech Białek podkreśla, że turniej był niezapomnianym przeżyciem zarówno dla zawodników, jak i sztabu szkoleniowego. - To była wspaniała przygoda, pełna sportowych emocji i pięknych doświadczeń, których nie zapomnimy - podsumował.

Trener skierował również podziękowania do rodziców za wsparcie, a w szczególności do pana Marka, taty Aleksandra, który towarzyszył drużynie podczas zawodów.

mp

Alicja Krajewska z super występem w... Kenii!



Alicja Krajewska wywalczyła piąte miejsce podczas Mistrzostw Świata U-21 w taekwondo olimpijskim, rozgrywanych w Kenii

Alicja Krajewska reprezentująca ULKS Andros Puławy wywalczyła znakomite piąte miejsce podczas Mistrzostw Świata U-21 w taekwondo olimpijskim, rozgrywanych w Kenii.

To jeden z najlepszych wyników w jej międzynarodowej karierze, a jednocześnie potwierdzenie, że młoda zawodniczka pewnie zmierza w kierunku światowej czołówki.

Pierwszy dzień rywalizacji okazał się dla Krajewskiej niezwykle wymagający. Polka stoczyła trzy mocne pojedynki, które dostarczyły kibicom wielu emocji.

W swoim premierowym starciu zmierzyła się z reprezentantką gospodarzy. Od pierwszych sekund narzuciła własne tempo i styl walki, pewnie zwyciężając 2:0 w rundach. Drugi pojedynek przeciw Greczynce również przebiegł pod kontrolą zawodniczki z Puław. Spokojna, konsekwentna taktyka ponownie doprowadziła ją do pewnego triumfu 2:0.

Największe wyzwanie czekało na nią w ćwierćfinale, gdzie stanęła naprzeciw Serbki, aktualnej mistrzyni Europy seniorek w kategorii olimpijskiej. Starcie miało charakter wybitnie taktyczny i stało na bardzo wysokim poziomie.

W pierwszej rundzie Krajewska uległa rywalce 2:5 po zaciętej, wyrównanej wymianie. Druga część walki zakończyła się bez punktów, co świadczy o maksymalnym skupieniu obu zawodniczek oraz o świetnie rozpracowanej defensywie.

Choć do medalu zabrakło niewiele, sztab szkoleniowy podkreśla, że wynik jest tylko jednym z elementów sportowego rozwoju. - Medal to tylko dodatek. Najważniejsza jest droga, praca i siła, którą Alicja buduje z każdym startem. To właśnie takie walki tworzą przyszłych mistrzów - podsumowano po zawodach.

Alicja Krajewska znów udowodniła, że należy do światowej czołówki młodych zawodniczek taekwondo. Jej występ w Kenii może być zapowiedzią kolejnych sukcesów na arenie międzynarodowej.

mp

Sikora, Giza, Suszek i Walaszek na testach w Widzewie Łódź

Czterech młodych zawodników Akademii Piłkarskie Perełki ma za sobą tygodniowe testy w Akademii Widzewa Łódź.


Gracze Perełek gościli w Widzewie Łódź

Pod opieką trenera Mateusza Makucha młodzi piłkarze z rocznika 2012 przez pięć dni uczestniczyli w treningach oraz meczach sparingowych, zyskując cenne doświadczenie i możliwość pokazania swoich umiejętności sztabowi szkoleniowemu łódzkiego klubu.

Wyjazd do jednej z najbardziej rozpoznawalnych akademii w kraju to dla młodych zawodników nie tylko okazja do zaprezentowania talentu, ale również szansa na poznanie realiów funkcjonowania dużego klubu oraz pracy w profesjonalnym środowisku sportowym.

W testach brali udział: Jan Sikora, Bartłomiej Giza, Filip Walaszek, Marcel Suszek. Wszyscy to zawodnicy urodzeni w 2012 roku.

mp

Oliwia Rucińska w kadrze województwa! Urszula Rodzoch wśród wyróżnionych

Trenerzy Patryk Maliszewski i Iwona Gajowiak ogłosili listę zawodniczek powołanych do kadry województwa lubelskiego na towarzyski turniej, który odbył się w dniach 5-7 grudnia w Markach.

REKLAMA
Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
SKUP ZŁOMU I METALI KOLOROWYCH
SKUP ZŁOMU KUBUŚ KASACJA POJAZDÓW
Laweta gratis
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
tel.: 512 843 897, 507 156 808

Wśród wybranych znalazły się przedstawicielki UKS Szczypiorniak Puławy - Oliwia Rucińska oraz jako zawodniczka rezerwowa Urszula Rodzoch.

Największe wyróżnienie przypadło Oliwii Rucińskiej, lewej rozgrywającej Szczypiorniaka. To aktualna liderka klasyfikacji strzelców ligi wojewódzkiej młodziczek. Po czterech meczach ma już na koncie 41 bramek. Zawodniczka słynie z niesamowitej pracowitości i determinacji, a jej obecność w szatni często działa mobilizująco na cały zespół.

Jej klubowy trener, Maciej Cieślak, podkreśla nie tylko skuteczność, lecz także charakter zawodniczki. - Oliwia to sumienna, zawzięta i bardzo silna dziewczyna. Nie opuszcza treningów, jest dobrym duchem drużyny i często w meczu potrafi pociągnąć zespół do góry - mówi szkoleniowiec.

Równie pozytywnie o młodej zawodniczce wypowiada się Błażej Smyrgała, trener Szczypiorniaka Puławy. - Jak na swój wiek bardzo dobrze czyta grę i antycypuje na wysokim poziomie - zaznacza.

Do listy wyróżnionych trafiła również Urszula Rodzoch, która znalazła się w gronie rezerwowych. To kolejny sygnał, że szkolenie młodzieży w Szczypiorniaku Puławy przynosi efekty, a klub coraz częściej dostarcza utalentowanych zawodniczek do reprezentacji województwa.

mp



Największe wyróżnienie przypadło Oliwii Rucińskiej, lewej rozgrywającej Szczypiorniaka. To aktualna liderka klasyfikacji strzelców ligi wojewódzkiej młodziczek. Po czterech meczach ma już na koncie 41 bramek

PUL

eprasa.pl 8719627740

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186

Gmina Kazimierz Dolny | Gmina Janowiec | Gmina Nałęczów

Gmina Nałęczów stawia na selektywną zbiórkę odpadów tekstylnych. Nowe kontenery już dostępne

Mieszkańcy gminy Nałęczów mają teraz łatwiejszy dostęp do odpowiedzialnej i uporządkowanej utylizacji niepotrzebnej odzieży i tekstyliów.



Fot. Gmina Nałęczów

W gminie Nałęczów stanęło 10 takich kontenerów

Urząd Miejski w Nałęczowie zakupił 10 nowych kontenerów przeznaczonych na tego typu odpady, które zostały już rozmieszczone w kluczowych punktach na terenie gminy.

Nowe pojemniki znajdują się w następujących lokalizacjach:

- Nałęczów, ul. Partyzantów 24
- Nałęczów, ul. Henryka Sienkiewicza (obok tablicy informacyjnej)
- Nałęczów, ul. Bochotnica (parking przy cmentarzu)
- Charz „A" – przy świetlicy „Charzoków"
- Charz „B" – ul. Harcerska
- Sadurki – przy InPost
- Piotrowice – parking Szkoły Podstawowej
- Bronice – obok OSP
- Drzewce – obok OSP
- Czesławice – obok świetlicy

Samorząd zachęca mieszkańców, by do kontenerów trafiała zwykła, bieżąca ilość tekstyliów, natomiast większe partie odzieży w miarę możliwości były dostarczane bezpośrednio do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Drzewcach Kolonii 44.

PSZOK działa w poniedziałki i piątki w godzinach 15 - 19, a kontakt telefoniczny dostępny jest pod numerem 603 644 872.

Agnieszka Gołębiowska

18. Kazimierski Jarmark Świąteczny – dwa dni świątecznego szaleństwa w Kazimierzu Dolnym!

Kazimierz Dolny w miniony weekend ponownie rozbłysnął świątecznym blaskiem. Podczas 18. Kazimierskiego Jarmarku Świątecznego Rynek tętnił życiem, a miasto zamieniło się w pachnące piernikami, pełne muzyki i uśmiechu miasteczko bożonarodzeniowe.



Na dwa dni kazimierski Rynek zamienił się w iście świąteczną krainę

Mieszkańcy i turyści tłumnie odwiedzali stoiska z rękodziełem, lokalnymi specjałami i świątecznymi dekoracjami, a scena nieustannie pulsowała występami dzieci, młodzieży i lokalnych artystów.

Nie zabrakło animacji, wernisaży, rodzinnych warsztatów i oczywiście długo wyczekiwanego Świętego Mikołaja. Drugiego dnia jarmarku znów spotkali się uczestnicy Rajdu Mikołajkowego „Kazimierska Stokrotka", a popołudniowe koncerty i pokazy przyciągały kolejne grupy odwiedzających.

Kulminacją wydarzenia, jak co roku, było Kazimierskie Spotkanie Opłatkowe, czyli moment wyjątkowej jedności, modlitwy i wzruszeń, współtworzony przez mieszkańców, samorząd i duchownych.



Zwieńczeniem dwudniowego świętowania były życzenia i wspólna Wigilia

„Przestańmy mówić, weźmy się i zróbmy!"

– 14 lat temu wspólnie z przewodniczącą Komisji Kultury, panią Ewą Wolną, podjęliśmy decyzję, że „przestańmy mówić, weźmy się i zróbmy"! To trwa do dziś i to jest piękne, że co roku możemy spotykać się z Państwem na wspólnej Wigilii Miejskiej – przypominał Piotr Guz, przewodniczący Rady Miejskiej.

Ewa Wolna podkreślała, jak bardzo zmieniły się te spotkania:

– To pierwsze opłatkowe spotkanie wyglądało zupełnie inaczej. Dzisiaj dzięki hojności społeczności kazimierskiej i wystawców handlujących na tym Jarmarku ten stół jest tak obficie zaopatrzony, ale on nie jest najważniejszy. Najważniejsze są życzenia, najważniejszy jest opłatek, najważniejsza jest modlitwa i spotkanie drugiego człowieka, a przede wszystkim to, żeby nasze gorące serca - tak, jak te gorące lampki na choince - rozświetlały nasz niezbyt radosny świat, który nas otacza. Najważniejsze są życzenia, opłatek, modlitwa i spotkanie drugiego człowieka.

Zwróciła się do uczestników ze wzruszającym apelem:

– Złóżmy sobie życzenia, nawet jeśli się nie znamy! Niech ta radość tego płonącego serca przejdzie także na Państwa domy, Państwa stoły wigilijne, niech ogrzeje nas to ciepło podczas Świąt i całego przyszłego roku, aż do następnego naszego spotkania opłatkowego. Niech ta życzliwość i radość zostanie w nas jak najdłużej, bo tego nam bardzo, bardzo brakuje w życiu codziennym.

Pomoc dla potrzebujących

Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego, podziękował wolontariuszom i Fundacji Latający Ludzie za zbiórkę pieniędzy:

– W trakcie tego Jarmarku wolontariusze wraz z Fundacją Latający Ludzie pani Weroniki Ziarnickiej zbierali pieniądze dla osób potrzebujących po to, żeby te święta były dla nich równie wesołe, jak dla nas wszystkich. Udało się zebrać dosyć pokaźną kwotę, bo blisko 3 tys.zł. Dziękuję Państwu za hojność i za to, że wsparliście tę szlachetną akcję. Wolontariuszom i pani Weronice dziękuję za inicjatywę, za pomysł i realizację.

Złożył również mieszkańcom świąteczne życzenia:

– Chciałbym Państwo złożyć najserdeczniejsze życzenia Wesołych Świąt Bożego Narodzenia, abyśmy ten czas spędzili w swoim gronie i w taki sposób, który przynosi Wam szczęście, radość, żebyście poczuli wyjątkowe ciepło, zwłaszcza osób, które są dla Was najdroższe. Życzę Wam również, aby Nowy Rok przyniósł Wam kolejne nowe zamierzenia, postanowienia, plany i abyście je po prostu zrealizowali.



Chętnych do tradycyjnego podzielenia się opłatkiem nie brakowało

Modlitwa, opłatek i wspólnota

Nie zabrakło wspólnej modlitwy, którą poprowadzili ksiądz Piotr oraz ojciec Franciszek z Klasztoru Franciszkanów. Duchowni pobłogosławili uczestników, podkreślając znaczenie pokoju, wyciszenia i wrażliwości na potrzeby innych.

Uczestnicy tradycyjnie dzielili się opłatkiem – w atmosferze wzruszenia, życzliwości i prawdziwie świątecznego ciepła.

Agnieszka Gołębiowska

eprasa.pl 8719627740

Gminy walczą z wykluczeniem trasportowym. Jest szansa na autobusy z Żyrzyna do Kurowa

Obie gminy zawarły porozumienie, na mocy którego mieszkańcy mogą zyskać nowe połączenia autobusowe między Żyrzynem a Kurowem. Wszystko będzie możliwe pod warunkiem uzyskania dotacji. Przewozy zrealizuje PKS Ryki.

Biorą przykład z innych

Żyrzyn i Kurów dzieli niecałe 17 kilometrów. Do miejscowości można dotrzeć starą drogą nazywaną „warszawską" lub ekspresówką. Niezmotoryzowani wcześniej mieli do wyboru bus, który zawoził nie tylko do Kurowa, ale i do innych miejsc. Połączenia zostały zlikwidowane w 2020 r. ze względu na panującą wtedy pandemię koronawirusa i do dnia dzisiejszego nie zostały przywrócone. Okazuje się, że autobusy mogą wrócić dzięki współpracy obu gmin.

- Chcemy pozyskać środki finansowe z rządowego programu Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych na rok 2026. W tym programie możemy otrzymać dofinansowanie w wysokości do 3 zł dopłaty do każdego wozokilometra. 5 grudnia złożyliśmy wniosek do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego. Naszym celem jest chęć zapewnienia mieszkańcom wszystkich miejscowości z terenu gminy bezpośredniego połączenia z Kurowem oraz Kurowa z Żyrzynem i Rykami, a także zapewnienia dostępu mieszkańców do innych miejscowości, połączenia Kurowa ze stacją PKP w Klementowicach. Nie dysponujemy własnym taborem, więc aby rozpocząć organizację publicznego transportu lokalnego musimy wejść we współpracę z zewnętrznym przewoźnikiem. Realizacji usług podejmie się PKS Ryki, który ma doświadczenie w świadczeniu usług publicznego transportu z dopłatami na terenie gminy Ryki i sąsiedniej dla niej gminy Żyrzyn, gdzie te samorządy udowodniły skuteczne poradzenie sobie z wykluczeniem transportowym - mówi „Wspólnocie" Arkadiusz Małecki, burmistrz Kurowa.

Międzygminna współpraca

W ubiegłym tygodniu obie gminy zawarły porozumienie określające szczegóły współpracy, natomiast gmina Kurów jako organizator przewozów będzie mógł ubiegać się o dopłatę z Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych.

- Przepisy pozwalają objąć współpracą wyłącznie gminy sąsiednie. Aby połączyć liniami Ryki-Żyrzyn, Żyrzyn-Kurów, Kurów-Lublin, konieczne było podpisanie porozumienia międzygminnego pomiędzy gminą Kurów a gminą Żyrzyn, co umożliwi uzyskanie dopłat dla nowych połączeń i linii. Od marca wspólnie planowane jest uruchomienie dwóch kursów dziennie na trasie Ryki-Lublin-Ryki przez Żyrzyn i Kurów trasą S17 od poniedziałku do piątku oraz jednego kursu tygodniowo - w czwartki - na trasie Kurów-Ryki-Kurów przez Żyrzyn, umożliwiając tym sposobem mieszkańcom gminy Kurów i Żyrzyn możliwość dokonania zakupów na targu w Rykach, gdzie historia tego miejsca jest długa i związana z rozwojem miasta Ryki jako ważnego ośrodka handlowego w regionie lubelskim. Wszystkie planowane kursy zostaną uruchomione pod warunkiem uzyskania dofinansowania - dodaje Małecki.

Szansę dla swojej gminy w takim działaniu widzą także władze Żyrzyna.

- Uruchomienie linii autobusowej umożliwi mieszkańcom obu gmin podróż pomiędzy Żyrzynem i Kurowem i dalej kontynuację jazdy do Lublina lub do Ryk. Komunikacja publiczna na tych liniach niesie za sobą koszty. Jej funkcjonowanie będzie po naszej stronie finansowane poprzez udzielenie dotacji celowej Gminie Kurów w kwocie ok. 11 tys. zł. Linię autobusową będzie obsługiwać PKS Ryki, który działa już na terenie Gminy Żyrzyn. Naszym dalszym celem rozwoju transportu zbiorowego jest skomunikowanie Gminy Żyrzyn bezpośrednio z miastem Lublin przez gminę Kurów - dodaje Marcin Sulej, zastępca wójta gm. Żyrzyn.

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: Wybrano nowego sołtysa

A został nim Michał Filipowski, który pokonał 4 kandydatów, w tym m.in. dotychczasowego włodarza Marcina Gąskę.

Marcin Gąska objął stanowisko po Małgorzacie Piwowarek, która w 2021 r. zrezygnowała z pełnienia funkcji sołtysa. Był jedynym kandydatem, zdobył poparcie 46 mieszkańców. Jego kadencja dobiegła końca, więc zdecydowano o przeprowadzeniu głosowania na nowego sołtysa.

Poza nim w wyborach na wystartowali również Marlena Baćkowska, Michał Filipowski oraz Grzegorz Szymański. Ostatecznie zwyciężył Filipowski zdobywając 18 głosów, za nim znaleźli się Baćkowska i Szymański oraz Marcin Gąska z 14 głosami.

Dominik Kęsik

Gm. Baranów/Puławy: Mikołajki z niespodzianką dla seniorów

Koło Gospodyń Wiejskich w Koźle oraz Towarzystwo Przyjaciół Gołębia organizują wyjątkowe mikołajkowe spotkanie dla seniorów, podczas którego na nich będzie czekać świąteczna atmosfera.

Przy wsparciu Fundacji Biedronki, członkowie KGW z Kozła organizują dla seniorów 60+ wyjątkowe spotkanie „Danie Wspólnych Chwil", które odbędzie się 11 grudnia o godz. 15:00 w tutejszej świetlicy wiejskiej. Organizatorzy zachęcają do wcześniejszego zgłoszenia chęci udziału telefonicznie pod numerem 661 389 955. Udział w spotkaniu jest bezpłatny.

Dwa dni później (13 grudnia) o godz. 16:00 w remizie strażackiej w Gołębiu również zaplanowano podobne wydarzenie. Organizatorzy przygotowali świąteczny program, a spotkanie będzie okazją do spędzenia czasu w miłym gronie przy wspólnym stole. Podczas spotkania pojawią się niespodzianki. Jakie? O tym uczestnicy dowiedzą się podczas na miejscu.

Mikołajki są skierowane do wszystkich seniorów z Gołębia i z pozostałych gminnych miejscowości.

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: Uczniowie z Gołębia pokazali, że mają dobre serca

Na piękny gest zdecydowali się młodzi wolontariusze ze Szkoły Podstawowej im. Stefana Czarnieckiego, którzy przygotowali i przekazali świąteczne paczki członkom Klubu Seniora, podopiecznym Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Puławach oraz chorym dzieciom lubelskiego szpitala, niosąc wsparcie osobom w potrzebie.



Fot. Szkoła Podstawowa w Gołębiu/Facebook

Paczki z produktami zebranymi przez uczniów szkoły zostały przekazane do Gołębia, Puław oraz Lublina

Przez kilka tygodni placówka prowadziła zbiórkę produktów, które następnie zostały starannie posegregowane i spakowane. Zebrane artykuły spożywcze przekazano do miejscowego Klubu Seniora, gdzie 15 osób otrzymało paczki oraz kartki z życzeniami wykonane przez uczniów. Część darów trafiła do potrzebujących rodzin wskazanych przez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Puławach. Wolontariusze włączyli się również w akcję „Fabryki Zabawy", przekazując prezenty chorym dzieciom z Kliniki Hematologii, Onkologii i Transplantologii Dziecięcej w Lublinie. W ten oto sposób młodzież udowodniła, że empatia to nieobce jej uczucie, jest otwarta na potrzeby drugiego człowieka i gotowa do niesienia pomocy. Dzięki takim gestom święta obdarowanych z pewnością będą lepsze i radośniejsze.

Dominik Kęsik

Gm. Żyrzyn: Zbadaj swój wzrok bezpłatnie

Mobilny gabinet okulistyczny OPTO-BUS przeprowadzi bezpłatne badania wzroku dla osób powyżej 15. roku życia. Akcja odbędzie się 29 grudnia.

Punkt będzie dostępny w godz.10:00–11:00 na parkingu przy ośrodku zdrowia. Rejestracja odbywa się telefonicznie w godz. 8:00–16:00 pod numerem 570 902 902. Badanie obejmuje ocenę ostrości widzenia, dobór szkieł oraz możliwość zakupu okularów progresywnych i pracy do komputera.

Dominik Kęsik

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Baranów informuje,

że na tablicach ogłoszeń, stronie internetowej Urzędu Gminy oraz BIP-ie, znajdują się wykazy nieruchomości stanowiących zasób Gminy Baranów przeznaczonych do dzierżawy.

Baranów, dnia 1 grudnia 2025 r.

eprasa.pl 8719627740

STRONĘ REDAGUJE:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979

Jakie majątki mają radni z gminy Wąwolnica?

Domy, grunty, oszczędności i samochody – to tylko niektóre składniki majątku radnych gminy Wąwolnica. Sprawdziliśmy ich oświadczenia majątkowe i podsumowujemy, jakim dorobkiem mogą pochwalić się lokalni samorządowcy.

Co roku radni gminni, zgodnie z obowiązującym prawem, muszą składać oświadczenia majątkowe. To dokumenty, które – choć wypełniane według urzędowego wzoru – pozwalają spojrzeć na sytuację materialną osób reprezentujących mieszkańców w samorządzie. Zawierają informacje o nieruchomościach, oszczędnościach, dochodach, kredytach, a nawet posiadanych pojazdach.

W gminie Wąwolnica, podobnie jak w innych samorządach, nie ma w tej kwestii wyjątków – każdy radny zobowiązany jest do wykazania swojego majątku na dzień objęcia funkcji oraz raz w roku - do końca kwietnia musi wypełnić i złożyć oświadczenie majątkowe. Dokumenty te są publiczne i dostępne w Biuletynie Informacji Publicznej. Postanowiliśmy przeanalizować najnowsze dostępne dane i przyjrzeć się, jak wyglądają finanse reprezentantów lokalnej społeczności.

Największymi oszczędnościami mogą poszczycić się radne Monika Stadnicka i Iwona Taborek. Jak wiedzie się innym? Kto ma oszczędności, a kto spłaca długi? Szczegóły w tabeli.

Jakub Majchrzak

Imię i nazwisko, wiek, funkcja	Zarobki/dochody	Oszczędności/długi do spłacenia	Nieruchomości	Pojazdy (o wartości powyżej 10 tys. zł)
Dorota Kolibska, 44 l., przewodnicząca Rady Miejskiej, sekretarz szkoły	**84 912,17 zł** wynagrodzenie; **17 793,55 zł** dieta radnej	**8324 zł** współwłasność małżeńska wkładu w PKZP; **30000 zł** pożyczka międzyzakładowa (**22000 zł** do spłaty)	współwłasność domu o pow. 197 m2 (**400 tys. zł**)	**Audi Q7** 2007 r. (małżeńska wspólność majątkowa), **Opel Vivaro** 2011 (współwłasność małżeńska), **Renault Megane Scenic** 2005 (współwłasność małżeńska)
Przemysław Kowalski, 39 l., wiceprzewodniczący Rady Miejskiej, społecznik	**67 511,11 zł** wynagrodzenie; **2543,66 zł** świadczenie z ZUS (urlop ojcowski); **848 zł** Lubelska Izba Rolnicza; **2800 zł** dieta radnego; **47850 zł / 39427 zł** przychód/dochód z gospod. rol.	**75 452 zł** oszczędności; **100 €** oszczędności	współwłasność domu o pow. 110 m2 (**300 tys. zł**); współwłasność gospod. rolne ogólnotowarowe, pasieka o pow. 2,8867 ha + budynki gospod. (**150 tys. zł**)	**Kia Sportage** 2015 r. (współwłasność)
Elżbieta Gąsiorowska, 46 l., radna, sołtys	**6500 zł** dieta radnej; **3600 zł** dieta sołtysa; **24 548,40 zł** renta KRUS	-	-	-
Renata Hejno, 50 l., radna, sołtys, sprzedawca	**47 652 zł** wynagrodzenie; **824 zł** prowizja sołtysa; **3600 zł** dieta sołtysa; **4000 zł** dieta radnej; **600 zł** dieta członka komisji; **2426,17 zł** dotacja ARIMR; **72 zł** zwrot podatku US; **11774 zł / 10000 zł** przychód/dochód z gospod. rolnego.	**21500 zł** kredyt konsumpcyjny	współwłasność domu o pow. 36 m2 (**7 tyś. zł.**); współwłasność gospod. rolnego o pow. 2,16 ha (**60 tyś. zł**); dom + budynki gospod.	-
Robert Kałdonek, 49 l., emeryt	**38 799,41 zł** emerytura; **3200 zł** dieta radnego; **35000 zł** dochód z gospod. rolnego	**50000 zł** kredyt; **57970,32 zł** kredyt	małżeńska wspólność majątkowa domu o pow. 173 m2 (**360 tyś. zł.**); gospodarstwo rolne o pow. 5,14 ha + budynki gospod. (**350 tyś. zł**)	małżeńska wspólność majątkowa **ciągnik Ferguson** 2012 r.; **Audi A5** 2014 r.; **Volkswagen Jetta** 2006 r.;
Sylwia Musiatowicz, 50 l., radna, kierownik d/s medycznych	**108250,19 zł** wynagrodzenie; **4000 zł** dieta radnej; **600 zł** dieta członka komisji; **2500 zł / 2000 zł** przychód/dochód z gospod. rolnego	**25000 zł** (małżeńska wspólność majątkowa); **43607,40 zł** kredyt; **42503 zł** kredyt	dom o pow. 120 m2 (**400 tyś. zł**); gospodarstwo rol. o pow. 2,22 ha (**140 tyś. zł**); budynki gospod. o pow. 1,27 ha (**60 tyś. zł**)	**Kia Sportage** 2006 r.; **Renault Clio** 2005 r. (małżeńska wspólnota majątkowa)
Bartłomiej Rukasz, 35 l., radny, fizjoterapeuta	**73348,94 zł** wynagrodzenie; **6912 zł** Polski Związek Lekkiej Atletyki; **1564 zł** Akademia Nauk Stosowanych Wincentego Pola; **5200 zł** dieta radnego	**80000 zł** oszczędności; **9000 €** oszczędności	współwłasność domu o pow. 200 m2 (**250 tyś. zł**); współwłasność mieszkania o pow. 36 m2 (**100 tyś. zł**); współwłasność gospodarstwa rol. o pow. 0,5 ha + dom + budynki gospod. (**150 tyś. zł**); współwłasność pole o pow. 3,5 ha (**30 tyś. zł**)	**Kia Sportage** 2012 r.; **Hyundai i30** 2013 r. (współwłasność małżeńska)
Michał Sadurski, 35 l., radny, rolnik, projektant stron internetowych	**30813,33 zł** dochód z umów o dzieło (tworzenie stron internetowych); **3000 zł** dieta radnego; **12000 zł** rata dotacji z programu Restrukturyzacja małych gospodarstw; **75000/64000 zł** przychód/dochód z gospod. rol.	**28917 zł** oszczędności; **900 $** oszczędności	współwłasność domu o pow. 264 m2 (**1200000 zł**); współwłasność gospod. sadowniczego o pow. 2,9 ha + budynki gospod. (**650 tyś. zł**); współwłasność dom o pow. 50 m2 (**150 tyś. zł**)	**Hyundai Santa Fe** 2007 r.; maszyny do tłoczenia soków; kolekcja broni palnej
Monika Stadnicka, 47 l., radna, rolniczka	**72367,50 zł** wynagrodzenie; **64392 zł** z tytułu umowy o dzieło; **3600 zł** dieta sołtysa; **4400 zł** dieta radnej; **3815,70 zł** dochód z gospod. rolnego	**129693,06 zł** oszczędności (małżeńska wspólność majątkowa)	współwłasność domu o pow. 170 m2 (**800 tyś. zł**); współwłasność gospod. rolnego o pow. 0,70 ha (**40 tyś. zł**)	**Hyundai ix35** 2013 r.; **Zetor Proxima** 2009 r.; **Mccormic** 2006 r.; **opryskiwacz sadowniczy** 2014 r; **Nissan Qashqai** 2008 r. (małżeńska wspólność majątkowa)
Alina Szumiata, 53 l., radna, animatorka	**134336,53 zł** wynagrodzenie; **107,08 zł** prowizja sołtysa; **3450 zł** dieta sołtysa; **4000 zł** dieta radnej; **14872,12 zł** spadek; **1526,33 zł** dochód z gospod. rolnego	**80000 zł** oszczędności	współwłasność małżeńska domu o pow. 45 m2 (**70 tyś. zł**); współwłasność domu o pow. 52 m2 (**260 tyś. zł**); współwłasność gospod. rolnego o pow. 4,28 ha (**200 tyś. zł**) + budynki gospod.; współwłasność domu o pow. 75 m2; współwłasność działki o pow. 933 m2; współwłasność działki o pow. 695 m2; współwłasność działki o pow. 225 m2; współwłasność działki o pow. 203 m2; współwłasność lasu o pow. 0,75 ha	**Renault** 2017 r. (współwłasność małżeńska); **łódka motorowa** 1978 r. (współwłasność małżeńska); **łódka motorowa** 1986 r. (współwłasność małżeńska); samochód **Niesmann-Bischoff** 1999 r. (współwłasność małżeńska)
Iwona Taborek, 49 l., radna, rolniczka	**3400 zł** dieta radnej; **500/300 zł** przychód/dochód z tytułu gospod. rolnego	**29000 €** (małżeńska wspólność majątkowa); **111978,72 zł** w Programie Inwestycyjnym Millenium (małżeńska wspólność majątkowa)	dom o pow. 180 m2 (**900 tyś. zł**); gospodarstwo rolne o pow. 1,0981 ha (**60 tyś. zł**) + budynki gospodarcze + budynek mieszkalny	**Honda CR-V** 2014 r.; **Volkswagen Golf Plus** 2010 r.
Elżbieta Tomaszewska, 71 l., radna, emerytka	**40301 zł** emerytura; **5000 zł** dieta radnej; **150 zł** dieta radnej LGD; **16800 zł** przychód z wynajmu; **1194410/91496 zł** przychód/dochód z prowadzonej działalności gospod.	**60000 zł** oszczędności; **3000 €** oszczędności	współwłasność małżeńska domu o pow. 220 m2 (**500 tyś. zł**); mieszkanie o pow. 37 m2 (**200 tyś. zł**); współwłasność małżeńska gospod. rolnego o pow. 3,2 ha (**150 tyś. zł**)	**Opel Antara** 2013 r.
Monika Wargocka, 57 l., radna, nauczycielka	**118729,88 zł** wynagrodzenie	-	dom o pow. 24 m2 (**50 tyś. zł**); działka 0,016 ha; współwłasność działki 0,2270 ha; współwłasność działki 0,2251 ha; współwłasność działki 0,005 ha (**15 tyś. zł**)	-

PUL

eprasa.pl 8719627740

Pow. puławski: Ludzie kultury nagrodzeni

Przez swoją działalność promują powiat i województwo. Robią to bezinteresownie, nie oczekując pochwał. Jednak władze powiatu doceniają ich zaangażowanie i przyznały 42 nagrody. Ich wręczenie odbyło się wczoraj w ramach Powiatowego Dnia Kultury.



Fot.Dominik Kęsik

To już 25. raz kiedy władze powiatu wyróżniają ludzi kultury. W tym roku Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika" wręczono 42 nagrody

Powiatowy Dzień Kultury ponownie stał się okazją do uhonorowania osób i instytucji szczególnie zasłużonych dla rozwoju życia kulturalnego w powiecie puławskim. Podczas tegorocznej edycji wydarzenia wyróżniono twórców, animatorów, instruktorów oraz grupy artystyczne, które poprzez swoją działalność promują powiat, osiągają sukcesy i aktywnie uczestniczą w budowaniu lokalnej wspólnoty. Gala, podobnie jak w ubiegłym roku, odbyła się w sali widowiskowej POK „Domu Chemika". Uroczystość poprowadzili Aleksandra Kozak-Kotowska, dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury w Puławach oraz Grzegorz Jabłoński - dyrektor ZS nr 3 im. Marii Dąbrowskiej.

Nagrody przyznano osobom reprezentującym różnorodne dziedziny. Wręczały je władze powiatu na czele ze Starostą Powiatu Puławskiego Teresą Gutowską.



Fot.Dominik Kęsik

Na scenie zaprezentowało się wiele zespołów z naszego powiatu. To najlepszy dowód na to, że kultura ma się dobrze

- To święto jest okazją do wyrażenia wdzięczności i podziwu dla wszystkich tych, którzy tworzą, inspirują i animują życie kulturalne w naszym powiecie. Ziemia puławska słynie z talentów, pasji i zaangażowania swoich mieszkańców. Jesteście ambasadorami naszego regionu. Promujecie miasto Puławy, powiat i region w kraju i za granicą. To wy kochani twórcy sprawiacie, że świat staje się lepszy, coraz piękniejszy. Dziękujemy wam za waszą wyobraźnię, która nie zna granic, za wrażliwość, która jest ocaleniem dzisiejszego świata, za pasję, która inspiruje kolejne pokolenia. Kultura nie dzieje się sama, kultura dzieje się dzięki wam - mówiła podczas gali starosta Teresa Gutowska

Przez ponad 3 godziny publiczność miała okazję obejrzeć i wysłuchać występów w wykonaniu zaproszonych artystów. Na scenie zaprezentowali się m.in. Zespół Pieśni i Tańca Ziemia Puławska, uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej I Stopnia im. Romualda Twardowskiego czy Zespół Tańca Ludowego „Bystrzacy" z Wąwolnicy.

Dominik Kęsik

Nagrodzeni w ramach XXV Powiatowego Dnia Kultury:

Danuta Maria Szlendak
Jerzy Jabłonka
Regina Szałas
Ewa Dobraczyńska
Teresa Skwarek
Prof. dr hab. Wiesław Oleszek
Maria Urszula Kamola
Halina Bernat
Stanisław Olszewski
Hanna Pawłowska
Krystyna Kopania
Piotr Kmieć
Monika Dudzińska
Adam Panek
Maja Wolny
Anna Ewa Soria
Sylwester Jóźwik
Justyna Urban
Renata Szelewicka-Karolik
Leon Surdacki
Luiza Mazurek
Szymon Mazurek
Zbigniew Jonak
Jakub Rogala
Weronika Kubiś
Zofia Szatkowska
Małgorzata Pacholik
Łukasz Chojnacki
Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Koło Puławy
Regionalne Towarzystwo Przyjaciół Wąwolnicy
I Liceum Ogólnokształcące im. Ks. Adama Jerzego Czartoryskiego w Puławach
Klub Seniora
Stowarzyszenie Twórców Ludowych i Rękodzieła Artystycznego
Teatr RETRO
Zespół Pieśni i Tańca „Ziemia Puławska"
Koło Gospodyń Wiejskich w Żyrzynie
Koło Gospodyń Wiejskich „Kobiety Razem"
Koło Gospodyń Wiejskich w Dobrosławowie
Koło Gospodyń Wiejskich „Z Tradycjami" w Bronowicach
Zespół taneczny „Gęsawa" – Towarzystwo Przyjaciół Gołębia
Towarzystwo Przyjaciół Janowca
Zespół Tańców Polskich „ROSA"

Końskowola: Najlepsi gminni recytatorzy wyłonieni. Triumfowali uczniowie z ZPO ze Starego Pożoga

Tegoroczna edycja Gminnego Konkursu Recytatorskiego im. Zuzanny Spasówki rozstrzygnięta. Pierwsze miejsca w dwóch z trzech kategorii wiekowych zdobyli uczniowie Zespołu Placówek Oświatowych w Starym Pożogu.



Fot.GOK w Końskowoli

W tym roku do konkursu zgłosiło się 42 uczestników. Z roku na rok popularność wydarzenia rośnie

Wydarzenie w tym roku zostało zorganizowane przez Gminny Ośrodek Kultury już po raz 19. Kolejna edycja, tak jak i te poprzednie cieszyła się sporym zainteresowaniem.

Patronką zmagań na wiersze jest ceniona lokalna poetka, całe życie związana z gminą, która kiedyś była mieszkanką Starego Pożoga. Zuzanna Spasówka pisała wiersze głównie o tematyce ludowej. Zostawiła po sobie wiele utworów. Konkurs recytatorski jej imienia ma na celu przede wszystkim promować jej twórczość i kultywować miejscowe tradycje. Młodzi recytatorzy mierzą się wierszami lub fragmentami prozy z repertuaru właśnie miejscowych twórców ludowych.

Tegoroczna edycja konkursu odbyła się w czwartek 27 listopada. Swoje interpretacje utworów na scenie Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli zaprezentowało aż 42 uczestników - uczniów Szkoły Podstawowej w Chrząchowie, Zespołu Placówek Oświatowych w Pożogu oraz Szkoły Podstawowej w Końskowoli. W ubiegłym roku uczestników było 30, co świadczy do rosnącej popularności konkursu.

Młodzi artyści tradycyjnie zostali podzieleni na grupy wiekowe. Pierwszą stanowili uczniowie klas 1-3 szkół podstawowych, drugą uczniowie kl. 4-6, trzecią uczniowie kl. 7-8. Ich występy oceniało trzyosobowe jury, w którym znalazły się Katarzyna Adamowska-Kane - dyrektor Powiatowej Biblioteki Publicznej w Puławach, Bożena Rybaniec - kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej w Końskowoli oraz Karolina Sępioł-Oleksiewicz - przedstawiciel GOK. Komisja konkursowa oceniając poszczególnych uczestników brała pod uwagę dobór tekstów i dostosowanie do możliwości wykonawczych, prawidłową i wyrazistą interpretację oraz ogólny wyraz artystyczny prezentacji. Kto zwyciężył?

Kat.klas I-III
I miejsce: Antoni Lewtak (SP Chrząchów)
II miejsce: Maja Bachanek (SP Końskowola)
III miejsce: Kaja Żuk (SP Chrząchów), Lena Rabińska (ZPO Stary Pożóg)
Wyróżnienie: Dawid Kędziora (SP Końskowola)

Kat. klas. IV-VI
I miejsce: Julian Wociór (ZPO Stary Pożóg) II miejsce: Alicja Rabińska (ZPO Pożóg)
III miejsce: Leon Milewski (SP Chrząchów)
Wyróżnienia: Jan Smyl (SP Końskowola), Zuzanna Siwiec (ZPO Pożóg)

Kat. klas VII–VIII I miejsce: Zuzanna Krasa (ZPO Stary Pożóg)
II miejsce: Natalia Oleśkiewicz (ZPO Stary Pożóg) III miejsce: Iga Komsta (SP Chrząchów)
Wyróżnienie: Izabela Ajtel (SP Końskowola)

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl 8719627740